

# MAGAZYN *razem z dodatkami*

Bałtyk, gazociąg, wybuchy. Wcześniej widziana tam była tajna jednostka rosyjska

● Witold Waszczykowski: Putin chce pokonać Ukrainę bez względu na koszty

**PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV





# GŁOS

DZIENNIK POMORZA

# POMORZA



Piątek  
30.09.2022

Nr 228 (4776)  
Nakład: 17.670 egz.

www.gp24.pl  
Cena 4,60 zł (w tym 8% VAT)



**Słupsk.** Prokurator żąda dożywocia za 240 pchnięć nożem **str. 4**

**Rozmowa.** Warto mieć poduszkę na trudne czasy. Nie opłaca się klasyczne oszczędzanie **str. 2**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



**Blanka już wie, jak dać przeciwnikowi mata**

Nawet pionek może zabić królową. A czasem sam nią zostać. Jego losy zależą od tego, kto nim porusza. Od szachisty. I wystarczą tylko chęci i sprawny umysł, by wygrywać na szachownicy

**STR. 16**

**Obywatel Grodecki** włamał się do skarbcza. Ale chociaż byli naoczni świadkowie, nie poniósł za to kary. Przeciwnie – zapewne jeszcze mu za to zapłacono **str. 18-19**

**Gospodarka morska.** W stoczni Euro-Industry powstają statki dla inspektorów rybołówstwa **str. 9**



**Zbyt głośne ptaki, dźwig jak wieloryb i nie ten mąż, czyli strażnicy miejscy na służbie**

**TYGODNIK REGIONÓW - STR. 14**

REKLAMA

0110608090

**MIESZKANIE W CENTRUM SŁUPSKA**  
Z MIEJSCAMI PARKINGOWYMI!  
**KILIŃSKIEGO - KASZUBSKA - PODGÓRNA**  
Ułatwienie dla osób niepełnosprawnych - winda. **ETIUDA**



**EKP**  
ANDRZEJEWSKI  
DEVELOPER

☎ 669 540 110 ☎ 600 388 111

✉ andrzejewski.ekp@gmail.com

# TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

## SOBOTA

● 20 tysięcy widzów będzie na otwarciu stadionu Pogoni

## PONIEDZIAŁEK

● Druga kolejka Energa Basket Ligi koszykarzy

## WTOREK

● Strefa Biznesu, czyli jak gospodarka wpływa na nas

## ŚRODA

● Jak co tydzień dodatek tematyczny Strona Zdrowia

## CZWARTEK

● Pod paragrafem, czyli zbrodnie i przestępstwa

## PIĄTEK

● Puls i Tygodnik Regionów. Teksty ze znakiem jakości

**ZAMÓW PRENUMERATĘ:** tel. 94 340 11 14, mail prenumerata.gdp@polskapress.pl, na stronie prenumerata.gp24.pl

## Warto mieć poduszkę na trudne czasy, ale klasyczne oszczędzanie jest nieopłacalne

Monika Kaczyńska  
Rozmowa

**Rozmowa z dr. Wojciechem Świdrem z Katedry Finansów Publicznych Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.**

**Wskaźnik inflacji ogłoszony za sierpień przez GUS to 16,1 proc. Czy w sytuacji, gdy pieniądź tak szybko traci na wartości w ogóle warto oszczędzać?**

Wszystko zależy od tego, jak na sprawę spojrzeć. Z całą pewnością, niezależnie od wszystkiego, warto mieć pewną poduszkę finansową na wypadek koniecznych wydatków domowych, problemów zdrowotnych i tym podobnych. I tę poduszkę z pewnością warto tworzyć - zwłaszcza w niepewnych czasach, warto mieć pewne oszczędności. Ale faktycznie klasyczne oszczędzanie nie jest dziś bardzo opłacalne, bo część oszczędności zje inflacja, która jest wyraźnie wyższa niż oprocentowanie depozytów.

**W jaki sposób więc tworzyć swoją poduszkę finansową?**

Najprościej rzecz ujmując, warto postawić na takie rozwiązania, które w możliwie dużym stopniu ochronią nasze oszczędności. Skutecznym, a co najważniejsze, bezpiecznym instrumentem są obligacje skarbowe. Mammy do dyspozycji choćby czteroletnie i dziesięcioletnie indeksowane inflacją. Obecnie sprzedawane obligacje 4-letnie indeksowane inflacją w pierwszym roku gwarantują oprocentowanie na poziomie 6,5 proc., w kolejnych latach wskaźnik inflacji + 1 proc. Obligacje 10-letnie tego typu w pierwszym roku gwarantują 6,75 proc., w następnych latach oprocentowanie równe wskaźnikowi inflacji + 1,25 proc. z roczną kapitalizacją odsetek. Dla osób oszczędzających niewielkie sumy, istotne jest także to, że pojedyncza obligacja kosztuje jedynie 100 zł.

**W obu wypadkach oznacza to jednak zamrożenie pieniędzy na stosunkowo długi okres. To prawda, choć „kara”**

za wcześniejszy wykup obligacji nie jest wysoka, więc nawet jeśli z jakichś powodów oszczędzający będzie potrzebował pieniędzy



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

**Wojciech Świder: - Inwestycje w kryptowaluty, whisky, dzieła sztuki są z natury rzeczy ryzykowne**

dzi wcześniej, nie straci na tej operacji wiele. Inną propozycją są roczne i dwuletnie obligacje Skarbu Państwa, których oprocentowanie opiera się na stopie referencyjnej NBP. Ta wynosi obecnie 6,5 proc. w skali roku. W przypadku rocznych obligacji oprocentowanie jest jej równe, a odsetki są wypłacane co miesiąc. Gdy chodzi o obligacje dwuletnie, oprocentowanie w pierwszym miesiącu to 6,75 proc., w kolejnych miesiącach - to stopa referencyjna NBP + 0,25 proc. Także w tym przypadku odsetki są wypłacane co miesiąc od wartości nominalnej obligacji.

**To zysk porównywalny z tym, który można uzyskać z lokat bankowych, które wciąż są najczęściej wybieranym przez Polaków sposobem oszczędzania.**

To prawda. Obecnie można znaleźć już lokaty oprocentowane na około 7 proc. rocznie.

**Na co więc zwracać uwagę wybierając lokatę?**

Kluczową zmienną jest oczywiście oprocentowanie. Kolejna kwestia to częstotliwość kapitalizacji odsetek. Standardowo banki robią to po roku lub upływie terminu lokaty, gdy ten okres jest krótszy, ale jeśli bank proponuje kapitalizację częściej, to oczywiście jest to korzystniejsze rozwiązanie, ponieważ odsetki wcześniej naliczone, też co do zasady pracują. Warto także przyglądać się ofertom promocyjnym i jeśli są atrakcyjne, korzystać z nich.

**Czy wybór konkretnej instytucji, której powierzamy swoje oszczędności, ma znaczenie?**

Z czysto finansowego punktu widzenia rzecz nie ma wielkiego znaczenia. Oszczędności do równowartości 100 tys. euro są chronione w 100 proc. na wypadek upadłości banku, we wszystkich w jednakowy sposób, ponieważ są objęte gwarancją Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Gdy mówimy o kwotach wyższych niż 100 tys. euro, dobrym pomysłem jest taka dywersyfikacja, by oszczędności były chronione w całości - czyli lokowanie w jednym banku do 100 tys. euro.

**Gdy mamy do czynienia z wysoką inflacją wiele osób poszukuje ofert, które obiecują większy zysk i takie oferty się pojawiają. Warto z nich korzystać? Złazcałbym więc zdrową ostrożność, gdy chodzi o powierzanie swoich pieniędzy. Także decydowanie się na inwestycje z natury rzeczy ryzykowne - takie jak kryptowaluty czy inwestycje alternatywne: w whisky, dzieła sztuki czy stare samochody, to dla osób, które nie mają gruntownej wiedzy na ten temat, znaczne ryzyko straty.**

**W takim razie może warto wydawać pieniądze, zanim stracą na wartości?**

Jeśli ktoś ma już pewne oszczędności, zabezpieczające go na wypadek nieprzewidzianych wydarzeń życiowych, to faktycznie obecnie to dobry moment, by kupować, zanim ceny wzrosną. Jeśli na przykład ktoś miał w planach wymianę sprzętu AGD, mebli czy samochodu to faktycznie obecnie można zdecydować się na takie zakupy. Celowe wydaje się także inwestowanie we własny rozwój: kursy, szkolenia czy inne formy podnoszenia kwalifikacji. W obecnej sytuacji na rynku pracy może to być dobry argument w negocjowaniu podwyżki, a wyższa płaca w skali gospodarstwa domowego z całą pewnością złagodzi dolegliwość inflacji, którą wszyscy odczuwamy. ©P

## KALENDARIUM

### 30 WRZEŚNIA

1452

Niemiec Johannes Gutenberg wydrukował Biblię Gutenberg. Jest to pierwsze wydawnictwo dziełowe w Europie wykonane za pomocą druku przy użyciu czcionki ruchomej. Biblia wydrukowana została w około 200 egzemplarzach: 165 na papierze i 35 na pergaminie. Do naszych czasów przetrwało 48 egzemplarzy, w tym jeden w Polsce, który przechowywany jest w Muzeum Diecezjalnym w Pelplinie.

1773

Powołany przez Rosję, Prusy i Austrię, Sejm Rozbiorowy zatwierdził traktat o podziale części terytorium Polski wśród trzech państw zaborczych. W wyniku rozbioru Rzeczpospolita Polska Obojga Narodów straciła około 211 tysięcy kilometrów kwadratowych, czyli 30 procent swojego terytorium, zamieszkanego przez około cztery, pięć milionów osób, czyli około jedną trzecią z 14 milionów zamieszkujących kraj przed rozbiorem. Oprócz zatwierdzenia traktatu rozbiorowego sejm wprowadził także liczne zmiany ustrojowe, powołując Radę Nieustającą oraz Komisję Edukacji Narodowej. Ponadto ustalił jednolity podatek, przywrócił cią generalne, ograniczył w znacznym stopniu władzę hetmanów i unowocześnił strukturę wojska. Szlachta uzyskała prawo zajmowania się handlem, rzemiosłem i bankowością. Zapowiedziano ulżenie doli chłopstwa.

1938

Po zakończeniu konferencji monachijskiej Polska zażądała o godzinie 23.45 od rządu Czechosłowacji korekty granicy polsko-czechosłowackiej na terenie Zaolzia na zasadzie rozgraniczenia etnicznego. Po zgodzie rządu Czechosłowacji Polska przejęła 2 października 1938 r. okupowany w 1919 r. i przejęty bez plebiscytu przez Czechosłowację obszar zorganizowany przez władze praskie w powiat Cieszyński. Zaanektowany obszar miał powierzchnię 906 kilometrów kwadratowych i zamieszany był przez około 218 tysięcy osób, z tego 200 tysięcy Polaków, 10 tysięcy Czechów i osiem tysięcy Niemców.

## POGODA NA WEEKEND

### Piątek

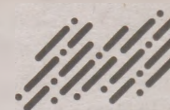
16°C  
7°C



**Słońce**  
Okolo 3 godzin ze słońcem w ciągu dnia  
**Uwaga**  
Zachmurzenie duże

### Sobota

15°C  
9°C



**Słońce**  
Okolo 2 godzin słonecznych w ciągu dnia  
**Uwaga**  
Przelotne opady

### Niedziela

14°C  
9°C



**Słońce**  
Tylko 1 godzinę w ciągu dnia będzie świeciło słońce  
**Uwaga**  
Przelotne opady

Piotr Polechoński



## ŻYCIE BEZ SZCZEPIEŃ? NIEBEZPIECZNY ŚWIAT

Jakiś czas temu zachwyciła mnie akcja społeczna w USA, mająca uzmysłowić ludziom jak ważne jest szczepienie, bo Amerykanie zaczęli to masowo negować. Jednym z elementów akcji był krótki filmik, na którym jeden z lekarzy pytał i tłumaczył: „Czy pamiętasz, kiedy ostatni raz chorowałeś na polio? Nie? Bo nigdy nie chorowałeś na polio. Twoi rodzice byli na tyle mądrzy i świadomi zagrożenia, że ciebie zaszczepili”.

Polio to dla mnie słowo tak egzotyczne, jak dżuma, cholera czy czarna ospa. Kwestie tak abstrakcyjne, że nie musiałem się dotąd specjalnie nimi przejmować. Polio i inne choroby, które kiedyś potrafiły porządnie przetrzebić stan ludzkości, wydawały mi się odległe i z kompletnie innej rzeczywistości.

Ale już tak mi się nie wydaje. Dziś dowiaduję się, że w 2021 roku w całej Polsce rodzice odmówili zaszczepienia 60,6 tys. dzieci - to kilkanaście razy więcej niż dekadę temu. W województwie zachodniopomorskim liczba osób uchylających się od obowiązku szczepień w I półroczu 2021 wynosiła 2274, natomiast w 2022 już 2681.

Te szokujące dane powodują, że z historii o lekarzu i polio watek, który mnie najbardziej uderzył, dotyczy właśnie nas samych - ludzi - i kondycji, w jakiej jest nasz rozsądek. Tego, jak niebawem łatwo ulegamy mitom, niepopartym niczym teoriom i jak nieodpowiedzialnie lekceważymy zagrożenie oraz zapominamy o czasach, gdy to zagrożenie było rzeczywistością.

Ludzie, co z wami? ©P

# Baltic Pipe – strategiczna inwestycja GAZ-SYSTEM

Czym jest Baltic Pipe? Co obejmuje ta inwestycja i w jaki sposób poprawi bezpieczeństwo energetyczne Polski? Wyjaśniamy, jak powstał Baltic Pipe i dlaczego jest ważny dla naszego kraju.

## Baltic Pipe – gazociąg ważny dla Polski i Europy

Baltic Pipe to wspólna inwestycja duńskiego Energinet oraz polskiego GAZ-SYSTEM, realizowana z dofinansowaniem ze środków unijnych. Nowy gazociąg łączy polski system przesyłowy z istniejącym gazociągiem EUROPIPE II. W ten sposób umożliwia odbiorcom w naszym kraju wybór i kontraktowanie gazu ze złóż na Szelfie Norweskim, do których wcześniej Polska nie miała bezpośredniego dostępu.



## Czym jest Baltic Pipe?

Projekt został zrealizowany we współpracy dwóch partnerów: GAZ-SYSTEM odpowiedzialnego za część gazociągu między Polską a Danią oraz Energinet, który odpowiadał za odcinek między Danią a istniejącym gazociągiem EUROPIPE II. Warto podkreślić, że inwestycja została przeprowadzona w szybkim tempie i ukończona zgodnie z deklarowanym terminem. W 2020r. GAZ-SYSTEM i Energinet uzyskali komplet pozwoleń i umów na prace budowlane na duńskim i polskim odcinku, a jako datę symbolicznego otwarcia gazociągu wyznaczono 27 września 2022r.

– Pierwszy w historii polskiego gazownictwa gazociąg podmorski Baltic Pipe jest fundamentem strategii polskiego rządu, zapewniającej Polsce bezpieczeństwo energetyczne. GAZ-SYSTEM przez ostatnie 6 lat zrealizował program inwestycyjny, którego owocem są trzy nowe połączenia międzysystemowe z Danią, Słowacją i Litwą, rozbudowany terminal LNG, zwiększone moce przesyłowe sieci krajowej uzyskane dzięki nowym gazociągom i tłoczniom. Jestem dumny, że

mogłem osobiście nadzorować te projekty – powiedział Tomasz Stępień, Prezes GAZ-SYSTEM.

Baltic Pipe, wraz z rozbudowywanym terminalem LNG w Świnoujściu, zapewni naszemu krajowi dostęp do alternatywnych źródeł gazu, a także pozwoli stać się ważnym centrum dystrybucji niebieskiego paliwa w tej części Europy.

## Jakie ilości gazu popłyną gazociągiem i dokąd?

Łączna długość gazociągów ułożonych w ramach projektu wynosi ok. 900 km. GAZ-SYSTEM był odpowiedzialny za ułożenie 275 km Baltic Pipe na dnie Morza Bałtyckiego, 231 km gazociągów lądowych oraz budowę lub rozbudowę trzech tłoczni: Goleniów, Odolanów i Gustorzyn. Baltic Pipe łączy polski system gazowy poprzez Danię z istniejącym gazociągiem EUROPIPE II. Z kolei EUROPIPE II wiodzie z norweskiego obszaru przemysłowego Kårstø do przylązca gazociągu EUROPIPE I u wybrzeży Niemiec. Przesył gazu w Baltic Pipe zostanie uruchomiony 1 października 2022 r. Od tego momentu dostępna będzie przepustowość gazociągu na poziomie 2–3 mld m<sup>3</sup>

rocznie, natomiast od grudnia będzie ona wynosić 10 mld m<sup>3</sup> w ujęciu rocznym.

## Udział GAZ-SYSTEM w inwestycji

GAZ-SYSTEM odpowiadał za budowę podmorskiego odcinka gazociągu na Bałtyku, a także rozbudowę ponad 230 km polskiego systemu przesyłowego na lądzie. Prace obejmowały:

- budowę gazociągu morskiego między Danią a Polską;
- budowę gazociągu Niechorze – Płoty łączącego gazociąg podmorski z krajowym systemem przesyłowym;
- budowę gazociągu Goleniów-Lwówek;
- rozbudowę tłoczni Goleniów oraz Odolanów;
- budowę tłoczni gazu Gustorzyn.

## Podmorska część gazociągu

Baltic Pipe w części podmorskiej, za której budowę odpowiedzialny był GAZ-SYSTEM, ma długość 275 km. Na duńskim i polskim wybrzeżu od kwietnia do lipca 2021 r. wydrążone zostały tunele łączące część lądową i podmorską gazociągu. Nazwano je „Danka” oraz „Pola”. Prace przy układaniu odcinka pod wodą realizowano przy udziale trzech statków: Castorone, Castoro – 10 i Castoro eSei. Ta część inwestycji została rozpoczęta pod koniec czerwca 2021r. Na statkach odbywało się spawa-

nie odcinków rur o długości 12,2 m. Zespawane odcinki opuszczano następnie pod wodę. Średnia prędkość układania gazociągu to ok. 3–5 km na dobę. Prace przy układaniu podmorskiej części Baltic Pipe ukończono po niespełna 5 miesiącach, na początku listopada 2021 r.

## Ponad 230 km nowego gazociągu lądowego

Na odcinku Niechorze – Płoty w województwie zachodniopomorskim powstał gazociąg łączący część podmorską z systemem przesyłowym. Jego długość to ok. 41 km. Rury o średnicy 900 i 1000 mm mogą pracować pod ciśnieniem gazu 8,4 MPa (maksymalne ciśnienie robocze, MOP). Przepustowość gazociągu oszacowana została na 1,26 mln m<sup>3</sup> na godzinę. Realizacja tego odcinka gazociągu została podzielona na 4 etapy:

- połączenie z gazociągiem morskim (ok. 90 m);
- odcinek gazociągu między Niechorzem a terminalem odbiorczym w Konarzewie (ok. 4,5 km, rury o średnicy 900 mm);
- terminal odbiorczy w Konarzewie;
- odcinek gazociągu od terminala odbiorczego w Konarzewie do węzła przesyłu gazu Płoty (ok. 36,5 km, rury o średnicy 1000 mm).

Kolejny gazociąg lądowy Goleniów – Lwówek przebiega przez te-

reny trzech województw: zachodniopomorskiego, wielkopolskiego i lubuskiego. Jego długość wynosi 191 km, a wykonany został z rur o średnicy 1000 mm. Przepustowość odcinka to 1,5 mln m<sup>3</sup> na godzinę, a ciśnienie MOP, przy którym może pracować, wynosi tak jak dla gazociągu Niechorze – Płoty 8,4 MPa.

Budowa gazociągu Goleniów – Lwówek przebiegała w podziale na dwa etapy, z których pierwszy obejmował odcinek relacji Goleniów – Ciecierzycze (ok. 122 km), a drugi Ciecierzycze – Lwówek (ok. 69 km). Inwestycja wymagała wykonania przekroczeń bezwykopowych aż pod 4 rzekami: Iną, Pęczą, Krapielą i Wartą. Tę ostatnią rzekę pokonano najdłuższym przewiertem w Polsce – jego długość wynosi 1400 m.

## Budowa i rozbudowa tłoczni gazu

W ramach inwestycji Baltic Pipe wybudowana została tłocznia gazu w Gustorzynie (okolice Brześcia Kujawskiego w województwie kujawsko-pomorskim). Jest to kluczowy element dwóch projektów: Baltic Pipe oraz połączenia systemów przesyłowych Polski i Litwy – otwarty w maju 2022 r. gazociąg GIPL to rezultat współpracy GAZ-SYSTEM i litewskiego operatora systemu przesyłowego AB Amber Grid.

Obiekt o mocy 20 MW odpowiada za umożliwienie rozprowadzenia gazu z Norwegii w kierunku tłoczni, a następnie skierowania

tego strumienia m.in. na Litwę.

Poza budowaną od podstaw tłocznią w Gustorzynie rozbudowy wymagały dwie inne istniejące tłocznie: Goleniów oraz Odolanów. Znajdująca się w województwie zachodniopomorskim tłocznia w Goleniowie wraz z Baltic Pipe oraz istniejącymi gazociągami stanowi ważny element rozwoju transgranicznej infrastruktury przesyłowej w rejonie Morza Bałtyckiego. Inwestycja polegała na rozbudowie węzła przesyłowego oraz na połączeniu nowych elementów z istniejącą infrastrukturą przesyłową. Nowa tłocznia zyskała większą:

- moc (z 5 MW do 30 MW);
- przepustowość (z 430 tys. m<sup>3</sup>/h do 1,57 mln m<sup>3</sup>/h);
- powierzchnię 10 ha.

Obiekt o zwiększonych parametrach tłoczenia zapewni lepszy dostęp do gazu ziemnego w regionie zarówno odbiorcom indywidualnym, Goleniowskiemu Parkowi Przemysłowemu, jak i przestawianej z węgla na gaz ziemny Elektrowni Dolna Odra.

Podobnie rozbudowana została tłocznia wraz z węzłem przesyłowym w Odolanowie w województwie wielkopolskim. Moc wzrosła z 5 do 35 MW, a przepustowość z 280 tys. m<sup>3</sup>/h do 1,38 mln m<sup>3</sup>/h. Dzięki tłoczni w Odolanowie strumień gazu pochodzącego z Baltic Pipe może być kierowany w kierunku południowym w ramach Korytarza Północ – Południe.



# nasz REGION

## OMINA MIASTKO

### Dziesięć kilometrów przez las

23 października (niedziela) w gminie Miastko odbędzie się kolejna edycja biegu na 10 kilometrów „Bukowa dycha”. Bieg odbędzie się na terenie kompleksu leśnego Bukowisko w Wołczy Wielkiej. Poza nagrodami w kategorii open mężczyzn i kobiet przewidziane są klasyfikacje wiekowe. Zapisy będą przyjmowane do 20 października. **ANG**



FOT. ARCHIWUM

## DYŻURNY GŁOSU

**Magdalena Olechnowicz**  
tel. 510 026 923

Na Czytelników „Głosu Pomorza” czekamy w redakcji w Słupsku przy ul. H. Pobożnego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej [alarm@gp24.pl](mailto:alarm@gp24.pl)

# „Czuł każdy cios i odczuwał ból do końca”

**Bogumiła Rzeczkowska**  
Słupsk

**Zakończył się proces Leszka Ł., oskarżonego o zabicie kuzyna ze szczególnym okrucieństwem. Prokurator chce dla niego dożywotniego więzienia, a obrońca - uznania, że oskarżony w chwili zbrodni był nie poczytalny.**

Prokuratura Okręgowa w Słupsku oskarżyła 66-letniego Leszka Ł. o to, że 7 kwietnia 2020 roku w bloku przy ul. Sobieskiego w Słupsku zabił swojego kuzyna, 60-letniego Jerzego K., ze szczególnym okrucieństwem. Do zbrodni doszło w mieszkaniu ofiary w czasie picia alkoholu. Leszek Ł. w czasie kłótni zadał Jerzemu K. 240 ciosów nożem w głowę, szyję, plecy, pośladki, ręce i nogi. Była też rana od widelca. Obrażenia doprowadziły do wykrwawienia się ofiary.

Zagadką do rozwiązania przez sąd jest stan oskarżonego w chwili zbrodni. W tej sprawie powstały trzy opinie sądowo-psychiatryczne z zupełnie odmiennymi wnioskami. Biegli ze Szczecina uznali, że oskarżony w chwili zarzucanego mu czynu miał zniesioną poczytalność.

Biegli ze Starogardu Gdańskiego stwierdzili, że Leszek Ł. był poczytalny, ale popełnił zabójstwo w afekcie fizjologicznym, czyli działał w stanie silnego wzburzenia. Biegli z Wrocławia wykluczyli, że Leszek Ł. miał zerwany kontakt z rzeczywistością. Po prostu był pijany i głównym czynnikiem jego działania był alkohol.

W środę w procesie strony wygłosiły mowy końcowe. Prokurator Robert Firlej na początku stwierdził, że nie ma żadnych wątpliwości, że to Leszek Ł. pozbawił życia Jerzego K. oraz że narzędziami zbrodni były nóż i widelec.

- Suma tych ciosów spowodowała zgon. Sprawca, który zadaje 240 ciosów, liczy się z możliwością pozbawienia życia. To było zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem. Pokrzywdzony czuł każdy cios i odczuwał ból do końca - przemawiał prokurator i argumentował, że nie doszło do obrony koniecznej, bo oskarżony nie miał na ciebie żadnych śladów obronnych.

- Wyjaśnienia oskarżonego są sprzeczne, nielogiczne, niewiarygodne. Są obliczone na uniknięcie odpowiedzialności i zapewnienie sobie bezkarności - ocenił prokurator. Dowodził, że oskarżony wrócił później do mieszkania ofiary, by posprzątać lub zabrać rzecz, o której zapomniał.



FOT. BOGUMIŁA RZECZKOWSKA

**Leszek Ł. wygłasza ostatnie słowo podczas rozprawy w sądzie**

- Oskarżony działał świadomie. Nie zadawał ciosów w amoku na ślepo, lecz rozmyślnie w różne miejsca - od pięt po czubek głowy. Nie przeżył stanu psychotycznego i snu terminalnego, w który się po tym zapada - stwierdził prokurator. Zaznaczył też, że Leszek Ł. ma wyższy od przeciętnego iloraz inteligencji, gra w szachy i po zadaniu kilku ciosów zreflektował się i upomniawszy zbrodnię tak, by wyglądało, że została popełniona w amoku.

Robert Firlej zażądał kary dożywocia oraz 100 tysięcy złotych na wizaż dla matki ofiary. Obrońca oskarżonego Dawid Jach wytknął, że przypuszczenia nie mogą uzupełnić braków materiału dowodowego. Adwokat przypomniał wyjaśnienia, w których Leszek Ł. twierdził, że pamięta tylko początek zajścia, później „nastąpiła ciemność” i na-

wet nie wie, jak wrócił do domu.

- Oskarżony tłumaczył, dlaczego jego wyjaśnienia się różnią. Wynika to z „rady” policjantów, którzy przeprowadzili z nim rozmowę wtedy, gdy powinien już mieć obrońcę. Mówili mu, żeby nie utrzymywał, że nie pamięta zadawania ciosów, bo „w taką niepamięć nikt nie uwierzy” - cytował mecenas Dawid Jach. - Mielśmy do czynienia z obroną konieczną, ale dużo większe znaczenie ma niepoczytalność.

Obrońca wniósł, by sąd orzekł w tej sprawie na podstawie artykułu dotyczącego niepoczytalności, czyli stanu wykluczającego popełnienie przestępstwa.

Leszek Ł. w ostatnim słowie powiedział, że „prokurator wygłosił swoją teorię, a on zgadza się z obrońcą”.

- Nigdy bym tego nie zrobił celowo. Nie miałem świadomości. To było poza kontrolą - stwierdził.

Po naradzie sądu sędzia Agnieszka Niklas-Bibik poinformowała, że ze względu na zawłość sprawy wyrok zostanie ogłoszony w poniedziałek. ©P

## Skrzywdził w samochodzie

**Bogumiła Rzeczkowska**  
Słupsk

**Prokuratura prowadzi śledztwo przeciwko 41-letniemu Gruzinowi, który jest podejrzanym o zgwałcenie 14-letniej Ukrainki. Mężczyzna został tymczasowo aresztowany.**

- Do gwałtu miało dojść w niedzielę 18 września wieczorem w samochodzie zaparkowanym przy sklepie Lidl przy ul. Darłowskiej w Ustce - mówi Magdalena Gadoś, słuńska prokurator rejonowa.

Dlaczego mężczyzna zatrzymany został dopiero teraz?

- O zdarzeniu tydzień później poinformowała nas babcia 14-letniej obywatelki Ukrainy. 41-letni Gruzin został zatrzymany, a małeletnią pokrzywdzoną przesłuchał już sąd. Po tym skierowaliśmy

do Sądu Rejonowego w Słupsku wnioski o tymczasowe aresztowanie podejrzanego na dwa miesiące.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratury.

Prokuratura zarzuciła obywatelowi Gruzji doprowadzenie przemocą do obcowania płciowego osoby małoletniej, która nie ukończyła 15 lat oraz wykorzystanie przy tym jej bezradności. Jak się dowiedzieliśmy, podejrzanym do tak sformułowanych zarzutów się nie przyznał.

- Podejrzanym złożył wyjaśnienia, które przeczą opisowi sytuacji, jak przedstawiła pokrzywdzona - mówi prokurator rejonowa. - Sąd zgodnie z naszym wnioskiem aresztował obywatela Gruzji na dwa miesiące.

Zgwałcenie osoby małoletniej jest zbrodnią, za którą grozi kara 15 lat więzienia.

## Były mandaty i pouczenia

**Wojciech Lesner**  
Słupsk

**Aż 78 wykroczeń w rejonie przejść dla pieszych, które popełnili kierowcy, stwierdzili policjanci podczas dużej akcji. Piesi i rowerzyści aniołami też nie byli...**

Akcję „Niechronieni uczestnicy ruchu drogowego” policjanci ze Słupska przeprowadzili w środę. Skontrolowali 113 pojazdów.

- 14 kierowców stworzyło zagrożenie dla niechronionych uczestników ruchu drogowego, nie ustępując im pierwszeństwa na przejściach dla pieszych oraz wyprzedzając inne pojazdy na przejściach dla pieszych lub bezpośrednio przed nimi. 59 kierowców mocniej nacisnęło na pedał gazu w rejonie przejść dla pieszych. Funkcjonariusze pracowali również na miejscu siedmiu kolizji drogowych, jednak w żad-

nej z nich uczestnikiem nie był pieszy, rowerzysta lub kierujący hulajnogą - informuje młowy Jakub Bagiński z KMP w Słupsku.

To, że piesi i rowerzyści nie byli uczestnikami żadnej kolizji, nie oznacza, że policjanci nie zwracali uwagi na ich niewłaściwe zachowania. Z mandatami lub wnioskami do sądu musieli liczyć się ci, którzy przechodzili przez jezdnię w miejscu niedozwolonym lub przez pasy na czerwonym świetle. Rozmów z policjantami nie uniknęli również rowerzyści, którzy jechali chodnikiem lub wjeżdżali na przejścia dla pieszych.

- Mundurowi interweniowali wobec sześciu pieszych i 13 rowerzystów, którzy złamali obowiązujące przepisy, przez co stworzyli zagrożenie dla siebie i innych uczestników ruchu drogowego - mówi Bagiński.

## KRÓTKO

### REGION

**Od 1 października uruchomione zostaną dwie pary dodatkowych pociągów POLREGIO na linii Słupsk - Ustka Uroczysko.**

Pociągi uruchamia pomorski samorząd w odpowiedzi na postulaty mieszkańców. Dodatkowy poranny skład ze Słupska do Ustki wyruszy o godz. 5.50, a w przeciwną stronę o godz. 6.32. W przypadku połączeń popołudniowych dodatkowy pociąg wyjedzie ze Słupska o godz. 14.50, a z Ustki uroczysko o godz. 15.32.

Rozkład dodatkowych pociągów został również dostosowany do potrzeb dojazdu pracowników do zakładu MOWI w Duninowie koło Ustki.

Nowe pociągi kursują we wszystkie dni tygodnia.

Po wprowadzonej 1 października zmianie na trasie między Słupskiem a Ustką (wyremontowaną przy wsparciu finansowym wysokości 170 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego) kursować będzie 15 par pociągów.

**MAG**

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia  
Panu dr. hab. Andrzejowi Urbankowi, prof. AP  
Prorektorowi ds. Kształcenia  
z powodu śmierci

**Brata**

składają

Rektor, Senat i społeczność Akademii Pomorskiej w Słupsku

**1-2 października**  
2022 r.

## WEEKEND SENIORA Z KULTURĄ

W pierwszy weekend października zapraszamy  
na **9. edycję ogólnopolskiej akcji**  
**„Weekend seniora z kulturą”!**

● **W programie:**

- spacerzy tematyczne,
- wystawy,
- spektakle,
- projekcje filmów,
- koncerty,
- warsztaty,
- spotkania autorskie,
- prelekcje,
- zajęcia taneczne

- **Ponad 500 instytucji kultury z całego kraju zaprasza**  
**na zwiedzanie bezpłatne lub za symboliczną cenę!**

- **Pełna lista obiektów zaangażowanych w akcję znajduje się**  
**na stronie: [kultura.gov.pl](http://kultura.gov.pl)**



**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego**

# Po roku służby stuprocentowa wykrywalność przestępstw

Andrzej Gurba  
Powiat bytowski

**Rok temu reaktywowany został posterunek policji w Lipnicy. To była pierwsza taka decyzja od 2015 roku w województwie pomorskim. Wiemy, jak zostało ocenione działanie jednostki.**

W Lipnicy posterunku policji nie było przez prawie 11 lat (a istniał jeszcze przed II wojną światową - przyp. red.). Został zlikwidowany nieco ponad dekadę temu na fali oszczędności i centralizacji policji, przed zmianą władzy w Polsce.

Reaktywacja posterunku po takim czasie to przykład nie tylko determinacji lokalnych władz, ale też współpracy samorządów i policji. Gmina Lipnica za 50 tys. zł sfinansowała remont obiektu, a wyposażała posterunek Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku, co kosztowało 100 tys. zł.

Okazja do podsumowania działalności posterunku była na sesji Rady Gminy w Lipnicy.



**W Lipnicy posterunku policji nie było przez prawie 11 lat. Działa ponownie od 1 września 2021 roku**

Opowiadał o niej Andrzej Borzyszkowski, komendant Komendy Powiatowej Policji w Bytowie, której podlega posterunek w Lipnicy.

- Od lat społeczności lokalne w całej Polsce domagały się rozproszonej obecności policji, a więc obecności w gminach, a nie scentralizowania. I posterunek w Lipnicy jest tego doskonałym przykładem - mówił Borzyszkowski.

W ciągu ostatniego roku miejscowi policjanci przeprowadzili 25 postępowań przygotowawczych. W większości to dochodzenia o przestępstwa karne.

- Chodzi m.in. o kradzieże, włamania, przestępstwa narkotykowe, nietrzeźwych kierowców, kłusownictwo - stwierdził komendant. I podkreślił, że w Lipnicy jest 100-procentowa wykrywalność przestępstw. Część sprawców została zatrzy-

mana na gorącym uczynku. W kajdanki zakute zostały także osoby poszukiwane.

Funkcjonariusze z Lipnicy ujawnili też 452 wykroczenia, ale nałożyli tylko 30 mandatów karnych.

- W większości przypadków były więc pouczenia. A więc reakcje policjantów są „miękkie” - wyjaśnił Borzyszkowski.

Policjanci prowadzą też działania prewencyjne i edukacyjne, m.in. w szkołach. Na Posterunku Policji w Lipnicy jest trzech policjantów i jeden pracownik biurowy. Docelowo ma być pięciu funkcjonariuszy. Policjanci mają do dyspozycji samochód terenowy.

Tylko do 1 grudnia 2021 r. Komenda Główna Policji (po 2015 r.) odtworzyła lub utworzyła w całej ponad 140 posterunków. I proces ten trwa.

Kilka tygodni temu na Podlasiu premier Mateusz Morawiecki przypomniał, że „za czasów PO i PSL z 800 istniejących w Polsce zlikwidowanych zostało 400 posterunków”.

- I my te posterunki odtwarzamy - stwierdził. ©

## Będzie bezpieczniej z Polskim Ładem. Auta pojadą po nowej jezdni

Wojciech Lesner  
Region

**W starostwie w Słupsku podpisana została umowa na przebudowę odcinka drogi powiatowej w Dębnicy Kaszubskiej. Inwestycja obejmuje modernizację fragmentu ul. Kościelnej i ul. Skarszewskiej.**

Przebudowa ma poprawić skomunikowanie obszarów dwóch ulic z drogą wojewódzką nr 210, która wiedzie do Słupska i węzła trasy S6.

- Nie tylko ułatwi ruch pojazdów i pieszych, a także poprawi bezpieczeństwo - uważa Marcin Kowalczyk, członek zarządu powiatu słupskiego. - To druga inwestycja z rozdania rządowego, ponieważ miesiąc temu została podpisana umowa na przebudowę drogi Wytowno-Bydlino. Tam wartość dofinansowania to 10,5 mln złotych.

To drugi etap przebudowy ulicy łączącej Skarszów Dolny z Dębnicą Kaszubską. Ma być zwieńczeniem wszystkich re-

alizowanych na tej drodze inwestycji. Wcześniej między miejscowościami na odcinku prawie trzech kilometrów ułożona została nawierzchnia z płyt prefabrykowanych.

- Myślę, że warto było poczekać trochę na tę inwestycję, bo była ona już od kilku lat zgłaszana przez gminę, jak i mieszkańców jako ważna dla lokalnego układu drogowego. Mam nadzieję, że po jej zakończeniu nie tylko polepszy bezpieczeństwo ruchu drogowego, ale również przyczyni się do rozwoju terenów przyległych - mówi Paweł Bojkowski, zastępca dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Słupsku.

Wartość drugiego etapu zadania opiewa na ponad 5,4 mln zł. Większość pieniędzy pochodzi z Rządowego Funduszu Polski Ład (4,75 mln zł). Resztę stanowią środki własne powiatu słupskiego (343 tys. 490 zł) i gminy Dębica Kaszubska (343 tys. 490 zł). Przebudowa będzie realizowana w formule zaprojektuj i zbuduj. ©

Jobs  
Work

## PRACA W HOLANDII

**PRODUKCJA  
BRANŻA SPOŻYWCZA  
BRANŻA TECHNICZNA  
MONTAŻE  
PRACE SEZONOWE  
ORAZ WIELE INNYCH**

**WYGODNE  
MIESZKANIA  
I ATRAKCYJNE  
ZAROBKI**

tel. 59 822 62 24  
edyta.jazdzewska@jobs4work.pl  
www.jobs4work.pl

POLUB NAS

Pewna praca  
w niepewnych czasach?  
Dołącz do nas!



**POSIADAMY OFERTY  
DŁUGOTERMINOWE  
oraz PRACE SEZONOWE**

## Nasze Dobre z Pomorza. Blisko 60 nowych firm i ich produkty

Wojciech Frelichowski  
Nasza akcja

**Nasze Dobre z Pomorza wchodzi w kolejną fazę - prezentację uczestników akcji. Od poniedziałku, 3 października, będziemy przedstawiać w „Głosie” naszych partnerów.**

Nasze Dobre z Pomorza to plebiscyt, w którym prezentujemy i nagradzamy firmy, które dzięki biznesowej działalności są wizytówką naszego regionu. W akcji „Głosu” mogą wziąć udział tylko podmioty gospodarcze zarejestrowane lub mające oddziały na terenie pomorskiego lub zachodniopomorskiego, a ich produkt jest wytwarzany w tych województwach. W dotychczasowych odsłonach plebiscytu wzięło udział 679 lokalnych przedsiębiorstw. W tym roku dołączyło blisko 60 nowych.

- Zamknęliśmy przyjmowanie zgłoszeń. Dziękujemy naszym partnerom za przystąpienie do plebiscytu. Od najbliższego poniedziałku, 3 października, w „Głosie” i na naszych portalach GK24.PL, GP24.PL, GS24.PL będziemy publikować prezentacje firm, które zgłosiły się do plebiscytu, dzięki czemu czytelnicy będą mogli poznać charakter ich działalności, w jakiej branży działają i jakie produkty promują - mówi Katarzyna Kucaba, koordynatorka Naszego Dobrego z Pomorza. - Dajemy też szansę mieszkańcom regionu na udział w głosowaniu na najpopularniejszy produkt i usługę z pomorza. Natomiast laureatów Nasze Dobre z Pomorza wybierze kapituła plebiscytu.

W ocenie kapituły pod uwagę będą brane te produkty, które są wyjątkowe, odniosły sukces, są innowacyjne, ciekawe, rozwo-

jowe i mogą stać się wizytówką regionu.

Zgłoszone produkty i usługi będziemy prezentować do 18 listopada. Do końca listopada kapituła wyłoni zwycięzców akcji. Natomiast na przełomie listopada i grudnia nastąpi oficjalne ogłoszenie wyników i wręczenie nagród.

Wydanie specjalne „Głosu” z dodatkiem podsumującym Nasze Dobre z Pomorza ukaże się w grudniu.

Ceremonia ogłoszenia wyników odbędzie się w formie panelu dyskusyjnego o przedsiębiorczości. Podczas tego spotkania nie tylko wręczymy wyróżnienia, ale również będziemy mieli okazję porozmawiać o tym, co się dzieje na rynku.

Mecenasem plebiscytu Nasze Dobre z Pomorza jest Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. ©

Organizator:

W tegorocznej edycji już dołączyli do nas:

GS24.pl

GP24.pl

GK24.pl

GŁOS  
Słupsk

GŁOS  
Pomorzanie

GŁOS  
Kociewie

MK  
MARKOS

SM  
Centrum  
Rehabilitacji

URBANIAK  
INWESTYCJE

KOWALSKI

faserplast

CLEAR ENERGY

Q  
TERMINAL



# Przez ból ciężko Ci się poruszać? To Ci pomoże!

## Środek zakonników szpitalnych pomaga przynieść ulgę stawom w ekspresowym czasie!

### Stawia na nogi nawet w beznadziejnych przypadkach.



Wyjątkowa formuła, stworzona przez ojca Alberta z Jerozolimy, może uratować od zaawansowanego bólu kolan, pleców, barków i łokci. Niezastąpiona przy kontuzjach, skuteczna na zwyrodnienia – silna mikstura w kapsułkach skutecznie wspiera stawy, mięśnie i ścięgna nawet w beznadziejnych przypadkach. Chcesz odzyskać sprawność na dobre? To Twoja szansa. Tylko teraz możesz wypróbować ten niezwykle preparat ZA DARMO.



#### Metoda, która wspiera zmniejszenie bólu w błyskawicznym tempie

Wspaniała nowina: po 108 latach odtworzono recepturę niezwyklej formuły, która zdaniem ekspertów, może działać niezwykle skutecznie i szybko, wesprze kręgosłup i poprawić sprawność w rękach oraz w nogach. Wyjątkowy preparat na stawy, stworzony przez szpitalnego zakonnika ojca Alberta z Jerozolimy, wypróbowało już ponad 1,5 miliona osób! Każda z nich potwierdza skuteczność.

#### Fenomenalny środek pomoże Ci:

- Szybko i skutecznie zmniejszyć łupanie w kolanach
- Poprawić sprawność w nogach i rękach
- Wyprostować i wzmocnić plecy
- Pożegnać ataki rwy kulszowej
- Zredukować migreny wywołane urazami karku

#### Użytkownicy potwierdzają skuteczność

Nawet największy sceptycy przyznają, że stosowanie preparatu może uchronić od zaawansowanych problemów. Ludzie z całego świata, którzy już przyjęli darmową porcję zakonnej receptury, ślą podziękowania za lepszą sprawność kończyn, możliwość poruszania się bez



bólu, swobodne poruszanie palcami oraz za uwolnienie się od problemów ze stawami. Ty również możesz dołączyć do grona tych wybrańców i ZA DARMO otrzymać profesjonalny środek wspierający stawy ojca Alberta z Jerozolimy. Pomógł on przywrócić sprawność setkom tysięcy ludzi, a jego historia jest równie niezwykła jak działanie.

#### Oto sposób, który wesprze Twoje kości

Rok 1911, podnóże góry Skopus w Jerozolimie. Mieszkający tam ojciec Alberto to szpitalnik, który słynie ze swojej sztuki zielarskiej. Potrafi on znaleźć dobroczynne zioła nawet w jałowym, pustynnym terenie. Z najmniejszego, uschniętego listka robi wyciągi tak silne, że natychmiast znika po nich ból, mrowienie i obrzęki. Pewnego dnia, podczas szczególnie żarliwej modlitwy, ojciec Alberto doznaje niezwyklej wizji. Ukazuje mu się postać promieniująca miłością i dobrem, po czym nakazuje, aby ten zebrał wszystkie swoje medyczne księgi i wrócił do Europy.

Znajdziesz tam rośliny, których moc zwiększysz 100-krotnie, zaś one i Twoje przyszłe męczeństwo uratują zdrowie całych pokoleń – mówi.

Ojciec Alberto pojmuję, że usłyszał głos Pana i niezwłocznie wyrusza w podróż. Po drodze doznaje kolejnych objawień i na ich podstawie zbiera szczególne gatunki roślin z 9 krajów europejskich. Tworzy z nich

mieszanek, która w mgnieniu oka usuwa ze stawów rwący, piekący i kłujący ból. Każdy, kto jej użyje, zyskuje szansę, aby swobodnie chodzić, wstać, poruszać się i odzyskać dawne życie.

#### Dar miłości ojca Alberta z Jerozolimy

Wieści o cudotwórczej miksturze zataczają coraz szersze kręgi, liczby uzdrowionych idą w setki. Wtedy jednak wybucha wojna.



ojciec Alberto

Ostatnie doniesienia o ojcu Albercie pochodzą z polowego szpitala leżącego na terenie dzisiejszej Rumunii. Ranni żołnierze i miejscowa ludność wspominają wielkie poświęcenie oraz doskonałą wiedzę medyczną ofiarnego zakonnika. Jednak po nim samym ginie wszelki ślad. Znika też mikstura, którą leczył potrzebujących.

#### Niezwykła formuła na stawy powraca w 2022 roku

Przepis na niezwykle preparat, który odnawia maść stawową i reperuje chrząstkę, odnalazł się cudem podczas remontu kapliczki w Karpatach. Być może jeden z wojennych uchodźców zostawił go tam w podzięce za nocleg. Formuła, którą odtworzono na podstawie tamtych zapisów, zdaniem ekspertów jest niezwykle silna i skuteczna, a przy tym nie odepia, nie podrażnia żołądka, a co najważniejsze – wspiera usuwanie stanów zapalnych ze stawów. I to bez względu na ich przyczynę!

PRZETESTUJ PRODUKT ZA 0 ZŁ!

#### Świadczenia osób stosujących miksturę ojca Alberta z Jerozolimy

##### Ręce powykręcane przez reumatyzm?

##### To już przeszłość

Któregoś dnia zagadnęłam sąsiadkę, co takiego zrobiła, że już nie musi chodzić o lasce. Wtedy usłyszałam o miksturze ojca Alberta! Też jej użyłam i teraz czuję się, jakbym dostała nowe ręce. Zdrowe, zwinne, niezawodne. Już zawsze będę za to wdzięczna.

Mariola, 69 l., Szczytno



##### Ty też pozbędziesz się bólu raz na zawsze

Zakonnicy szpitalni, którzy uznają ojca Alberta za swojego patrona, na początku 2022 roku wznowili produkcję preparatu. Zaświadczają oni, że ten środek może stawiać na nogi wiele osób dziennie i pomagać nawet w przypadku tych najdotkliwiej cierpiących.

##### Znów mogę normalnie chodzić!

Kiedy kilka miesięcy temu miałem poważne problemy z prawym biodrem, myślałem, że normalne życie już się dla mnie skończyło. Ból był okropny i miałem coraz większe problemy z poruszaniem się. Chodziłem po różnych specjalistach, bez skutku. Modliłem się o cud i on przyszedł! Wiem na pewno, że to właśnie środek ojca Alberta pomógł mi odzyskać sprawność. Bardzo szybko ból się zmniejszył, a wkrótce znowu mogłem swobodnie poruszać nogami. Teraz czuję się doskonale, a problemy ze stawami to już przeszłość!



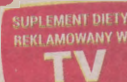
Bogdan, 57 l., Elbląg

#### Metoda ojca Alberta z Jerozolimy uratuje Twoje stawy – zadzwoń po nią!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 15.10.2022 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA!

**Zadzwoń: 87 425 51 80**

Pon.-pt. 08:00-20:00, sob. 08:00-20:00.  
Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.



Zadzwoń i zamów produkt do przetestowania ZA DARMO!

\*Medal przyznany RevitaPharm w programie Konsumentki Lider Jakości – Debiut Roku 2020

# Tradycje rybackiej wioski



JOANNA JAGODA

**Co robi instytucja kultury, kiedy w okolicy nie znajduje twórców, z którymi mogłaby współpracować przy okazji organizacji różnych wydarzeń? Organizuje warsztaty rękodzielnicze! Z taką inicjatywą wystąpiło Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach (oddział Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku) do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i otrzymało dofinansowanie z programu „Kultura ludowa i tradycyjna”. Projekt „Tradycje rybackiej wioski. Działania rekonstrukcyjne w Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach” rozpoczął się pod koniec lipca, a efekty – w postaci różnorodnych wytworów rąk jego uczestników – obejrzyć można w jednej z muzealnych chat do końca listopada.**

Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach od kilkadziesiąt lat organizuje folklorystyczne zdarzenia plenerowe, nawiązujące do tradycyjnej kultury zamieszkujących dawniej region Kaszubów nadłębskich. Bogactwo oferty skierowanej do odwiedzających wymagało podejmowania współpracy z lokalnymi rękodzielnikami, którzy prezentowali swoje umiejętności podczas pokazów, czy to plecionkarstwa, czy szycia rybackich sieci. Z roku na rok jednak grupa takich wyspecjalizowanych pracowników zawężała się coraz bardziej, ograniczając jednocześnie

program poszczególnych imprez. Muzealnicy, wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu instytucji kultury, aby wypełnić lukę nowo wyszkolonymi twórcami, podjęli się organizacji bezpłatnych warsztatów rękodzielniczych w trzech tradycyjnych w kulturze Słowińców dziedzinach: przędzeniu na kołowrotku, wyplataniu koszy z wikliny oraz szyciu sieci rybackich. Warsztaty, które odbywały się dla niewielkich grup chętnych, były częścią większego projektu, zakładającego zrealizowanie rodzaju jednodniowej rekonstrukcji przekształcającej ekspozycję muzealną w Klukach w typowo rybacką wioskę, jaką Kluki były do końca XIX wieku. Oprócz instruktorów prowadzących warsztaty, w odtworzeniu tradycji wzięło udział kilkoro ich uczestników, aby – wraz z pracownikami muzeum – zaprezentować rzemieślnicze oraz kulinarne pokazy, nawiązujące do ważnej obecności rybołówstwa w regionie słowińskim. W toku trwania warsztatów okazywało się, że opanowanie koordynacji ruchów rąk i stopy podczas pracy na kołowrotku nie jest wcale takie proste, jak mogłoby się wydawać, kiedy z boku obserwuje się prądkę. Podobnie uszycie kilku oczek sieci przy użyciu kleszczki śmigającej sprawnie w rękę doświadczonego rybaka, nie jest czymś oczywistym. Jednak każdy uczestnik kursów miał zagwarantowany czas i bezpośredni kontakt z instruktorami, co przełożyło się finalnie na wielość i różnorodność

wytworów ich rąk. Można je podziwiać na wystawie czasowej, otwartej dla publiczności w zabytkowej chałupie w muzeum w Klukach. Projekt zakończył się, jednak – zgodnie z jego ideą i ku ucieście obu stron – współpraca muzealników z wyszkolonymi uczestnikami trwa. Przy okazji organizacji ostatniego zdarzenia w sezonie turystycznym w Klukach, „Pożegnania lata”, dwie prądkie dzielnie towarzyszyły swojej niedawnej instruktorce, pracując na kołowrotkach w jednej z izb, a nieopodal kosz z wikliny wyplatała biorąca udział w warsztatach plecionkarstwa pani. Radość i pasja w oczach uczestniczek dają nadzieję, że efekty realizacji projektu będą zdecydowanie długofalowe i, przy organizacji zdarzeń muzealnych w przyszłości, rąk do pracy z wikliną, przy naprawie sieci rybackich i przy kołowrotku nie zabraknie.

Muzeum Wsi Słowińskiej  
w Klukach  
(oddział Muzeum  
Pomorza Środkowego  
w Słupsku)  
Kluki 27  
76-214 Smołdzino  
tel. 59 846 30 20  
[www.muzeumkluki.pl](http://www.muzeumkluki.pl)



Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego



Muzeum  
Pomorza Środkowego  
w Słupsku



Instytucja Kultury Samorządu  
Województwa Pomorskiego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

# „Kontrolery” wyruszą na morską służbę

Bogumiła Rzeczkowska  
Pomorz

**W usteckiej stoczni Euro-Industry powstają dwie jednostki dla Głównego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego. Jeden z nich już czeka na wodowanie.**

Jednostki powstają na zamówienie Głównego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego z siedzibą w Słupsku (w systemie zaprojektuj i wybuduj) we współpracy wykonawcy, którym jest Euro-Industry, z biurem projektowo-konsultingowym Nelton.

- Główny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego w drodze przetargu nieograniczonego wyłonił firmę Euro-Industry do realizacji zamówienia polegającego na zaprojektowaniu, budowie i dostawie dwóch nowych statków inspekcyjno-kontrolnych, przeznaczonych do kontroli rybołówstwa morskiego na wodach Morza Bałtyckiego - mówi Marcin Mystek, zastępca Głównego Inspektora Rybołówstwa Morskiego. - Kontrakt z wykonawcą został podpisany 6 kwietnia 2021



Stocznia Euro-Industry z Ustki buduje dla GIRM statki inspekcyjne

roku, a termin jego realizacji przypada na 14 marca 2023 roku. Wartość umowy wynosi

34 miliony 366 tysięcy 200 złotych brutto. Według informacji płynących od wyko-

nanicy wodowanie pierwszej jednostki zaplanowane jest na bieżący tydzień lub na na-

stępny, w zależności od pogody.

Realizowana umowa na budowę „Kontrolerów” jest pierwszym zamówieniem udzielonym przez Główny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego usteckiej stoczni.

Mystek dodaje, że budowane jednostki będą miały długość około 26 metrów i zapewnią możliwość prowadzenia rejsów inspekcyjnych trwających do pięciu dni.

- Wyposażone będą w ponton typu RIB, służący do transportu grupy inspekcyjnej na jednostki rybackie operujące na łowisku. Statki będą bazowały w portach Ustka i Kołobrzeg. Zastąpią one wyeksploatowane i przestarzałe statki inspekcyjne Kontroler-21 i Kontroler-25 - informuje. - Inwestycja finansowana jest w 70 procentach ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze 2014-2020. Statki powinny wejść do eksploatacji w 2023 roku.

Produkcja Kontrolera-31 i 35 rozpoczęła się w listopadzie ubiegłego roku. Jako pierwszy zostanie zwodo-

wany Kontroler-31. Ten, którego portem macierzystym będzie Ustka. Jednostki inspekcyjne będą prowadziły działania kontrolne i patrolowe, ale także będą brały udział w eskortowaniu statków rybackich do najbliższych portów oraz w akcjach poszukiwawczo-ratowniczych. Dzięki nim zostanie wzmocniony system ochrony rybołówstwa morskiego oraz zwiększone zostanie bezpieczeństwo na morzu i w portach.

Wodowanie wymaga jednak odpowiedniej pogody, na którą czekają budownicz statków, ale nie oznacza zakończenia całego projektu.

- Jednostki są budowane „pod klucz”, z całym wyposażeniem - mówi Jerzy Malek, właściciel stoczni. - To nasze pierwsze zamówienie od sektora publicznego. Okazuje się, że jesteśmy zdecydowanie tańsi niż reszta Europy. Do tej pory produkowaliśmy jednostki dla kontrahentów prywatnych. Budujemy katamarany i barki paszowe dla armatorów w Norwegii, Islandii i Szkocji.

©P

REKLAAMA

0010632677

## KONCERT WIEDEŃSKI PIERWSZEJ NA ŚWIECIE ORKIESTRY KSIĘŻNICZEK

JUŻ 7 PAŹDZIERNIKA (POLSKA FILHARMONIA SINFONIA BALTICA W SŁUPSKU) ORAZ 8 PAŹDZIERNIKA (FILHARMONIA KOSZALIŃSKA)

**GWIAZDORSKA OBSADA  
SOLIŚCI**

**POLSKI I MIĘDZYNARODOWY BALET  
PROJEKCJE MULTIMEDIALNE**

**KLASYKA WIEDEŃSKA W NOWOCZESNYM WYDANIU**

**KONCERT WIEDEŃSKI - ORKIESTRA KSIĘŻNICZEK**, gwiazdorska obsada, Orkiestra Księżniczek, soliści, międzynarodowy balet, przepiękne głosy oraz projekcje multimedialne. To wszystko do zobaczenia już wkrótce podczas Koncertu Wiedeńskiego.

Koncert Wiedeński - Orkiestra Księżniczek to także zapierające dech w piersiach, bajkowe kostiumy, które przeniosą widzów do magicznego, wiedeńskiego świata Króla Walca - Johanna Straussa. Nie zabraknie muzycznych żartów, niespodzianek i skeczów. Udowodnimy tym samym, że muzyka łączy pokolenia i nie zna granic! Niekwestionowana, najbardziej rozpoznawalna, jedyna na świecie Orkiestra Księżniczek Tomczyk Art wykonująca wyłącznie muzykę Króla Walca - Johanna Straussa nieprzerwanie od niemal dekady!

Na scenie pojawią się laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych, wirtuozi skrzypiec, fortepianu, wspaniali soliści międzynarodowej estrady, artyści występujący w największych polskich i światowych salach koncertowych. Wzruszają i bawią publikę od wielu lat, za każdym razem przyjmowani owacjami na stojąco! Tradycją stały się już coroczne Noworoczne Koncerty Wiedeńskie w wykonaniu tej niezwyklej grupy wspaniałych artystów. To połączenie klasycznej wiedeńskiej formy i sztuki z młodością, wdziękiem, werwą i niespotykaną muzykalnością artystów wykonujących to jedyne w swoim rodzaju widowisko. Zabrzmią największe, ponadczasowe i wiecznie bliskie sercom melomanów przeboje Króla Walca - Johanna Straussa, nie zabraknie także popisowych arii z najsłynniejszych operetek „Zemsta nietoperza”, „Baron cygański”, „Wesoła wdówka”, „Księżniczka czardasza” oraz „Kraina uśmiechu”.

Publiczność usłyszy m.in.: Walc „Nad pięknym modrym Dunajem”, Arię Barinkaya „Wielka sława to żart”, Duet wszech czasów „Usta milczą, dusza śpiewa”, polkę „Tritsch-Tratsch” oraz słynny „Marsz Radeckiego”. W klimat magicznych bali wiedeńskich wprawia Państwa olśniewające kreacje artystów, przepiękne suknie balowe solistek oraz Orkiestry Księżniczek Tomczyk Art wykonującej to niezwykle widowisko. Przeniesiemy Państwa do bajkowego świata. Tutaj każdy może bujać się w rytm muzyki oraz śpiewać wraz z solistami najpiękniejsze melodie jak choćby „Wielka sława to żart”, czy „Usta milczą, dusza śpiewa”. Koncert Wiedeński to przede wszystkim doskonała zabawa. Chcemy śpiewać i bawić się na scenie razem z Państwem!

**Bilety: Polska Filharmonia Sinfonia Baltica w Słupsku, Filharmonia Koszalińska oraz na [www.tomczykart.pl](http://www.tomczykart.pl)**  
**Grupy powyżej 10 os. – [grupynakoncert@gmail.com](mailto:grupynakoncert@gmail.com)**



## KRÓTKO

## OŚWIECIM

Arnold Schwarzenegger  
w Auschwitz

FOT. MICHAŁ DZIUBIK/AP/EAST NEWS

Arnold Schwarzenegger przyjechał w środę do Oświęcimia oddać hołd ofiarom niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. 75-letni aktor i polityk odwiedził także synagogę i Muzeum Żydowskie. Urodzony w Austrii gwiazdor przypomniał, że jego ojciec był nazistą. Zaapelował o walkę z nienawiścią.

MATERIAL PROMOCYJNY

# Stargard, Świnoujście i Witnica nagrodzone w ogólnopolskim konkursie

Znamy już laureatów XXVI edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Modernizacja Roku & Budowa XXI wieku”!

28 września na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się uroczysta gala, na której ogłoszono wyniki prestiżowego konkursu budowlanego, organizowanego od 1996 roku przez Stowarzyszenie Ochrony Narodowego Dziedzictwa Materialnego. Wieczór ten uświetnił koncert Zespołu Pieśni i Tańca Śląsk im. Stanisława Hadyny. Nagrody odebrały osoby odpo-

wiadające za realizację wyróżniających się obiektów w poszczególnych regionach.

Co roku do biura organizatora konkursu spływają zgłoszenia od ambitnych, pełnych zapału ludzi, którzy chcą zmieniać na lepsze otaczającą ich rzeczywistość. O udział w rywalizacji ubiegają się inwestorzy, firmy wykonawcze i architektoniczne, powiaty, urzędy miast, instytu-

cje czy deweloperzy.

Celem plebiscytu jest promocja oraz wyłonienie najlepszych, wyróżniających się szczególnie walorami przedsięwzięć budowlanych. Mogą być to zarówno projekty, które obejmują ratowanie dziedzictwa minionych poko-

leń, budynki mieszkalne, hotelarskie, przemysłowe, sportowe, zabytkowe, mosty, drogi czy całe obszary poddane rewitalizacji, jak i całkowicie nowe obiekty.

Ranga konkursu i jego zasięg rosną z każdym rokiem od 26 lat. Świadczy o tym choć-

## Tytuł „Modernizacja Roku 2021” w kategorii „obiekty sportu i rekreacji”

Pływalnia Miejska Ośrodka Sportu i Rekreacji OSiR Stargard Sp. z o.o.

ul. Szczecińska 35 w Stargardzie

Inwestor: Ośrodek Sportu i Rekreacji OSiR Stargard Sp. z o.o.

Wykonawca: ERBUD S.A. Warszawa

Autor projektu: MD Polska Sp. z o.o. Szczecin

## Wyróżnienie „Modernizacja Roku 2021” w kategorii „obiekty kultury”

Stargardzkie Centrum Nauki FILARY ul. Bolesława Chrobrego 1 w Stargardzie

Inwestor: Stargardzkie Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.

Wykonawca: Przedsiębiorstwo Budowlane Ciroko Sp. z o.o. Szczecin

Autor projektu: Forum Architekci Łosie Gonczewicz Sp. j. Wrocław

Autor projektu: Pracownia Projektowa Joanna Grzybowska Qbatura Stargard

Autor projektu: Domino Grupa Architektoniczna Szczecin

## Tytuł „Budowa XXI wieku” w kategorii „obiekty sportowe”

Kompleks sportowy „UZNAM Arena” i rozbudowa szkoły CEZIT

ul. Gdynska 26 w Świnoujściu

Inwestor: Gmina-Miasto Świnoujście

Wykonawca: Mirbud S.A. Skierniewice

Autor projektu: Mrzewa Architekci Łódź

## Wyróżnienie „Modernizacja Roku 2021” w kategorii „małe jest piękne”

Adaptacja budynku poszkolnego na Wiejskie Centrum Kultury ul. Moryńska w Witnicy

Inwestor: Gmina Moryń

Wykonawca: Handel Usługi Ogólnobudowlane DUO Grzegorz Walkiewicz Mieszkowice

Autor projektu: MD Polska Sp. z o.o. Szczecin

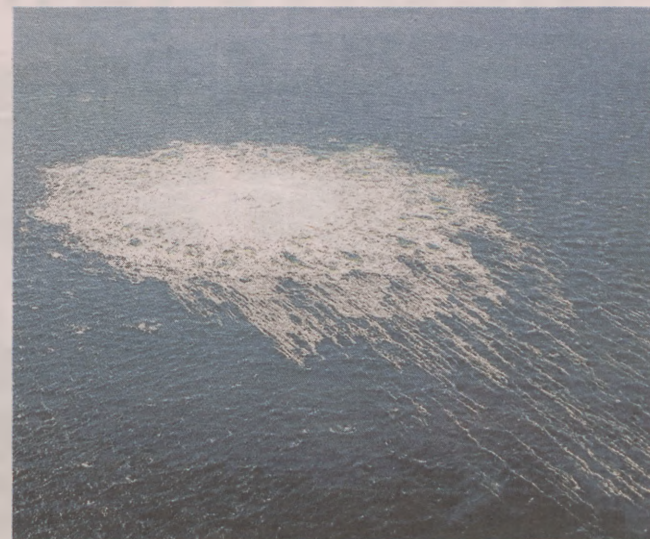
Mateusz Zbroja  
PAP

## Szwedzka straż przybrzeżna odnotowała czwarty wyciek w uszkodzonych gazociągach Nord Stream 1 i Nord Stream 2. Wcześniej mówiono o trzech wyciekach.

Jak przekazała Jenny Larsson, rzeczniczka szwedzkiej straży przybrzeżnej, czwarty wyciek znajduje się w szwedzkiej wyłącznej strefie ekonomicznej. Według najnowszych informacji gaz wydostaje się więc z dwóch miejsc w strefie szwedzkiej i dwóch w strefie duńskiej.

Szwedzkie służby specjalne SAPO przejęły w środę od policji dochodzenie w sprawie podejrzenia wystąpienia sabotażu, którego następstwem jest wyciek z gazociągów Nord Stream na Morzu Bałtyckim. W komunikacie służb podkreślono, że nie można wykluczyć, iż stoi za nim obce mocarstwo.

Gazociągi Nord Stream 1 i Nord Stream 2 zostały uszkodzone w poniedziałek w pobliżu wyspy Bornholm. Od tego czasu wycieka z nich gaz w postaci widocznego na powierzchni wody bąbelków.



FOT. HANDOUT/AP/EAST NEWS

Według duńskich ekspertów, do środy połowa gazu znajdującego się w gazociągach Nord Stream 1 i 2 wydostała się na powierzchnię. Do niedzieli rury mają być już puste

- Połowa znajdującego się w rurociągach Nord Stream gazu wydostała się na powierzchnię. Przypuszczamy, że w niedzielę gazociągi będą puste - poinformował w środę szef Duńskiej Agencji Energii Kristoffer Bottzauw.

Jak wyjaśnił, „gaz znajduje się w rurach, nawet jeśli nie ma w nich przesyłu, aby zapewnić stabilność konstrukcji ułożo-

nej na dnie morza”. Według Bottzauwa trzy podwodne wycieki z Nord Stream 1 oraz

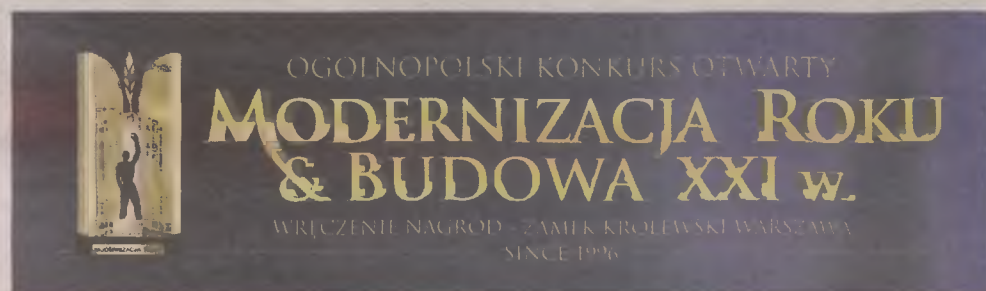
Według specjalistów, choć wyciek gazu z gazociągów jest duży, to na ten moment nie można mówić o katastrofie klimatycznej

Nord Stream 2 (wypowiadał się przed ujawnieniem czwartego wycieku - red. odpowiadają około 32 proc. rocznej emisji dwutlenku węgla dokonywanej przez Danię. W 2020 roku kraj ten wyemitował do atmosfery 45 milionów ton CO<sub>2</sub>.

- Wyciek metanu z uszkodzonych gazociągów Nord Stream 1 i 2 z pewnością wywoła silny i natychmiastowy efekt ocieplenia i osłabi jakość powietrza - stwierdził Piers Forster, dyrektor Międzynarodowego Centrum Klimatu Priestley na uniwersytecie w Leeds, cytowany przez AFP. Specjaliści podkreślają, że choć wyciek gazu jest duży, to na razie nie możemy mówić o katastrofie klimatycznej.

Transportowany gazociągami Nord Stream gaz ziemny składa się głównie z metanu, który odpowiada za około 30 proc. globalnego wzrostu temperatury. - Część metanu emitowanego z rur zostanie utleniona - wskazał Grant Allen, profesor fizyki atmosfery na uniwersytecie w Manchesterze. Dodał, że „większość gazu ulatniającego się z gazociągów dotrze do powierzchni morza jako metan”.

0010619245



Gala rozdania nagród

by coraz większa liczba nadsyłanych zgłoszeń. W tej edycji startowało 510 obiektów z całej Polski, spośród których kwalifikacje do finału uzyskało 75. O wyborze zwycięzców zdecydowali jurorzy reprezentujący m.in. ministerstwa, urzędy marszałkowskie, izby budownictwa, izby architektów czy politechniki. Przez kilka miesięcy jury odbywało wizyty i spotkania z inwestorami, wykonawcami oraz

projektantami finałowych realizacji. W ocenach uwzględniano przede wszystkim: nowoczesność technologii, wysoką jakość wykonawstwa, efekty ekologiczne, funkcjonalność obiektów i budowli, rewitalizację zespołów urbanistycznych, poziom zachowania architektury i elementów zabytkowych.

Zwycięzcom gratulujemy!

Zdjęcia z Gali dostępne na [www.modernizacjaroku.org.pl](http://www.modernizacjaroku.org.pl)



Stargardzkie Centrum Nauki FILARY

# NIEZWYKŁE ORATORIUM DLA KARDYNAŁA

30 września 2022 r. w Krakowie odbędzie się premiera Oratorium Bachledowiańskiego „Równoj ku Górze”. To wyraz pamięci Polaków o dziedzictwie bł. Kardynała Wyszyńskiego

Kamila Jaskier

Oratorium powstało dla uczczenia osoby i myśli błogosławionego kardynała Stefana Wyszyńskiego i na zakończenie jubileuszu 550-lecia fundacji Skałki oraz obecności oo. Paulinów w Krakowie.

- Pragniemy, aby Oratorium „Równoj ku Górze” było nie tylko artystycznym i kulturalnym wydarzeniem, ale wyrazem naszej odpowiedzialności za pozostawione dziedzictwo przez świętych: Jana Pawła II i Stefana Wyszyńskiego. Pragniemy przekazać je naszym dzieciom i całej Ojczyźnie - piszą organizatorzy.

Myśl Prymasa Tysiąclecia i góralska nuta dała początek słowu poetyckiemu, które jest dziełem Zofii Truty. To spotkanie muzyki klasycznej, współczesnej i ludowej w kompozycji Bartłomieja Gliniaka.

Utwór oratorium „Równoj ku Górze” przygotowany został

dla wyjątkowego miejsca na Podhalu, jakim jest Bachledówka. Tam czczona jest Matka Boska Jasnogórska, którą jak na Jasnej Górze, opiekują się ojcowie Paulini. Do tego odległego zakątka przyjeżdżał na wakacje w latach 1967-1973 kard. Stefan Wyszyński - błogosławiony Prymas Polski. Tu spacerując z arcybiskupem Karolem Wojtyłą omawiali najważniejsze sprawy Kościoła i Polski. Z tego okresu miejscowi górale zapamiętali szczególnie wspólne wieczornice z kardynałem Wyszyńskim. Dla niego tańczyli i śpiewali, a on odwdzięczał się Słowem Bożym i uwagą im poświęconą. Tu od ponad 50 lat modlą się i służą biali Bracia - Ojcowie z Zakonu św. Pawła Pustelnika. Tu wreszcie powstaje dom-muzeum poświęcone osobie bł. Kardynała.

Oratorium, którego premiera odbędzie się w krakowskim kościele św. Katarzyny, jest hołdem dla tego wszystkiego, co nosi w sobie Bachledówka, miejsce uświęcone wizerun-



Prymasa w domu paulińskim na Bachledówce często odwiedzał metropolita krakowski Karol Wojtyła

kiem Najświętszej Panny Jasnogórskiej i nasycone obecnością wielkich Polaków. Ewangeliczne przesłanie, które z Bachledówki rozeszło się na całą Polskę, stając się dla tego miej-

sca na górze i górali - iskrą, wciąż woła: „Równoj ku Górze”!

Oratorium będzie miało wyjątkową treść, kompozycję i wykonanie. Autorką tekstów jest Zofia Truty, naoczny świadek

obecności Prymasa na Bachledówce, poetka regionalna, góralka. Muzykę skomponował Bartłomiej Gliniak. Utwór składać się będzie z 12 pieśni i 10 narracji zainspirowanych nauczaniem Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Wyjątkowość wydarzenia polegać będzie na dualizmie muzycznym: góralsko-klasycznym. Każdy utwór będzie się składał z części podhalańskiej i części klasycznej. Część podhalańską wykonają członkowie zespołów regionalnych z gminy Czarny Dunajec, grupy śpiewacze, soliści, kapela. Językiem utworu w tej części będzie gwara podhalańska. Wprowadzone zostaną instrumenty regionalne takie jak: trombity, piszczałki pasterskie, drumla, dudy podhalańskie. Muzyka góralska będzie wierna tradycji. Część klasyczną wykona orkiestra symfoniczna z chórem.

Bachledówka jest miejscem o niezwyklej historii. Trudno uwierzyć, że niecałe 100 lat temu były tu tylko lasy i pola

a opustoszałe wzgórza słynęło z przekazywanych po chatkach legendarnych opowieści.

Prymas Stefan Wyszyński przez siedem kolejnych lat był gościem na Bachledówce. Wnosił atmosferę ciepła i chrześcijańskiej radości, co szczególnie sprzyjało odpoczynku i rekreacji. Czuł się bardzo dobrze w gronie paulinów, a sam nastrój wakacyjny był pełen rodzinnej atmosfery. Kardynał codziennie odprawiał mszę świętą z homilią o godz. 8.00, a wieczorem uczestniczył w nabożeństwie o godzinie 20.00, po czym prowadził Apel Jasnogórski.

Prymasa przebywającego na wakacjach w domu paulińskim na Bachledówce często odwiedzał ówczesny metropolita krakowski, a późniejszy papież Jan Paweł II.

Podczas każdego z pobytu kardynała Wyszyńskiego przyjeżdżał na Bachledówkę dwa razy. Ponadto odwiedzał ją w czasie wakacji, podczas których spędzał czas ze środowiskiem oazowym.

MATERIAL INFORMACYJNY T-MOBILE

0110597706

## Poznaj premierowy T Phone 5G na każdą kieszeń

**N**a nasz rodzimy rynek smartfonów wkroczył właśnie telefon, którego producent może być dla wielu zaskoczeniem. Z końcem września T-Mobile jako pierwszy operator w Polsce zaprezentował własną markę smartfonów 5G, a dokładniej T Phone 5G i T Phone Pro 5G. Urządzenia te nie dość, że są naprawdę funkcjonalne, to przede wszystkim ich cena nie podwyższy Ci ciśnienia – to smartfon na każdą kieszeń.

### Z myślą o użytkownikach

T-Mobile to marka, która od początków swojego istnienia przywiązuje wagę do odpowiadania na potrzeby użytkowników i zapewniania dostępu do technologii jak najszerzszemu gronu odbiorców. A już lada dzień, bo od 5 października, w firmowych salonach T-Mobile oraz sklepie internetowym pojawi się zupełnie nowy produkt, który został stworzony w wyjątkowy

sposób. Do współpracy zaproszono światowego potentata technologicznego – firmę Google. Ta niecodzienna współpraca doprowadziła do opracowania telefonów T Phone 5G i T Phone Pro 5G. Urządzenia dysponują solidną specyfikacją techniczną, mają wytrzymałą baterię oraz są kompatybilne z 5G, co w dzisiejszych czasach jest kluczowe. Dzięki temu uzyskasz stały dostęp do szybkiego internetu, możesz bez skrępowania przeglądać media społecznościowe, pracować na telefonie czy grać w sieci ze znajomymi – za każdym razem będzie Ci towarzyszył najwyższy komfort użytkowania. Nie można też zapomnieć o bardzo zgrabnym designie w minimalistycznym stylu, co sprawia, że T Phone 5G od T-Mobile jest smartfonem uniwersalnym i na każdą okazję.

### T Phone 5G - telefon na każdą kieszeń

T Phone 5G to nie tylko smartfon wszechstronny, ale też na każdą kieszeń. Nie da się ukryć, że żyjemy w czasach dość wymagających dla naszych portfeli. Coraz częściej nad każdą



wydawaną złotówką trzeba zastanowić się kilka razy, a przemyślane i oszczędne zakupy to już nie frazes, a codzienna rzeczywistość. Z drugiej jednak strony w XXI wieku każdy powinien mieć dostęp do swobodnej komunikacji i zasobów sieci. Swobodny przepływ informacji jest podstawą nie tylko w korporacjach czy na szczeblu międzynarodowym, ale również lokalnym i międzyludzkim. W dobie wszechobecnej cyfryzacji, gdy za pośrednictwem sieci można załatwić niemal każdą

sprawę, posiadanie wydajnego i użytecznego smartfona stało się wręcz podstawową potrzebą człowieka.

T-Mobile postanowiło rozwiązać obie te palące i nadzwyczaj kłopotliwe kwestie, wypuszczając na rynek T Phone 5G. To smartfon nie tylko dla każdego, ale również, a może nawet przede wszystkim, na każdą kieszeń. Zdecydowana większość Polaków nie chce przepłacać i wydawać kilku tysięcy na telefon. Tym bardziej że w dobie tak intensywnego rozwoju technologii

i wdrażania nowych rozwiązań za kilka lat z pewnością dostępne będą jeszcze lepsze i jeszcze wydajniejsze smartfony. Trzeba przyznać, że to nie lada wyzwanie, lecz udało się w pełni osiągnąć założony cel. T Phone 5G i jego wersja Pro są dostępne solo lub z abonamentem i promocją „6 rat za darmo”, dzięki której koszt urządzeń wynosi odpowiednio 829 i 1069 zł.

### Dlaczego warto kupić telefon z 5G?

Jak słusznie wskazuje już sama nazwa, modele T Phone

5G są w pełni kompatybilne z najnowszą generacją sieci 5G. Coraz więcej urządzeń współpracuje w tym standardzie i zakup takiego smartfona jak T Phone 5G z pewnością będzie dobrą decyzją. Sieć 5G zapewnia wyraźną poprawę prędkości i stabilności działania internetu mobilnego. Wszystkie treści, które pobierzesz na swój T Phone 5G, będą widoczne szybciej, z łatwością obejrzyj kolejny odcinek ulubionego serialu w najwyższej jakości czy ściągнеш nawet duże pliki. Nie bez znaczenia jest też niższy ping, czyli opóźnienia sieci. Ten czynnik ma z kolei znaczenie np. podczas rozgrywki online.

T Phone 5G i T Phone Pro 5G to smartfony, które łączą w sobie dwie najważniejsze cechy smartfonów – funkcjonalność oraz przystępną cenę. Jeszcze do niedawna mogło się wydawać, że słowa „tani” i „dobry” nie mogą znaleźć się obok siebie w przypadku telefonów komórkowych, jednak T Phone 5G to jakościowy smartfon na każdą kieszeń.

# Miliony przerabiane na złom, czyli kradzież infrastruktury elektroenergetycznej

**Kradzież infrastruktury elektroenergetycznej często kończy się tragicznie dla złodziei, przynosi też nikłe zyski, zwłaszcza w porównaniu ze stratami, jakie powoduje. Sprzęt warty niejednokrotnie setki tysięcy złotych, sprzedawany jest nielegalnie w cenie złomu. Koszty ponosimy wszyscy w rachunkach za dystrybucję energii elektrycznej.**

Złodzieje infrastruktury nierzadko pozbawiają odbiorców ciągłości dostaw energii na wiele godzin. Uszkodzone obiekty i elementy sieci stanowią zaś śmiertelne zagrożenie dla postronnych osób.

W latach 2018 - 2020 na terenie działania Energa-Operator miało miejsce ponad 190 kradzieży lub dewastacji infrastruktury elektroenergetycznej. Wywołały one przerwy w dostawach energii elektrycznej dla blisko 3 tysięcy odbiorców. Straty oszacowano na przeszło 1,8 miliona złotych.

Kradzione były m.in. przewody linii niskiego napięcia, transformatory SN/nn, szafki pomiarowe, szafy sterowania, złącza kablowe, liczniki, a nawet drzwi do stacji transformatorowej. Wśród ciekawych „fantów”, zabranych przez złodziei, znalazła się m.in. ante-

na umożliwiająca zdalne sterowanie infrastrukturą sieciową, router stacyjny obsługujący komunikację z licznikami zdalnymi, a także kątowniki słupów kratowych, których demontaż stanowi szczególne zagrożenie dla stabilności całej konstrukcji i tym samym bezpieczeństwa osób postronnych.

Wszystkie te przedmioty prawdopodobnie trafiły na złom, gdzie zostały sprzedane za ułamek rzeczywistej wartości, do której doliczyć trzeba także koszty pracy związane z odtworzeniem infrastruktury.

Wedle danych za I półrocze 2022, w tym roku doszło już do 30 kradzieży lub dewastacji infrastruktury dystrybucyjnej. Działania złodziei pozbawiły ciągłości dostaw energii elektrycznej blisko 3,5 tysiąca odbiorców. Straty wyniosły niemal 65 tysięcy złotych.

## Ważne stacje są pod stałym nadzorem

Energa-Operator dokłada starań, aby chronić infrastrukturę elektroenergetyczną i maksymalnie utrudnić złodziejom ich „pracę”. Ważne stacje elektroenergetyczne są pod stałym nadzorem, objęte 24-godzinny monitoringiem. Każde wtargnięcie na ich teren powoduje błyskawiczną i zdecydowaną reakcję odpowiednich służb. W Polsce jest już jednak ponad milion kilometrów linii elektroenergetycznych. Tylko w sieci Energa-Operator pracuje przeszło 61 tysięcy stacji elektroenergetycznych średniego napięcia. Nie ma sposobu, aby przez całą dobę pilnować każdego elementu sieci. Na szczęście w przeciwdziałaniu kradzieży może pomóc każdy z nas.

## ZŁAPANI NA GORĄCYM UCZYNKU

W 2016 roku, w Mikołowie, zginął 47-letni mężczyzna, który najprawdopodobniej usiłował okraść stację transformatorową. Usmażył się żywem. W 2019 roku w podobnych okolicznościach, również na Śląsku, zginął 60-latek. Próba kradzieży pozbawiła prądu całe osiedle. Tragicznie skończyło się również wtargnięcie przez 35-latkę do stacji transformatorowej w Starogardzie Gdańskim. Mimo interwencji lotniczego pogotowia ratunkowego i szybkiego transportu do szpitala, mężczyzna zmarł w wyniku odniesionych obrażeń.

Wszyscy zainteresowani kradzieżą infra-

struktury elektroenergetycznej powinni pamiętać o tym, że porażenie prądem może powodować m.in. rozległe poparzenia.

## BRAK PRĄDU TEŻ MOŻE ZABIĆ

W maju 2022 roku trzech mężczyzn ukradło elementy rezerwowej instalacji energetycznej zasilającej obiekty na terenie Lubuskiego Centrum Pulmonologii. Na szczęście nikomu z pacjentów nic się nie stało. Podejrzani usłyszeli dwa zarzuty: zamachu na urządzenie infrastruktury elektroenergetycznej i telekomunikacyjnej oraz spowodowania niebezpieczeństwa powszechnego. Oba zagrożone karą do 8 lat więzienia.

## Zgłoś kradzież

Jeżeli jesteś świadkiem kradzieży lub podejrzewasz, że może ona mieć miejsce

**np. widział ingerencję osób postronnych nieposiadających odzieży oraz pojazdów z logiem operatora systemu dystrybucyjnego przy urządzeniach elektroenergetycznych, zwłaszcza w godzinach wieczornych/nocnych**

koniecznie zgłoś to na linię Pogotowia Energetycznego 991 lub/i Policję (997).

Zgłoś na linię Pogotowia Energetycznego 991 także każdą sytuację związaną ze spowodowaniem przez złodziei uszkodzeniem infrastruktury. Mogą to być zerwane przewody linii elektroenergetycznych, ale także np. zerwana kłódka i/lub otwarte drzwi do stacji transformatorowej.

# bezpiecznakraina.energa-operator.pl

**Energa-Operator przygotowała internetową platformę edukacyjną dla najmłodszych. Dzięki niej mogą się oni dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy o energii elektrycznej oraz tego, jak z niej bezpiecznie korzystać. Nowy portal stanowi filar programu „Bezpieczna Kraina Energa Operator”, w ramach którego prowadzony jest cały szereg działań edukacyjnych.**

Program „Bezpieczna Kraina Energa-Operator” stworzony został z myślą o dzieciach, ich rodzicach oraz nauczycielach. Jego podstawę stanowi internetowa platforma, dzięki której najmłodszy, poprzez zabawę, mogą poznać odpowiedzi na pytania o to, czym jest prąd, jak się go wytwarza, a także o to, jaką drogę przebywa, zanim trafi do naszych domów. Jednym z najważniejszych celów programu jest edukacja dotycząca bezpiecznego korzystania z energii elektrycznej oraz zwrócenie uwagi na konieczność odpowiedzialnego zachowania w pobliżu infrastruktury elektroenergetycznej.

Portal dostępny jest pod adresem:  
**<https://bezpiecznakraina.energa-operator.pl/>**

Program „Bezpieczna Kraina Energa-Operator” to dodatkowo wizyty lekcyjne w szkołach i spotkania pracowników Energa-Operator z dziećmi, w wybranych miastach Polski, w ramach organizowanych miasteczek edukacyjnych.

## Podróż przez Bezpieczną Krainę Energa-Operator

Na stronach portalu na najmłodszych czeka podróż elektrycznym wozem Pogotowia Energetycznego po Bezpiecznej Krainie przez znajdujące się na jej terenie ciekawe miejsca. Każdy przystanek jest

okazją do zdobycia wiedzy na jakiś dotyczący energii elektrycznej temat. Na farmie wiatrowej dowiedzieć się można np. tego, czym jest energia odnawialna, a także tego, jakie są sposoby jej pozyskiwania. Inne miejsca odkrywają wiedzę dotyczącą m.in. sposobów oszczędzania prądu, słońca jako źródła energii oraz sposobów postępowania z elektroodpadami.

## Bezpieczna Kraina Energa-Operator rozpoczyna rok szkolny

Pracownicy Energa-Operator odwiedzają szkoły już od przeszło 20 lat. W prowadzonych przez nich zajęciach do tej pory uczestniczyło łącznie ponad 170 tysięcy uczniów. Lekcje przerwane zostały przez pandemię. Teraz, wraz z początkiem września, Energa-Operator wraca do szkół, w ramach programu Bezpieczna Kraina. Zajęcia przygotowane zostały tak, aby były ciekawe i interesujące dla najmłodszych. Prowadzący je pracownicy Energa-Operator korzystają m.in. z eksponatów umożliwiających uczniom przeprowadzanie eksperymentów. Jeżeli twoja szkoła jest zainteresowana takimi zajęciami, wystarczy tylko wypełnić formularz na stronie Bezpiecznej Krainy w zakładce „Współpraca ze szkołami”: <https://bezpiecznakraina.energa-operator.pl/wspolpraca-ze-szkolami>

## Bezpieczna Kraina także dla dorosłych

Portal „Bezpiecznej Krainy Energa-Operator” zawiera również informacje przydatne dla trochę starszych użytkowników Internetu, rodziców i nauczycieli – m.in. dotyczące tego, jak zgłaszać awarie i brak prądu, a także wskazówki odnoszące się do bezpiecznego postępowania w pobliżu infrastruktury elektroenergetycznej, które warto przekazać dzieciom. Portal jest cały czas rozbudowywany, wkrótce pojawią się na nim scenariusze lekcji, z których korzystać będą mogli nauczyciele.

## Miasteczko Bezpiecznej Krainy Energa-Operator

Energa-Operator odwiedza również miejscowości z terenu swojego działania z edukacyjnym miasteczkiem. Wydarzenia organizowane w ramach programu przygotowane są tak, aby nie było w nich miejsca na nudę. Przekazywanie wiedzy ułatwiają m.in. atrakcyjne eksponaty, takie jak kula plazmowa, czy też model generatora van de Graffa.

Dotychczas miasteczko Bezpiecznej Krainy gościło w Sierpcu, Przywidzu oraz Mławie. Zajęcia prowadzone przez pracowników Energa-Operator cieszyły się ogromnym zainteresowaniem nie tylko wśród najmłodszych, ale też i starszych

uczestników. Informacje o kolejnych miejscowościach, które odwiedzi miasteczko, znaleźć będzie można m.in. na stronie Bezpiecznej Krainy.

Zajęcia prowadzone przez pracowników Energa-Operator cieszyły się ogrom-

nym zainteresowaniem nie tylko wśród najmłodszych, ale też i starszych uczestników. Informacje o kolejnych miejscowościach, które odwiedzi miasteczko, znaleźć będzie można m.in. na stronie Bezpiecznej Krainy.

## TA WIEDZA MOŻE URATOWAĆ ŻYCIE

Wypadki porażenia prądem, także te związane z infrastrukturą elektroenergetyczną, najczęściej dotyczą młodych ludzi. Przyczyną niejednokrotnie bywa brak świadomości zagrożeń oraz wiedzy o zasadach bezpiecznego zachowania się w odniesieniu do energii elektrycznej.

Ostatnio do wydarzenia tego typu doszło na początku września w woj. lubelskim, gdzie nastolatek wspiął się na znajdujący się w pobliżu szkoły słup energetyczny. Dlatego energia elektryczna stanowi jeden z tych tematów, których nie należy pomijać w rozmowach z najmłodszymi.



# tygodnik Regionów

Piątek, 30.09.2022

**KOSZALIN**

Zabawne i dziwne zgłoszenia, które trafiają do straży miejskiej. **str. 14**

**KOŁOBRZEG**

Jak miejscy urzędnicy włamali się do skarbca i kasy pancерnej. **str. 18-19**

**POMORZE**

Mewy są żarłoczne i krzykliwe. Nie rzucaj im resztek ze stołu **str. 20**

**SŁUPSK**

Ewa Bem i inne gwiazdy jazzu przyjadą na festiwal Komedii. **str. 21**



FOT. GRZ. JERZ HILARECKI

## Jak ty tak, to ja tak - Blanka już wie, jak dać przeciwnikowi mata

Wieszczono, że komputery zabiją szachy tradycyjne. Jest przeciwnie. Coraz więcej dzieci garnie się do królewskiej gry w realnym, a nie wirtualnym wydaniu **str. 16**

# Zbyt głośne ptaki, dźwig jak wieloryb i nie ten mąż, czyli strażnicy na służbie

Joanna Krężelewska  
Koszalin

**Kiedy strażnik miejski wypisuje nam mandat, ani jemu, ani nam nie jest do śmiechu. Jednak niektóre zgłoszenia mundurowi muszą potraktować z przymrużeniem oka. Nie wierzysz? Poczytaj!**

Numer alarmowy 986. Odbiera dyżurny Straży Miejskiej w Koszalinie, jeden z 23 funkcjonariuszy służących w tej formacji. To już dzisiaj kolejny telefon od mieszkańców. Z jakimi problemami dzwonią najczęściej?

- Niemal połowa z około 15 tysięcy interwencji, które podejmujemy w ciągu roku, dotyczy niewłaściwego parkowania pojazdów - wskazuje Piotr Simiński, komendant Straży Miejskiej w Koszalinie. - Pozostałe cechuje sezonowość. Latem mieszkańcy proszą o pomoc w przypadkach naruszania spokoju i wykroczeniach porządkowych. Sezon jesienno-zimowy to czas interwencji dotyczących spalania śmieci.

Koszalińscy strażnicy przez cały rok walczą też ze śmieciarzami, którzy podrzucają odpady w miejscach niedozwolonych. Funkcjonariusze wykorzystują do tego m.in. bfontopułki. Miesięcznie do sprawozdania mają nawet 30 tysięcy fotografii, na których dokładnie widać, przez kogo narzekamy na bałagan w mieście.

Podczas niedawnego święta Straży Miejskiej w Koszalinie jedenastu funkcjonariuszy odebrało awanse na wyższe stopnie służbowe. Ośmiu za wyróżniającą się służbę otrzymało nagrody. Przykłady?

Starszy specjalista Sebastian Binaś wspólnie ze strażnikiem Wojciechem Krauze dopadli w pościgu kierowcę, który spowodował kolizję na ul. Jedności. Starszy inspektor Henryk Chuderewicz zatrzymał kobietę, która zaatakowała maczetą konkubenta. Strażnicy schwytali również mężczyznę, który podpalił altanę działkową w ogrodzie przy ul. Władysława IV, w której spała jego partnerka.

No dobrze, skoro było już poważnie, to przy okazji urodzinowego świętowania namówiliśmy strażników na zwierzenia. Jakie zgłoszenia najbardziej ich rozbawiły? Kiedy musieli dławić śmiech, by nie sprawić dzwoniącemu przykrości?

- Jednym z bardziej absurdalnych zgłoszeń, tym dziwniejszych, że często się pojawia,



Dyżurny Straży Miejskiej w Koszalinie odbiera miesięcznie nawet 1250 telefonów

jest prośba o... ucieszenie ptaków - mówi komendant Simiński. - Dzwoniący proszą, by patrol przyjechał pod wskazany adres i zareagował na zbyt głośne ptactwo. Latem otrzymaliśmy też podobny telefon z plaży. Turyście w gminie Mieleno przeszkadzały w odpoczynku mewy...

Plażowicze mieli zresztą więcej ciekawych pomysłów. Pytali dyżurnego między innymi o temperaturę wody w Bałtyku, o to, jaki jest kolor flagi na plaży, bądź bardziej ogólnie - czy warto danego dnia wybrać się z Koszalina na kąpiel w Mielenie.

A skoro już jesteśmy w okolicach morza, jedno ze zgłoszeń nawiązywało do mieszkańców podwodnego świata.

- Mieszkaniec ulicy Staszica poprosił o interwencję w sprawie pracującego na budowie dźwigu. Żądał, by zakazać jego pracy. Argumentował to w dość zabawny sposób - jego zdaniem dźwig skrzypiał jak wieloryb, który próbuje się porozumieć z innym przedstawicielem swojego gatunku, co też próbował zademonstrować - wspomina szef koszalińskich strażników.

Mundurowi nie kazali pracy operatorowi sprzętu. Nie było ku temu podstaw.

Wydźmy na ląd. Tu nie zawsze jest bezpiecznie. I znów zwierzęta temu winne. Oto in-

terwencja z ulicy Dębowej w Koszalinie. Mężczyzna poprosił dyżurnego o pomoc po tym, jak zaczęła go gonić rodzina dzików.

- A gdzie pan jest?  
- No... ukrywam się.  
- Gdzie dokładnie?  
- Na drzewie.

Po tej krótkiej wymianie zdań było już pewne, że patrol natychmiast musi wkroczyć do akcji i pomóc mężczyźnie. Uff, dobrze, że mamy telefony komórkowe!

Kolejny telefon dotyczył udomowionego czworonoga. Kota. Najwyraźniej zatęsknił za wolnością i uciekł.

- Zadzwoniła do nas jego właścicielka. Powiedziała, że zaginiony kot podobno widziany był na dworcu kolejowym w Słupsku. Poprosiła, by sprawdzić, czy wrócił już do Koszalina. Chciała, by strażnicy pojechali na dworzec i obserwowali, czy aby nie wysiada z pociągu... - opisuje Piotr Simiński.

Tym razem strażnicy odmówili. Czasu na obserwowanie pociągów raczej nie mają. Sporą część dnia pracy zajmują im obowiązki związane z wyciągnięciem konsekwencji wobec kierujących, którzy nie respektują przepisów ruchu drogowego. Oreż w walce z tymi, którzy parkują, gdzie popadnie, to między innymi blokady

na koła. Strażnicy mają na wyposażeniu różne ich modele.

- W przypadku pojazdu na holenderskich numerach rejestracyjnych strażnicy zastosowali blokadę typu pazur. Po kilku godzinach wciąż nie mieli telefonu od kierowcy, więc pojechali sprawdzić, co dzieje się z autem. Zniknęło, razem z blokadą - mówi komendant Simiński.

Zagadka została wkrótce rozwiązana. Zapowiedzią był rumor w siedzibie Straży Miejskiej w Koszalinie. Z impetem wkroczył tam mężczyzna, dzierżąc 19-calowe koło z zamontowaną na nim blokadą. Udało mu się je zdemontować i założyć zapasowe.

- Twierdził, że bardzo się spieszył i gdy już załatwił wszystkie sprawy, przyszedł się rozliczyć. Doskonale zdawał sobie sprawę, że w innym przypadku czekałby go jeszcze zarzut przywłaszczenia mienia - kwituje komendant.

Ostatnia historia dowodzi siły sugestii. Strażnicy zostali zaalarmowani, że na jednej z ulic w centrum Koszalina leży nietrzeźwy mężczyzna. Natychmiast pojechali na miejsce. Zobaczyli dobrze im znanego bezdomnego. Absolutnie pijanego. Gdy chcieli zabrać go do radiowozu, przybiegła kobieta.

- Twierdziła, że to jej sąsiad. Strażnicy byli zdziwieni, tłum-

prosiła o pomoc w odprowadzeniu go do domu. Strażnicy chwycili mężczyznę i pomaszewali pod wskazany adres. Kobieta otworzyła drzwi i osłupiała - w tym czasie do domu wrócił jej mąż. Ten właściwy. I trzeźwy. Powiedziała tylko: „Ojej, pomyliłam chłopów!”. Dobrze, że zorientowała się na tym etapie, a nie dopiero w nocy...

Strażnicy odbierają też nieuzasadnione zgłoszenia, niektórzy stroją sobie żarty, zgłaszając obecność ducha w szafie. Ktoś pyta o PIN do telefonu. Choć bywa to zabawne, czasem wcale nie jest do śmiechu. To problem ogólnopolski. Z przedstawionych ostatnio statystyk wynika, że w 2021 w całej Polsce na 21 milionów zgłoszeń pod numer alarmowy 112, aż 13 milionów to fałszywe lub anulowane połączenia.

Aby z tym walczyć, Kraków rozpoczął kampanię #112ToNieŻarty, która ma nagłośnić problem. Na wszelki wypadek przypomnijmy - za umyślnie blokowanie numeru alarmowego bez uzasadnionej przyczyny grozi kara ograniczenia wolności albo grzywny do 1500 złotych.

- Stosowaliśmy takie kary w sytuacjach, gdy ktoś wzywał strażników, by zemścić się na sąsiedzie bądź chciał po prostu zobaczyć, czy przyjedziemy - podsumowuje Piotr Simiński. ©

## STRAŻ MIEJSKA W KOSZALINIE

Początki formowania się jednostek straży miejskiej w całym kraju sięgają roku 1990, kiedy to w ustawie o policji pojawił się rozdział 4. Opisano w nim podstawowe wymagania i zadania oraz uprawnienia dla straży miejskich. Na bazie tych zapisów 15 listopada 1991 Bogdan Krawczyk, ówczesny prezydent miasta, powołał do życia Straż Miejską w Koszalinie, umiejscawiając ją w strukturach Wydziału Ochrony Środowiska i Porządku Urzędu Miejskiego. Służbę rozpoczęło wtedy pięć osób. - Historia Straży Miejskiej w Koszalinie jest jednak dłuższa - wskazuje jej komendant Piotr Simiński. - W 1988 roku prezydent miasta Janusz Wojtych w strukturach Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej utworzył referat - Miejską Służbę Porządkową. Był on fundamentem dla dzisiejszych struktur jednostki.

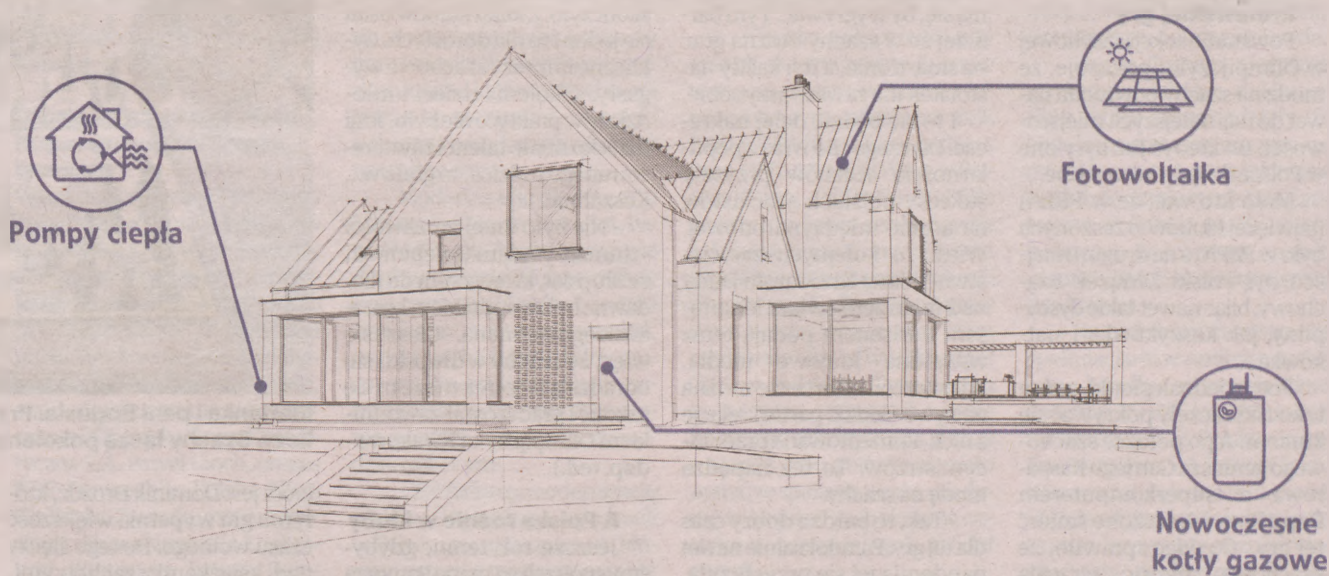
Kierownikiem referatu była Małgorzata Stryjewska. I to ona została potem pierwszym komendantem Straży Miejskiej w Koszalinie - funkcję tę pełniła do 2000 r. Na zaufanie mieszkańców strażnicy pracowali przez lata. - Problemy generowały niejednolite przepisy. Strażnicy miejscy mieli w różnych miastach różne umundurowanie. W Koszalinie nosili na przykład ośmiokątne czapki, na wzór czapek policyjnych w USA. Mieszkańcy nie wiedzieli też dokładnie, jakie funkcjonariusze mieli uprawnienia - mówi komendant Simiński. Dopiero ustawa z 1997 roku usystematyzowała formację w strukturach administracji samorządowej.

FOI: RADEK KOLESIŃSKI



Chcesz **obniżyć swoje rachunki**  
za prąd i ogrzewanie?

**Sprawdź nowe rozwiązania  
energetyczne dla domu w ofercie  
PGNiG Obrót Detaliczny**



**Nowoczesne i przyjazne dla środowiska  
urządzenia techniki grzewczej to **wygoda, komfort**  
oraz **realne oszczędności dla użytkowników!****

**Chcesz obniżyć koszty inwestycji?**  
Skorzystaj z programu dofinansowań PGNiG  
do wymiany urządzeń grzewczych:

**[www.pgnig.pl/dofinansowanie](http://www.pgnig.pl/dofinansowanie)**

# Gambit, roszada i bicie w przelocie. Szachownica wskaże, czyś mistrz, czy kiep



Jedna z grup Słupskiej Akademii Szachowej

Grzegorz Hilarecki  
Pomorz

**Nawet pionek może zbić królowkę. A czasem sam nią zostać. Jego losy zależą od tego, kto nim porusza. Od szachisty. I wystarczą tylko chęci i sprawny umysł, by wygrywać na szachownicy.**

- Nareszcie - z zadowoleniem siada przy stoliku z szachownicą Jonasz Krynicki. - Przez całe wakacje codziennie grałem przez godzinę w szachy na smartfonie, ale to nie to samo - tłumaczy.

12-latek mieszka w Kwakowie w gminie Kobylnica. W tej małej wiosce niedaleko Słupska od lat działa klub piłkarski Olimpijczyk Kwakowo, a od kilku miesięcy jest druga sekcja - szachowa.

Szefujący klubowi Dariusz Protas nie miał wyjścia, jego syn Jakub ma talent do szachów. Nie poszedł w ślady starszego brata, utalentowanego piłkarza. Gra na 64 polach stała się jego pasją dzięki grze przez Internet. Teraz Kuba trenuje trzy razy w tygodniu z trenerem, w weekendy gra w turniejach, a dzień w dzień na komputerze. To przełożyło się na trzecie miejsce w mistrzostwach województwa juniorów.

- Kuba, szachy ci się nie nudzą? - pytamy. - Nie! - odpowiada 11-latek, uśmiechając się, i natychmiast wraca do gry.

W szachy gra też jego siostra-bliźniaczka Zosia. Również z sukcesami, ale ma na tę grę mniej czasu niż brat. Bo poza tym jest strażaczką ochotniczką i gra w piłkę nożną w klubie. Zresztą na zajęcia z szachów w Kwakowie

wielu przychodzi wprost z orlika.

## Wielki powrót królewskiej gry

Powstanie sekcji szachowej w Olimpijczyku pokazuje, że moda na szachy powróciła nawet do najmniejszych miejscowości. Bo kiedyś już były one w Polsce dosyć powszechne.

Mało kto wie, że w PRL-u najwięcej klubów zrzeszonych było w PZPN, a na drugim miejscu był Polski Związek Szachowy, bijąc nawet takie dyscypliny, jak koszykówka i siatkówka.

Potem jednak pionki, gońce i skoczki zaczęły pokrywać się kurzem. A po porażce szachowego geniusza Garriego Kasparowa z superkomputerem Depp Blue wieszczono śmierć tej gry. Co więc sprawiło, że szachowe figury wracają na pole walki?

Przyczyn jest kilka. Wszyscy słyszeli o nim, a większość oglądała serial Netfliksa „Gambit królowej”. Z nim zwykle łączy się wzrost popularności szachów w naszym kraju. On był jednak tylko przysłowiową wisienką na torcie. Spowodował modę, ale w praktyce zainteresowanie szachami wzrosło trochę wcześniej, głównie za sprawą komputerów - twierdzą szachiści.

To one i globalna sieć przyciągnęły młodzież do gry, która dzięki nim stała się ogólnie dostępna. Paradoksalnie programy szachowe, które już radzą sobie lepiej od najsilniejszych arcymistrzów, nie tylko nie zabiły gry, ale wręcz ją odrodziły. A gra w świecie wirtualnym, gdy po drugiej stronie przy innym komputerze siedzi na przykład Chińczyk, Brazylij-

czyk czy mieszkaniec Wysp Samoa, u wielu rodzi potrzebę rywalizacji z rówieśnikami w życiu realnym. A także chęć uczenia się, by wygrywać. Tym bardziej że w szachy można grać na smartfonie, a ten każdy nastolatek ma zawsze przy sobie.

I to się będzie dalej nakręcać. Dlaczego? Bo wraz z popularnością szachów przyszły sukcesy polskich szachistów na arenie międzynarodowej. Wieści o kolejnych zwycięstwach Jana Krzysztofa Dudy nad mistrzem świata Magnussem Carlsenem podają teraz wszystkie krajowe media. A jeszcze w internecie można na żywo śledzić partie i relacje z nich, komentowane przez arcymistrzów. To też napędza modę na szachy.

- Tak, to bardzo dobry czas dla tej gry. Paradoksalnie nawet pandemia jej się przysłużyła. Wiele osób zaczęło podczas niej grać przez Internet. W sieci nie ma problemu, by w dowolnej chwili znaleźć przeciwnika z dowolnego kraju świata i to dopasowanego poziomem - tłumaczy Tomasz Kamieniecki z Hetmana Koszalin.

## Kluby rosną w graczy

W tym mieście szachy są tak popularne, że zajęcia w klubie pana Tomasza odbywają się już pięć dni w tygodniu, a chętnych jest z roku na rok coraz więcej.

Pan Tomasz podkreśla, że wiele osób, które w pandemii, szukając bezpiecznej rozrywki, grały w szachy w Internecie, teraz chętnie wraca do gry z przeciwnikiem face to face w klubie.

Widać to też w Słupsku. Przed laty, za wspomnianego PRL-u i na początku gospodarczej transformacji, nad Słupią talenty szachowe rodziły się je-



Turniej szachowy na słupskich bulwarach

den za drugim. Efektem były medale mistrzostw świata, Europy i Polski. A na początku tego wieku nagle wszystko się skończyło. Z kilku klubów ostatecznie jeden i to dla dorosłych. Cykliczne imprezy szachowe wygasły, szkolenia dzieci i młodzieży w praktyce nie było. Jeśli dziecko miało talent i zainteresowanego rodzica, to grało w... Koszalinie.

- Nie było innej możliwości - tłumaczy Adam Gołębiowski ze Słupska, którego syn do niedawna był zawodnikiem koszalińskiego Hetmana. - Cieszę się więc, że szachy w Słupsku się odradzają i Piotrek może tu się szkolić i grać (został zawodnikiem Olimpijczyka Kwakowo - dop. red.).

## A Polska rośnie w kluby

Jeszcze rok temu, gdybyśmy spojrzeli na mapę Pomorza i zaznaczyli na niej kluby szachowe, które szkolą młodych adeptów królewskiej gry, to widać byłoby sporo punktów w Trójmieście i okolicach, także na Kaszubach i w Łęborku. Potem, idąc na zachód, była biała plama, a następnie Koszalin oraz Kołobrzeg.

Od niedawna jednak działa Słupska Akademia Szachowa, doszedł Olimpijczyk Kwakowo i młodzież się uczy, a chętnych do gry w Słupsku nie brakuje.

## Najlepiej zacząć wcześniej, ale...

- Co pan robi w weekend? Jest fajny turniej w Toruniu. Może byśmy pojechali? - to pytania, które zadał 14-latek ze Słupska trenerowi w wakacje. Dlaczego? Nie mógł już wytrzymać kilku tygodni bez gry przy szachownicy.

Tym szachowym mania-



Marianka i pani Bogusia. Przy szachownicy wiek się nie liczy. Szachy łączą pokolenia

kiem jest Dominik Drożdż, któremu gra wypełnia większość czasu wolnego. Do tego ślęczy nad książkami szachowymi, a nawet szlifuje dla nich język rosyjski.

Zanim jednak ktoś aż tak zapał szachowego bakcyli, najpierw powinien przyjąć na zajęcia. Najlepszym wiekiem na początek jest przedszkole lub początek szkoły, czyli 6-7 lat. Większość dzieci, które trafiają na lekcje szachów w Słupsku, wcześniej złapało bakcylię od dziadka lub rodziców.

Ale na naukę szachów każdy wiek jest dobry. Słupszczanka Bogumiła Kofan rok temu nie miała oporów, by dołączyć na zajęcia do najmłodszej grupy, czyli dzieci, które mogłyby być jej wnukami. Dzisiaj gra i, by dojechać na lekcję, pokonuje całe miasto i to aż trzema autobusami, a dzieci czekają na nią, z góry umawiając się, kto będzie jej przeciwnikiem. To też jedna z szachowych zalet, ta łączy pokolenia.

## A po co komu potrzebne są szachy?

W średniowieczu szachy były grą królów czy osób z wyższych sfer. Dzisiaj może w nie grać każdy. Wielu rodziców przyprawia dzieci na zajęcia nie po to, by odnosiły sukcesy sportowe na 64 polach, bo to akurat trudne i pracochłonne, i jak w innych sportach, dobrze z tego żyją tylko najlepsi. Bardziej chodzi o możliwość spędzenia czasu z rówieśnikami i szkolenie umysłu oraz logiki. A przy okazji matematyki. To działa! 6-letni Piotruś Niebieszczański, który w ubiegłym roku trafił na szachy w Słupsku, nie umiał liczyć. Po pół roku z sukcesem wystartował w konkursie matematycznym. ©

**Autor jest dziennikarzem „Głosu”, ale także szachowym kandydatem na mistrza, instruktorem szachowym i prezesem Słupskiej Akademii Szachowej.**

POLSKA GRUPA  
GÓRNICZA

## Węgiel milowy.

# Konferencja Silesia 2030. Prezesi firm energetycznych debatowali na temat rozwoju energetyki węglowej i wiatrowej w polskim systemie energetycznym

Z inicjatywy posła do Parlamentu Europejskiego Grzegorza Tobiszowskiego już po raz piąty politycy i prezesi firm energetycznych spotkali się, aby wspólnie rozmawiać na temat dalszych planów rozwoju energetycznego Polski. Centralnym wydarzeniem konferencji była debata dotycząca przyszłości Krajowego Systemu Energetycznego z wykorzystaniem zmodernizowanych bloków węglowych klasy 200 MW.

**23** września 2022 roku w Siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” w Katowicach odbyło się kolejne, piąte już spotkanie z cyklu Konferencja Silesia 2030, które otworzył poseł do Parlamentu Europejskiego Grzegorz Tobiszowski.

Europoseł szczególnie zwrócił uwagę na aspekt bezpieczeństwa energetycznego Polski: - Powinniśmy zacząć, mówiąc o rozwoju i postępie cywilizacyjno-technicznym polskiej energetyki i polskiej gospodarki. Polska transformacja nie powinna się źle kojarzyć. Obecny kryzys pokazuje, że nasza energetyka - choć może nie jest w świetnej kondycji - to jednak wciąż dzięki Bogu chroni nas przed tak niebezpiecznymi zjawiskami, jak w Niemczech czy we Francji.

Grzegorz Tobiszowski nawiązywał do opinii przedstawicieli Komisji Europejskiej (m.in. do wypowiedzi przewodniczącej KE Ursuli von den Layen), którzy wielokrotnie podkreślali, że Polacy przewidzieli kryzysowe zjawiska dotyczące dziś Europę wskutek agresji rosyjskiej. Europoseł wspominał m.in. o korzyściach z inwestycji w LNG oraz z dywersyfikacji dostaw gazu od wiarygodnych partnerów.

Beata Szydło (premier rządu w latach 2015-2017) w przesłanym do uczestników konferencji liście stwierdziła:

- Musimy zacząć myśleć zupełnie inaczej o tym, co powinno dziać się w naszej europejskiej polityce energetycznej. Powinniśmy pamiętać o tym, że trzeba rozwijać politykę źródeł odnawialnych, trzeba tworzyć miks energetyczny, który będzie gwarantował bezpieczeństwo, ale nie możemy pozbawić się konwencjonalnych źródeł energii, ponieważ one w tej chwili stabilizują rynek gospodarczy w Europie. To wszystko jest przedmiotem naszych badań, refleksji i namysłu. Dziękuję, że te kwestie podnoszone są na konferencji, która już kolejny raz pokazuje, w jaki sposób powinna być budowana stra-



tegia gospodarcza i energetyczna Europy.

### Debate dotycząca przyszłości Krajowego Systemu Energetycznego

W trakcie Konferencji Silesia 2030 odbyła się również debata nt. przyszłości Krajowego Systemu Energetycznego i możliwości wykorzystania bloków klasy 200 MW. Wydarzenie poprowadził publicysta energetyczno-klimatyczny Michał Niewiadomski, a w dyskusji uczestniczyli: wiceprezes PGE Polska Grupa Energetyczna S.A. Paweł Cioch, prezes EDF Renewables Polska Alicja Chilińska-Zawada, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej Janusz Gajowiecki, prezes Węglokoks S.A. Tomasz Heryszek, prezes Enea S.A. Paweł Majewski, prezes Polskiej Grupy Górniczej S.A. Tomasz Rogala, i prezes Tauron Polska Energia S.A. Paweł Szczeszczak.

- Energetyka OZE i energetyka wiatrowa bez elektrowni konwencjonalnych w polskich warunkach po prostu nie jest w stanie spełnić pokładanych w niej oczekiwań. Jesteśmy w takim punkcie i nic tego nie zmieni. Może za 15-20 lat dojdziemy do innego pułapu, ale to wszystko jest jeszcze przed nami, a prąd w gniazdkach potrzebujemy tu i teraz! - mówił szef Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej Janusz Gajowiecki.

Prezes Gajowiecki zwrócił uwagę na fakt, że prezentowane przez niego stanowisko dotyczące polskiego miksu energetycznego początkowo spotkało

się ze sceptycyzmem ze strony przedstawicieli innych europejskich krajów, którzy potrzebowali czasu, by zrozumieć, że polski miks jest rozsądnym systemem na trudne czasy.

Modernizację bloków 200 MW omówił prezes Enea S.A. Paweł Majewski. Zwrócił uwagę, że dzięki modernizacji poprawił się czas rozruchu bloków i została obniżona moc minimalna, przy której blok jest zdolny pracować. Wszystkie uzyskane pomiary testowe mieściły się znacznie poniżej surowych przewidzianych norm:

- Zakładamy modernizację bloków, których w tej chwili w Polsce pracuje ponad 40. Mówiąc szczerze modernizacja już nawet 25 takich bloków dawałaby nam możliwość zastosowania bardzo elastycznych źródeł podstawowych o mocy zainstalowanej blisko 5 GW w celu bardzo sprawnego rezerwowania mocy wytwarzanych z odnawialnych źródeł energii.

Reprezentujący Tauron Polska Energia S.A. prezes Paweł Szczeszczak zwracał uwagę, że najważniejsza w energetyce jest suwerenność, a Polska od wielu lat ma rację, jeśli chodzi o drogę energetyczną, którą obrała:

- Nikt nie kwestionuje drogi do neutralności klimatycznej, tylko ta ścieżka musi być wytyczona w sposób przemyślany, rozsądny i akceptowalny - podkreślił.

Tomasz Rogala, prezes Polskiej Grupy Górniczej S.A. zaprezentował aktualne dane rynkowe dla porównania kosztów energii w sąsiednich państwach:

- Giełdowe hurtowe ceny energii elektrycznej w Europie wynoszą obecnie w Austrii z 81-procentowym udziałem OZE 1720 zł/MWh, w Niemczech (45 proc. OZE) 1750 zł/MWh, a w Polsce (17 proc. OZE) 960 zł/MWh. Oznacza to, że nie działa główne założenie polityki unijnej w celu zapewnienia najtańszej energii dla obywateli, dla gospodarstw domowych i przemysłu, którą miał gwarantować wysoki udział OZE w mikсах. Tymczasem zwiększone zapotrzebowanie na energię między 2021 r. a 2022 r. aż w 53 proc. pokryte musiało zostać ze spalania węgla, a jedynie w 30 proc. zaspokojone zostało z odnawialnych źródeł energii.

Prezes Rogala zwrócił również uwagę na moralnie i politycznie wątpliwą naturę dostaw handlowych spoza Unii Europejskiej, na które decydują się europejskie kraje, negujące polską energetykę opartą na węglu:

- Jeśli chcemy uczciwie podejść do tego zagadnienia, to spójrzmy, jakie są skutki środowiskowe wydobywania np. metali ziem rzadkich (17 pierwiastków koniecznych w nowych technologiach i w transformacji). W toku uciążliwego procesu produkcji trzeba skruszyć skalę na pył, przepłukać ogromną ilością wody, poddawać następnie procesom termicznym. Czy ktoś widział badania wód, które są później odprowadzane do środowiska np. po uwolnieniu radu? Jako Europa zamknęliśmy oczy i nie chcemy dostrzegać tego, że dewastujemy środowisko naturalne i społeczne w Chinach czy w krajach afrykań-

skich, aby tylko zapewnić sobie Nowy Zielony Ład.

Reprezentujący Węglokoks S.A. prezes Tomasz Heryszek zauważył, że spółki węglowe prócz energii zapewniają również miejsca pracy:

- Węglokoks scala w ramach spółek także spółki energochłonne, a przemysł ten buduje następne miejsca pracy po to, żeby ktoś, kto jest informatykiem, mógł pracować dla podmiotu, który obsługuje na przykład nasze huty, dając tysiące miejsc pracy dookoła. Podobnie jest zresztą w całym górnictwie.

Prezes Tomasz Heryszek wspominał także o deklaracji Chin, które zapowiedziały, że będą korzystać z najtańszego surowca energetycznego, jakim jest węgiel, do czasu wyczerpania zasobów. Pokazuje to, że nawet światowe mocarstwa uznają „czarne złoto” za energetyczny fundament.

Na problemy związane ze spekulacjami w unijnym systemie handlu uprawnieniami do emisji EU ETS zwrócił uwagę wiceprezes PGE Polska Grupa Energetyczna S.A. Paweł Cioch. Wspominał, że jedna tona emisji CO<sub>2</sub> przed pandemią kosztowała 23 euro, by dwa lata później osiągnąć cenę dochodzącą do 100 euro/t.

- Unijny organ nadzoru finansowego ESNF opublikował raport, który wskazał, że rynek EU ETS jest de facto rynkiem spekulacyjnym. Nie wiem, czy państwu wiadomo, że większość funduszy, które grają w krótkich terminach na tym rynku, zarejestrowana jest na Kajmanach. To pokazuje chyba jednoznacznie, jakim narzędziem jest EU ETS i czemu służy.

Temat strategicznego znaczenia rozwijającego się aktualnie programu offshore (elektrowni wiatrowych na morzu) dla Polski podniosła Alicja Chilińska-Zawada, prezes EDF Renewables Polska:

- Chodzi o rozwój miksu energetycznego w takim kierunku, żeby opierał się o polskie, różnorodne źródła: odnawialne i konwencjonalne. To coś, co długofalowo nas uniezależni i za-

pewni nam bezpieczeństwo energetyczne, dzięki któremu Polacy będą mieć prąd w gniazdkach.

Prezes Alicja Chilińska-Zawada zadeklarowała również, że EDF Renewables rozpocznie 3-letni program dedykowany górnikom, którzy poznawać będą specyfikę pracy na turbinach wiatrowych, dzięki czemu łatwiej będzie się im przebranżowić, gdy w przyszłości zmieni się struktura polskiego miksu.

Podsumowując debatę Tomasz Rogala, prezes PGG S.A. zwrócił uwagę na to, co jest niezbędne dla właściwego funkcjonowania energetyki węglowej:

- Kluczowe jest otoczenie regulacyjne i pewność prawa. Jeżeli wiemy, w jakiej przestrzeni prawnej będziemy funkcjonować przez najbliższe 2-4 lata, wówczas potrafimy w tym okresie zaprojektować procesy produkcyjne, ceny i koszty oraz inne ważne parametry działania wewnątrz naszych przedsiębiorstw. Dotychczas energetyka węglowa podlegała niestety skokowym, nieuporządkowanym zmianom przepisów, które pojawiały się np. dwukrotnie w ciągu roku, konsekwentnie obniżając rentowność branży.

Całość konferencji podsumował poseł do Parlamentu Europejskiego Grzegorz Tobiszowski:

- Próbuje przymuszać nas do przejściowych rozwiązań projektowanych na zewnątrz, destabilizuje się system. A był on w przeszłości naprawdę niezły poukładany. Dlatego tak ważna jest kwestia suwerenności energetycznej. Powinniśmy mieć prawo do naszej suwerennej drogi energetycznej! Ona musi być inna niż u sąsiadów, bo wyraża z innych warunków i okoliczności. Polska ma inne otoczenie gospodarcze. Rzeczywiście potrzebujemy impulsów gospodarki nowego typu i odnawialnych źródeł energii, bo to jest nowa potrzebna nam ścieżka rozwoju. Ale bez tego, co dziś mamy (czyli bezpieczeństwa opartego na energetyce węglowej) nie osiągniemy tego, co planujemy na przyszłość.

# Halo, Szpicbródką? Jest skarbiec i



FOT. ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KOSZALINIE

Pierwsze miesiące po wojnie. Osadnicy odgruzowują centrum Kołobrzegu

Piotr Polechoński  
Kołobrzeg

**Obywatel inżynier Konstanty Grodecki włamał się do skarbcza! Ale, chociaż byli naocznymi świadkami, nie poniosł za to kary. Przeciwnie, zapewne jeszcze mu za to zapłacono.**

O tym, jak wyglądały pierwsze polskie lata w kołobrzeskim powiecie, możemy dowiedzieć się w Archiwum Państwowym w Koszalinie. I to w przechowywanych tam dokumentach upamiętniono dwa urzędowe „włamania”.

## Podziemia, tajemnicza komnata i dyplom Adolfa Hitlera

Pierwsze otwarcie skarbcza w Kołobrzegu nastąpiło 27 maja 1946 roku. Był to skarbiec poniemiecki (specjalnie zabezpieczone i wzmocnione pomieszczenie), na który polskie władze natrafiły w podziemiach ratusza.

Nie zabrano się do tego wcześniej, bo całe kołobrzesckie centrum tuż po wojnie było jednym wielkim gruzowiskiem i dopiero po wstępnym odgruzowaniu okolic ratusza zorientowano się, że w podziemiach jedno z pomieszczeń ma zupełnie inny charakter niż reszta. Że jest to wyjątkowe miejsce i że dostanie się do niego będzie wymagać sporej wiedzy i umiejętności.

Jak wynika z oryginalnego protokołu, tego wyzwania podjął się inż. Konstanty Grodecki. Zrobił to na zlecenie władz wojewódzkich, powiatowych i miejskich.

„Wobec niemożliwości otwarcia pancernych drzwi zaopatrzonych w podwójny zamek i sekretne nastawienie cyfrowe, inżynier Grodecki nakazał pod swoim nadzorem wyćiecie w murze od strony zachodniej zewnętrznego obmurowania skarbcza” - czytamy w protokole.

Po dostaniu się do środka znalezione rzeczy podzielono

na dwie grupy: mające wartość muzealną - które zostały przejęte przez Referat Muzeów i Ochrony Zabytków Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie, i niemające takiej wartości.

Co znaleziono w skarbcu? Między innymi duży puchar z XVII wieku, obraz olejny historyczny z 1849 roku, kielich srebrny z XVIII wieku, wazy porcelanowe, filiżanki i talerze z XVIII wieku, albumy z pruskimi mundurami, myśliwski nóż i widelec, złoty zegarek z XVIII wieku, szczypta do cuku w stylu Ludwika Filipa, a także dyplom przyznający Adolfowi Hitlerowi tytuł Honorowego Obywatela Kołobrzegu.

## Otwarcie tajne przez poufne

Inne oficjalnie „włamania”, tym razem ponemieckiej kasy pancerniej, zostało dokonane w Kołobrzegu 8 stycznia 1947 roku. W obecności władz miejskich i powiatowych „otwarta została przez obywatela Na-

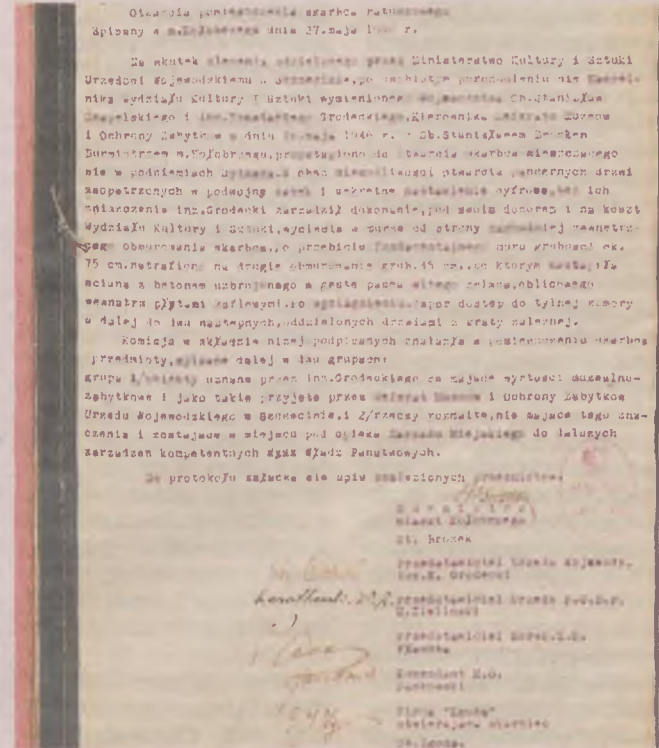
wrockiego Franciszka zamieszkającego w Szczecinie (...) szafa ogniowatowa, znajdująca się w gmachu Zarządu Miejskiego w Kołobrzegu. W szafie oprócz bezwartościowych papierów nic więcej nie znaleziono”.

A jak kasa pancerna została otworzona? Tego już się pewnie nigdy nie dowiemy, bo świadkowie wydarzenia tajemnicę tę najprawdopodobniej zabrali do grobu, co też musieli publicznie obiecać.

„Podpisani zobowiązują się do zachowania tajemnicy sposobu otwarcia kasy pancerniej” - czytamy w protokole.

Dodajmy, że te bezwartościowe papiery nie zawsze takie były, gdyż w kasie znaleziono głównie niemieckie marki oraz akcje i obligacje.

Świetnie się to czyta, niczym scenariusz sensacyjnego filmu. Tymczasem te relacje z otworzenia w Kołobrzegu skarbcza i kasy to jeden z wielu autentycznych obrazów, które zostają w pamięci po tym, gdy



Protokół z otwarcia skarbcza ratuszowego, 27 maja 1946 roku

FOT. ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KOSZALINIE

# kasa do otwarcia

wczytamy się w powojenną dokumentację będącą w zasobie naszej placówki - mówi Dorota Cywińska, starszy kustosz w Archiwum Państwowym w Koszalinie.

Dokumentacja ta, profesjonalnie zabezpieczona, składa się z 44 jednostek archiwalnych, czyli tomów akt, a całość tworzy archiwalny zespół o nazwie „Starostwo Powiatowe w Kołobrzegu”. Obejmuje on lata 1945-1950. Prezentujemy go w ramach cyklu, który przygotowujemy razem z koszalińskimi archiwistami.

## Nie oceniamy dokumentu po okładce

- Czas tuż po wojnie jest okresem niezwykłym, na który w dużym stopniu patrzymy przez nasze stereotypowe wyobrażenia. Dlatego zawsze gorąco apeluję do wszystkich, których tematyka ta interesuje: nie bójcie się okładek! - zachęca Dorota Cywińska. - Czasem urzędowy tytuł danego dokumentu jest mało porywający, nudny, ale wystarczy tylko zajrzeć do środka, wczytać się, abyśmy już po chwili zrozumieli, że mamy do czynienia z ludzkim życiem ze wszystkimi jego odcieniami i barwami. Oto urzędnicy wraz z wynajętym ślusarzem otwierają kasę pancerną, a potem wszyscy zgodnie zobowiązują się do tego, że nikomu nigdy nie zdradzą tajemnic, jak on tę poniemiecką kasę otworzył. Czyż to nie jest gotowy pomysł na świetną, filmową scenę? - uśmiecha się starszy kustosz.

Kołobrzeg przez wojska sowieckie i polskie został zdobyty 18 marca 1945 roku. Już w kwietniu poczyniono pierwsze kroki w kierunku zorganizowania polskiej administracji na terenie powiatu. Co ciekawe, z racji tego, że miasto w czasie wojennych działań zostało bardzo zniszczone i że znajdowało się w obszarze strefy wojennej, to polskie władze znalazły siedzibę w Karlunie (wtedy Korlinie) i urzędowały tu aż do 1947 roku.

Kołobrzegskie starostwo istniało do roku 1950. Wtedy, ustawą z 20 marca, zlikwidowano starostwa i urząd starosty. Kompetencje tych organów przejęły odtąd rady narodowe.

Zespół „Starostwo Powiatowe w Kołobrzegu” nosi miano „szczątkowego”. To oznacza, że nie przetrwał on do naszych czasów w najlepszym stanie.

- Niektóre referaty reprezentowane są przez pojedyncze zeszyty, akta wielu innych nie zachowały się wcale. Dlaczego

tak się stało? Trzeba pamiętać, że to były lata powojenne, gdy wszystko tworzyło się od nowa. Nie był to więc najlepszy czas, aby w szczególnie sposób dbać o właściwe gromadzenie powstającej na bieżąco pierwszej polskiej dokumentacji. Ale mimo skromnej liczby jednostek, są one bardzo ciekawe - podkreśla Dorota Cywińska.

## Kradzieże, łapówki i nielegalny ubój

Co można w nich jeszcze znaleźć? Choćby to, skąd część pionierów przyjechała do Kołobrzegu i powiatu. Wystarczy zapoznać się z poświadczeniami obywatelstwa polskiego dla osób zamieszkujących teren powiatu (rok 1947). Podania i załączniki - na podstawie których wydano te zaświadczenia - obrazują pochodzenie niektórych osadników.

Nie mniej ciekawy jest też zachowany rejestr spraw karnych (lata 45-48). Czego się z niego dowiadujemy?

Że najczęściej notowano w nim takie przestępstwa, jak kradzież, łapownictwo, nielegalny ubój bydła i sprzedaż mięsa, a także niewywiązywanie się z obowiązku świadczeń rzeczowych.

W zespole są też akta dotyczące osadnictwa indywidualnego, społeczno-parcelacyjnego oraz wojskowego. Szczególnie ciekawe są informacje z lat 1945-1949 - o przejmowaniu od sowieckich władz wojskowych zakładów przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych.

- To, co się pierwsze rzuca w oczy, to fakt, że ówczesni polscy osadnicy wcale zbyt nisko się nie kłaniali sowieckim żołnierzom i jak trzeba było, twardo walczyli o poniemieckie mienie, które miało stać się mieniem polskim - podkreśla nasza rozmówczyni.

Wszyscy zainteresowani mogą się też zapoznać z proto-

kolami z odpraw w starostwie powiatowym, w którym brali udział wójtowie, burmistrzowie i referenci. Zawierają one wiadomości o powstaniu, działalności i trudnościach poszczególnych gmin wiejskich i miejskich. Jest też wykaz majątków z terenu powiatu, m.in. tych, które znajdowały się w użytkowaniu Armii Sowieckiej i Wojska Polskiego, wykazy powierzchni gromad, spisy zagród wiejskich wytypowanych do rozbiórki lub odbudowy.

- Gdy trochę głębiej wejdziemy w ten czas, w te dokumenty, to widać od razu, jak ci ludzie byli zdeterminowani, aby zbudować tutaj rzeczywistość polską. Jak każdego dnia walczyli o to, aby stało się to jak najszybciej i w jak najlepszy sposób. Działo się tak między innymi dlatego, że w pierwszych powojennych miesiącach i latach polskie władze starały się przysłać tutaj najlepszych urzędników, specjalistów, którzy ukształtowali się zawodowo jeszcze w ramach przedwojennych standardów. I jakosć tę widać na każdym kroku. Potem, gdy już komunistyczna władza okrzepła i mocno usadowiła się na Ziemiach Zachodnich, tak dobrze to już nie było - mówi Dorota Cywińska.

W przyszłości zespół „Starostwo Powiatowe w Kołobrzegu” z lat 1945 - 1950 zostanie zarchiwizowany cyfrowo i będzie dostępny za pośrednictwem strony internetowej Archiwum Państwowego w Koszalinie oraz w bazie danych na stronie internetowej <https://szukajwarchiwach.gov.pl/>. W tej chwili można z nim zapoznać się na miejscu.

- Wystarczy odwiedzić naszą czytelnię, gdzie zawsze można liczyć na profesjonalną pomoc naszych pracowników. Serdecznie zapraszamy - zachęca Dorota Cywińska. ©©

## ARCHIWISCI CZEKAJĄ NA WASZE ARCHIWUM

Macie w swoich domach rodzinne, archiwalne dokumenty, zdjęcia, akta? Nie wiecie, co z nimi zrobić i czy są coś warte? Albo wiecie doskonale, jaką posiadają wartość historyczną i chcielibyście, aby zostały profesjonalnie zabezpieczone i znalazły się w miejscu, gdzie będą świadectwem o przeszłości dla przyszłych pokoleń? Jest idealne rozwiązanie: możecie taki rodzinny zbiór przekazać do Archiwum Państwowego w Koszalinie. Archiwiści zabezpieczą go, odrestaurują i włączą do archiwalnych zbiorów, z których każdy zainteresowany będzie mógł skorzystać. Z kolei każdy z darczyńców - jeśli tylko będzie sobie tego życzył - dostanie cyfrową kopię zbioru, który przekazał. Kontakt: Archiwum Państwowe w Koszalinie ul. Marii Skłodowskiej-Curie 75-803 Koszalin tel. 94 317 03 60 (e-mail: sekretariat@koszalin.ap.gov.pl).

ARTYKUŁ REKLAMOWY

0210589331

**Nowa formuła wspomagająca regenerację układu moczowego może redukować zaburzenia nawet o 98%!**

REKLAMA

## MOŻESZ ZREDUKOWAĆ PROBLEMY Z PĘCHERZEM SKUTECZNIE I SZYBKO!

**AKCJA PRODUCENTA - PUŁA PRODUKTÓW ZA 0 ZŁ!**

**Gdy coraz częściej musisz biegać do toalety i zdarza Ci się popuszczać, to wiedz, że coś się dzieje! Na szczęście powstała formuła, która może wspomóc proces uszczelniania pęcherza. Skorzystało z niej już ponad 145 tys. Amerykanów, a teraz dostępna jest też dla Polaków!**

**Z** niestrzymaniem moczu walczy co druga kobieta po 40. roku życia. Coraz częściej problem ten dotyka też młodsze panie i mężczyzn. Do niedawna trudno było znaleźć skuteczny sposób na to schorzenie. Na szczęście nadeszła ogromna zmiana - powstała metoda, która daje szansę na:

- ✓ uszczelnienie układu moczowego i zmniejszenie problemu popuszczania,
- ✓ zwiększenie szczelności i sprężystości cewki moczowej,
- ✓ wzmocnienie mięśni dna miednicy nawet o 93%,
- ✓ wzmocnienie komórek i tkanek odpowiedzialnych za trzymanie moczu.

Autorem rewolucyjnej metody jest Ralph Zielinski, ekspert ds. urologicznych z Uniwersytetu w Chicago.

**Ralph Zielinski:** „Nieważne, czym jest w Twoim przypadku spowodowane niestrzymanie moczu. Każdy ma szansę na to, by zapomnieć o tym wstydlwym problemie”.

## Zapomnij o problemie

Innowacyjna metoda nawet w 92% może wspomóc napinanie tkanek, które budują układ moczowy, sprawić, że ściany pęcherza odzyskają sprężystość, co w efekcie daje możliwość zatrzymania popuszczania. Wreszcie odzyskasz pewność siebie. Możliwe, że w końcu przestaniesz wydawać swoje ciężko zarobione pieniądze na nieskuteczne terapie...

**Ralph Zielinski:** „Sukces mojej formuły opiera się na innowacyjnym połączeniu bioaktywnych substancji z witaminami i składnikami pochodzenia roślinnego, które mogą wzmocnić układ moczowy i uszczelnić pęcherz. Jak ustalono, u 98% użytkowników metody już po pierwszym zastosowaniu doszło do zmniejszenia liczby wizyt w toalecie. Potem użytkownicy metody mogli wstrzymywać moc jeszcze dłużej oraz zmniejszyć się ich problemy z nadwrażliwością pęcherza”.

Problemy z pęcherzem miałam od roku. Popuszczałam przy kichaniu albo nawet bez powodu. Kompletnie nic nie pomagało. Aż kuzynka przysłała mi ten środek z USA. Moje męki się skończyły! Wreszcie wychodzę z domu bez strachu, że wrócę w mokrych spodniach. Polecam tę formułę każdemu!



Monika, 49 lat, Zielona Góra

## Decydując się na formułę Zielinskiego możesz:

- ✓ Odzyskać większą kontrolę nad pęcherzem
- ✓ Zmniejszyć uczucie parcia na pęcherz,
- ✓ Zmniejszyć problem mimowolnego popuszczania,
- ✓ Zwiększyć odporność komórek i wzmocnić ochronę przed infekcjami i zapaleniami,

## Pozbądź się wstydu i zyskaj nową jakość życia

U osób, które korzystały z metody Zielinskiego, zaobserwowano także uodpornienie na infekcje układu moczowego, słabsze pieczenie i swędzenie, a u mężczyzn poprawę potencji. Wszyscy, którzy skorzystali z tej metody zgodnie przyznają, że po jej zastosowaniu ich życie zmieniło się o 180 stopni.

Dotąd formuła dostępna była tylko w USA, jednak Ralph Zielinski, ze względu na swoje polskie pochodzenie i sentyment do naszego kraju, postanowił wprowadzić ją także na polski rynek. Aby obniżyć koszty i pominąć pośredników, zdecydował się na sprzedaż drogą telefoniczną.

Zatem jeśli i Ty chcesz zmniejszyć problemy z pęcherzem, masz dość popuszczania i chcesz wychodzić z domu bez strachu i wstydu, koniecznie zadzwoń na podany niżej numer. Uwaga! Na pierwszych dzwoniących czekają darmowe opakowania, dlatego nie warto zwlekać z wykonaniem telefonu.

**I TY MOŻESZ ZMNIJSZYĆ**

**PROBLEMY Z PĘCHERZEM**

**Zadzwoń teraz PRODUKTY GRATIS czekają!**

**UWAGA!** Pierwsze 100 osób, które do 3.10.22 r. zamówi nasz preparat, otrzyma go całkowicie **ZA DARMO!** Decyduje kolejność zgłoszeń.

**ZADZWOŃ:**

**91 300 36 22**

(Poniedziałek - niedziela od 8:00 do 20:00. Koszt zwykłego połączenia.)

SUPLEMENT DIETY contactpl@globalreversed.com

# Sąsiedzie, nie wyrzucaj resztek z obiadu mewom na pożarcie. Jedzenie śmierdzi, a ptaki wrzeszczą

**Wojciech Kulig, MARA**  
Koszalin, Słupsk

**Wrzaski białych mew na osiedlach nie są romantyczne, tylko wkurzające. Ptaki znad morza przeniosły się do miast, bo tu mają łatwy dostęp do jedzenia. Hałasują, śmierdzą i brudzą.**

- To, co dzieje się na osiedlu z dzikimi ptakami, to dramat. Mieszkańcy karmią mewy, a one się przyzwyczajają i co chwilę przylatują. Zanieczyszczają ulice, samochody, dachy. Jeden pan w naszym bloku nieustannie karmi to ptactwo. Mewy siadają na parapecie i tłuką w szybę, jak nie mają jedzenia. Przeżywamy gehennę - mówi mieszkaniec jednego z koszalińskich osiedli.

- Tysiąc razy zwracaliśmy uwagę sąsiadom z wyższego piętra, żeby nie wyrzucali resztek z obiadu na trawnik przed blokiem, ale nie skutkuje - żali się 40-latek mieszkający na parterze wielorodzinnego budynku na słupskim Zatorzu. - Codziennie mamy przegląd



**Jeżeli dokarmiasz mewę i czasem o tym zapomnisz, będzie z wściekłością tłukła ci w szybę**

tego, co jedli. Mięso, ziemniaki, spleśniały chleb, jarzyny cuchną nam pod oknem i wabią ptaszyska. Głównie mewy, które potrafią być agresywne i są bardzo krzykliwe od samego świtu.

Dokarmianie nie tylko wywołuje spory między mieszkańcami, ale i jest zagrożone karą grzywny. Mówi o tym art.

145 Kodeksu wykroczeń dotyczący zanieczyszczania miejsc publicznych.

- Na podstawie tego przepisu można wystawić mandat w wysokości do 500 złotych - mówi Paweł Dyjas, komendant Straży Miejskiej w Słupsku. Przyznaje jednocześnie, że udowodnienie winy nie jest łatwe. Za jego sześciolatniej ko-

mendatury w Słupsku ukarano tak trzy osoby.

Poza tym mewy wcale nie wymagają naszej pomocy.

- Dokarmianie dzikich ptaków powinno się radykalnie ograniczyć, a właściwie go zaniechać. To jest zbędne. Ptaki te znajdują sobie naturalne żerowiska, dla nich jest to miejsce do stałego bytowania z pokolenia na pokolenie. To są dzikie zwierzęta, które całkowicie sobie bez nas poradzą - mówi Piotr Szykowny, powiatowy lekarz weterynarii w Koszalinie, do którego trafia wiele skarg od udręczonych sąsiadów na osoby dokarmiające ptaki.

**Śmietniki to nie stołówki**

Najwięcej miejskich mew (są już nowe pokolenia, które morza na oczy nie widziały), gromadzi się na śmietnikach przy blokach i halach targowych.

- Dopóki nie zaczniemy dbać o te tereny, a żywność będzie wałała się wokół niezamykanych kontenerów na śmieci, to ptaki będą się tam pojawiać

i będzie ich coraz więcej - mówi Katarzyna Lesner, prezes Fundacji dla Dzikich Zwierząt Larus w Koszalinie. - Na osiedlowych podwórkach często można zauważyć stare nawyki w stylu wieszania suchego chleba w reklamówkach na śmietnikach. Zwierzęta, nie tylko ptaki, rozdzierają te torby i rozwlekają zawartość po podwórkach. Poza tym że to nieestetyczne i uciążliwe dla ludzi, to także szkodliwe dla zwierząt. Taki spleśniały chleb to trucizna, zwłaszcza w upały.

**Jeżeli już dokarmiać, to z głową**

- Ptaki to nie śmietniki, jeśli chcemy je dokarmiać, to w odpowiednim miejscu i czasie, i tylko pokarmem naturalnym - dodaje Katarzyna Lesner. - Latem wszystkie małe wróblowe żywią się owadami, więc dokarmianie ich nie ma sensu. Można natomiast pomagać im zimą.

Jej zdaniem najlepszy jest pokarm nieprzetworzony. Na przykład słonecznik - łuskany lub w łupinie. Ważne,

żeby nie był solony. Działacze z ekologicznej organizacji WWF polecają słonecznik czarny, który jest bogaty w tłuszcz, białka i minerały - dobrze się sprawdza w okresie silnych mrozów.

- Trzeba też pamiętać, że kaczki czy łabędzie nie są chlebożercami, tym bardziej nie jedzą ryb ani mięsa. To są ptaki wodne żywiące się roślinami, tak więc zimą możemy je dokarmiać startymi warzywami, bez dodatków przypraw - dodaje Katarzyna Lesner.

Oprócz słonecznika czy startych warzyw można też podawać ptakom różnego rodzaju ziarna, w tym kukurydzę czy siemię lniane. Sprawdzają się również rozdrobnione orzechy.

W wielu miastach powstają wyznaczone miejsca, w których wolno karmić ptaki. Ciekawe rozwiązanie zastosowano w parku miejskim w Sławnie i łabędzim w Słupsku. Postawiono tzw. ptasie bufety - urządzenia wydające zdrową karmę dla ptaków i dodatkowo pełniące funkcję edukacyjną.

©©

MATERIAL INFORMACYJNY NETTO SP. Z O.O.

0010623051

## Masz pomysł na ciekawy i ważny projekt dla lokalnej społeczności?

Zgłoś swoją inicjatywę w programie Sąsiedzka Moc i zdobądź grant od Netto w wysokości 10 tys. lub 30 tys. zł.

**26** września Netto uruchomiło program Sąsiedzka Moc. W ramach akcji sieć przeznaczy łącznie 600 tys. zł na realizację 50 lokalnych projektów. Inicjatywy mogą zgłaszać zarówno osoby indywidualne, jak i organizacje. Wpływ na ich wybór w drugim etapie będą mieli klienci - głosując w sklepach Netto. Celem programu jest wsparcie lokalnych społeczności.

- Wierzymy w siłę sąsiedzkich relacji. Chcemy wesprzeć społeczności lokalne, zwłaszcza te, których częścią jako Netto jesteśmy. Dlatego właśnie uruchamiamy program Sąsiedzka Moc. Nie mamy wątpliwości, że zapal do realizacji lokalnych inicjatyw jest duży - mówi Hugo Mesquita, CEO Netto Polska.

**Jak zgłosić projekt?**

Aby zgłosić projekt, należy do 31 października wypełnić formularz dostępny na stronie [www.sasiedzkamoc.netto.pl](http://www.sasiedzkamoc.netto.pl). Zgłaszając inicjatywę, należy wskazać obszar, którego ona dotyczy: ekologia, sport i rekreacja, seniorzy, dzieci i młodzież, lokalna społeczność lub zwierzęta, krótko opisać projekt oraz wstępnie określić koszt jego realizacji.

**Kto może zgłosić projekt?**

Każda pełnoletnia osoba, przedstawiciele instytucji, fundacji, stowarzyszeń, rad osiedli, szkół, przedszkoli czy spółdzielni mieszkaniowych.

**Jakie wsparcie można otrzymać?**

Każdy zgłaszany projekt walczy o dofinansowanie w wysokości 10 000 zł. Jest też możliwość uzyskania grantu w wysokości 30 000 zł. Takie wsparcie otrzyma maksymalnie 5 projektów. Wybierze je komisja po wyłonieniu zwycięzców głosowania w sklepach, oceniając ich potencjał oraz biorąc pod uwagę sposób ich umotywowania.

**Jakiego rodzaju projekty można zgłaszać?**

Każda społeczność ma inne potrzeby, dlatego Netto nie narzuca konkretnych projektów. W ramach inspiracji wymieniamy m.in. odświeżenie placu zabaw, budowę wybiegu dla psów, organizację zajęć dodatkowych, np. z robotyki dla dzieci i młodzieży, kurs obsługi komputera dla seniorów, kurs samoobrony dla kobiet, wyposażenie szkoły w pomoce dydaktyczne, organizację lokalnych zawodów biegowych, posadzenie nowych drzew w najbliższej okolicy.

Informacje o projekcie oraz regulamin znajdują się na stronie [www.sasiedzkamoc.netto.pl](http://www.sasiedzkamoc.netto.pl). Wszelkie pytania dotyczące programu Sąsiedzka Moc można zadawać mailowo: [sasiedzkamoc@netto.pl](mailto:sasiedzkamoc@netto.pl).

# Netto

wspiera lokalne inicjatywy!

Sieć handlowa przekaże 600 tys. zł na realizację 50 projektów

FORMULARZ AKCJI I WIĘCEJ INFORMACJI ZNAJDZIESZ NA [WWW.SASIEDZKAMOC.NETTO.PL](http://WWW.SASIEDZKAMOC.NETTO.PL)

**SĄSIEDZKA MOC**

# XXVIII Komeda Jazz Festival – finał z cudowną Ewą Bem!

**Anna Czerny-Marecka**  
Zaproszenie

**W dniach 14-22 października odbywać się będzie 28. edycja komedowskiego festiwalu. Gwiazdą będzie Ewa Bem, która, po długiej przerwie, wróciła do śpiewania na scenie około roku temu.**

- Dumnie wchodzimy w następne ćwierćwiecze, z nadzieją na odkrywanie fenomenu i tajemnic jazzowych improwizacji, a także na twórcze penetrowanie pięknej muzyki Krzysztofa Komedy - mówi Leszek Kułakowski, który organizuje imprezę z żoną Regiłą. - Dominantą festiwalu jest twórczość Chopina Jazzu. Przez minione 27 lat na nowo starałem się definiować i adaptować do zmieniającej się bardzo szybko rzeczywistości XXI wieku intrygującą muzykę Krzysztofa Komedy. Poprzez swoje piękno i urok ciągle jest niezwykle atrakcyjna dla słuchaczy. Przez lata doczekała się wielu zaskakujących interpretacji, aranżacji, przekomponowań, stała się twórczym wyzwaniem dla wielu wybitnych artystów - polskich, europejskich, globalnych.

Festiwal rozpocznie się radosnym nowoorleańskim pochodem ulicami Słupska i plenerym koncertem gdańskiej formacji Down Town Brass na skwerze Krzysztofa Komedy. Na finał zaś Maestra polskiej i europejskiej wokalistyki jazzowej Ewa Bem wystąpi ze znakomitą 17-osobową orkiestrą jazzową Eljazz Big Band. Zaprezentuje - oprócz dynamicznych jazzowych evergreenów - swoje niezapomniane przeboje: „Moje serce to jest muzyka”, „Sprzedaj mnie wiatrowi”, „Wysłałam za mąż, zaraz wracam”, „Podaruj mi trochę słońca”, „Kolorowe lato”, „Żyj kolorowo” i wiele innych przebojów.

Wydarzeniem będzie premierowy koncert „Leszek Kułakowski. Beautiful Jazzy Opera”.

- To projekt hybryda, crossover syntetyzujący klasyczną operę z jazzem. Do moich przyjemnych obowiązków „wizjo-

nera jazzu” należy poszukiwanie nowych, twórczych przestrzeni dla muzyki jazzowej - mówi Leszek Kułakowski. - Mój premierowy projekt znakomicie spełnia te oczekiwania - to pierwsza tego typu, nowatorska próba w Polsce. Moje autorskie, hollywoodzkie aranżacje charakteryzują się intensywnością kolorów, nasyceniem, bogatą harmonią, różnorodnością rytmów, elementy te jednocześnie nie zakłócają dominującego charakteru poszczególnych arii operowych.

W programie najpiękniejsze arie świata, perły światowej literatury: Puccini, Bizet, Verdi, Lehar, Curtis, Moniuszko. Wykonawcy: Anna Fabrello - sopran, Łukasz Załęski - tenor, Leszek Kułakowski - aranżacje, fortepian, Tomasz Sowiński - perkusja, Adam Żuchowski - kontrabas, Piotr Sułkowski - dyrygent, orkiestra symfoniczna Sinfonia Baltica w Słupsku.

Miłośnicy jazzu czekają na berliński band „Christoph Titz Frobeat”. Titz należy do czołówki progresywnych, europejskich trębaczy. Muzycy zaprezentują kompozycje lidera w stylistyce rock-jazz, blues, funk. Będzie to ciężkie, eklektyczne brzmienie osadzone na intensywnych rytmach. Koncert adresowany dla młodzieży i miłośników ciężkiego rock-jazzu.

- Dla fanów prawdziwego bluesa, elektrycznych brzmień polecam - szczególnie dla młodzieży - koncert Piasecki & Wendt „We See The Light

59/62”. Ponadto z polskich artystów sceny jazzowej na XXVIII KJF usłyszymy: Annę Jopek „Insight”, duet Smorągiewicz, Drazkov „Inspired by Komeda”, Romana Peruckiego w programie „Contemporary Music Meets Jazz” - mówi kompozytor.

Przybliżaniu muzyki filmowej Krzysztofa Komedy służą rokrocznie tzw. panele komedowskie prowadzone przez red. Andrzeja Winiszewskiego: „Pół wieku Komedy”, „Komeda - twórca filmowy”. Od będzie się także promocja książki Tomasza Lacha (pasiarzb Komedy) „Kumpel” ukazująca background artystycznej bohemy lat 60. XX wieku i zapis osobistych relacji autora z wybitnym kompozytorem. Gościem specjalnym będzie wybitny reżyser od wielu lat mieszkający w Izraelu - Edward Etler (Edward Grossbaum). Obejrzymy jego filmy dokumentalne i krótkometrażowe z muzyką Komedy. Po emisji filmowej odbędzie się spotkanie z reżyserem. W programie XXVIII KJF jest także premiera festiwalowa filmu „Na zawsze Melomani” i spotkanie z producentem Igozem Mertynem.

- Dla fanów intensywnych, niepowtarzalnych improwizowanych wydarzeń muzycznych polecam tradycyjnie, szalone, nocne jam session w hotelu Atena i filharmonii, gdzie będzie szalał Down Town Brass oraz muzycy Eljazz Big Band - dodaje Kułakowski.

©©

## BILETY

14 i 22 października - koncerty i jam session - bilety dostępne na portalu kupbilecik.pl i w Kluboksięgarni Cepelin (Słupsk, plac Stary Rynek 7);

14 października - Leszek Kułakowski - Beautiful Jazzy Opera oraz 22 października Ewa Bem & Eljazz Big Band - na portalu kupbilecik.pl;

15 października - koncert K. „Puma” Piasecki & A. Wendt „We See the Light 59/62”

w Domu Kultury w Uście - bilety w Domu Kultury w Uście i Kluboksięgarni Cepelin.

Pozostałe wydarzenia (koncerty, filmy, spotkania z reżyserami, pokazy multimedialne) - wstęp bezpłatny. Wejściówki, plakaty, ulotki, programy - do odebrania w Kluboksięgarni CEPELIN (Słupsk, plac Stary Rynek 7).

## KSIAŻKI

### Nie idź tam

Dorota Glica



Wydawnictwo Filia. Od wydawcy: „Marta i Piotr od dwóch lat two-

rzą szczęśliwe małżeństwo. Łączy ich prawdziwa miłość, ale i wspomnienie tragedii z przeszłości, kiedy w lesie podczas zorganizowanego po maturze ogniska zostaje zamordowana przyjaciółka Marty - Karolina. Za sprawą specjalistów z polskiego Archiwum X las zostaje ponownie przeszukany, świadkowie przesłuchani, pojawiają się nowe poszlaki i dowody, a sprawa zostaje znów otwarta. Jednocześnie Marta zaczyna dostawać anonimowe wiadomości sugerujące, że jej mąż może mieć coś wspólnego z zabójstwem”. Czytelnik lubi podejrzewać bohaterów. I czasem trafia. To właśnie lubię w kryminałach. (MARA)

### Każda praca hańbi

Wiesławiec Deluxe



Wydawnictwo Znak Literanova. Podtytuł: „Pozdrowienia z późnego kapi-

talizmu”. Od wydawcy: „Autor popularnego fanpage’a publikujący pod pseudonimem Wiesławiec Deluxe przeszedł przez wszystkie kręgi piekła: od sprzedaży na stoisku z okularami przeciwsłonecznymi, przez prowadzenie wykładów na katolickiej uczelni, pracę handlowca w fabryce zakrętek, aż po różne stanowiska w strukturach korporacji z zachodnim kapitałem. Z krytycznym dystansem, dużą dawką abstrakcyjnego humoru i erudycją pokazuje, jak nasze życie można sprowadzić do obrazka narysowanego w Pajncie. Przedstawia desperackie próby odnalezienia się w systemie, który kreuje bezsensowne bullshit jobs”. (MARA)

### Szklane ptaki

Katarzyna Zyskowska



Wydawnictwo Znak Literanova. Podtytuł: „Opowieść o miłości

ściach Krzysztofa Kamila Baczyńskiego”. Od wydawnictwa: „Katarzyna Zyskowska spędziła długie godziny w archiwach, by od podszewki poznać losy niezwykłego trójkąta. W swej powieści po raz pierwszy oddaje głos trojgu Baczyńskim - Krzysztofowi, jego matce Stefanii i ukochanej żonie Basi - by sami opowiedzieli historię tej pięknej i tragicznej miłości”. Małżeństwo z Basią trwało krótko, przerwane śmiercią poety w Powstaniu Warszawskim. Młodzi mieszkali z matką poety. Osobą, jak pisze Zyskowska, obdarzającą genialnego syna miłością zaburczą. O tym jest duża część tej fascynującej książki. (MARA)

REKLAMA

0010623990

**Masz za dużo książek?  
Sprzedaj je nam!**



**SKUP KSIĄŻEK**



Szczecin, ul. Zielonogórska 34



532 398 279



szczecin@skupksiazek.pl



www.skup.tezeusz.pl

**DOJAZD  
DO KLIENTA  
GRATIS**

**TEZEUSZ.pl**  
ANTYKWARIAT I KSIĘGARNIA

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12  
Przez internet: [ibo.polskapress.pl](http://ibo.polskapress.pl)  
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12  
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03  
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI  
■ HANDLOWE  
■ MOTORYZACJA
- FINANSE/BIZNES  
■ NAUKA  
■ PRACA
- ZDROWIE  
■ USŁUGI  
■ TURYSTYKA
- BANK KWATER  
■ ZWIERZĘTA  
■ ROŚLINY, OGRODY
- MATRYMONIALNE  
■ RÓŻNE  
■ KOMUNIKATY
- ŻYCZENIA  
■ /PODZIĘKOWANIA  
■ GASTRONOMIA
- ROLNICZE  
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

60M<sup>2</sup>, parter, Słupsk, 668839118

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie do remontu lub zadłużone. Słupsk, 604236391

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKOJE studentom, 605-859-464.

GARAŻE

KUPIĘ garaż murowany 535-480-794.

0010602547

**GARAŻE Blaszane**  
**BRAMY Garażowe**  
**KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**  
Różne wymiary  
Transport cały kraj  
Montaż **GRATIS**  
Dogodne **RATY**  
**94-318-80-02**  
**58-588-36-02**  
**59-727-30-74**  
**www.konstal-garaze.pl**

**91-311-11-94**  
**95-737-63-39**  
**512-853-323**

**GARAŻE WZMOCNIŁYME AUTOMATYKA DO BRAM**

POŚREDNICTWO

00103R2225

OMEGA  
WYCENY  
OBRÓT

SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11

tel. 59 841 44 20;  
601 654 572;

[www.nieruchomosci.słupsk.pl](http://www.nieruchomosci.słupsk.pl)  
[omega@nieruchomosci.słupsk.pl](mailto:omega@nieruchomosci.słupsk.pl)



Handlowe

MATERIAŁY OPAŁOWE

DREWNO do palenia, 792-669-632.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

USŁUGI

TŁUMIKI, katalizatory, złącza. Czekaj Zbigniew.

Koszalin, Szczecińska 13A (VIS).

Tel: 94-3477-143; 501-692-322.

Praca

ZATRUDNIĘ

KIEROWCĘ kat. B., ok. Stuttgartu, tel. 0049 1778306707

NAWIĄŻEMY współpracę z lektorami i nauczycielami j. obcych oraz ze studentami kierunków filologii obcojęzycznej. Koszalin, 602 436 415, 94 346 33 15.

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, elektr. pomocnik, spawacz: 601218955

PRACA dodatkowa - Chałupnictwo bez opłat wstępnych tel. 94 71 70 900

ZATRUDNIMY EKSPEDIENTKĘ DO SKLEPU. 9-17

KOSZALIN 94 3422660

0010600141

Wyjeżdż do pracy w Oplce w Niemczech

**GWARANTUJEMY**  
Pracę i wypłatę, pomoc przy wyjeździe

Sentium - firma godna zaufania  
Nie ryzykuj!  
Pracuj z najlepszymi!

Wolfrich Pl. Magistrali 314 890 430 348 508 733 737

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 790-246-404

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.

Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe  
504308000

REMONTY mieszkań 731 627 916 GK  
INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

ZAPISY na choinki po 50 zł i stroisz 10zł kg z dowozem 604990412

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI młode, odchowane oraz kury roczne sprzedam tel. 785-188-999

KURKI odchowane 784 461 566

KURY nioski młode - sprzedam, Telefon: 782-827-428, 792-732-052, 59/810-89-05

Towarzyskie

FAJNA Ewa, 663-092-135.

REKLAMA

0010625667

REKLAMA

0010624572

Kancelaria Twój Prawnik  
Doradca Prawny  
dr Jacek Chojnacki

Słupsk, Poniatowskiego 42  
tel. 513 016 089

UPADŁOŚĆ KONSUMENCKA

STOP KŁOPOTOM  
POZBĄDŹ SIĘ DŁUGÓW  
KORZYŚCI:

- » Umożenie długu lub spłata tylko części
- » Zawieszenie egzekucji komorniczej

KONSULTACJA BEZPŁATNA  
- UMÓW SIĘ NA SPOTKANIE

- ODSZKODOWANIA
- TANIE USŁUGI PRAWNE

Zwroty prowizji za wcześniejsze spłaty  
- banki, kasy SKOK, firmy pożyczkowe.

Odwiedź  
nasz  
sklep!



Sprzedaż  
Artykułów  
Jednorazowych

Zapoznaj się z szeroką  
ofertą artykułów  
jednorazowych  
i produktów  
higienicznych.

[www.emka-sklep.com.pl](http://www.emka-sklep.com.pl)



# SPORT

www.sportowy24.pl

## Rozkład weekendowego futbolu

Krzysztof Niekraś

krzysztof.niekraś@polskapress.pl

**Oto futbolowy rozkład jazdy na najbliższy weekend w naszym regionie.**

### IV liga pomorska

11. kolejka (sobota): Wikęd Luzino - Gryf Słupsk (g. 11), Borowiak Czersk - Gryf Wejherowo (11), Sparta Syczewice - AS Kolbudy (11), Chojniczanka II Chojnice - Powiśle Dzierzgoń (11), Jantar Ustka - GKS Kowale (11), Anioły Garczegorze - Pomezania Malbork (11, Bożepole), Czarni Pruszcz - Jaguar Gdańsk (13), Pogoni Lębork - Wierzyca Pelplin (16), Bytovia Bytów - MKS Władysławowo (16); niedziela: Arka II Gdynia - Grom Nowy Staw (11).

### Słupska klasa okręgowa

9. kolejka (sobota): Dolina Speranda Niepogędzie - Czarni Czarne (g. 15), Sokół Wyrzecz - GTS Czarna Dąbrówka (15), Mysłowiec Tuchomie - Gryf II Słupsk (15.30), Unison Machowino - Pomorzanie Potęgowo (16); niedziela: Leśnik Cewice - Garbaria Kępcze (11), Kaszuba Studzienice - Piast Człuchów (15), MKS Debrzno - Start Miastko (15.45), KS Wyńkówko - Skotawia Dębica Kaszubska (16, Jezierzycze). Pauzuje Brda Przecławo.

### Słupska klasa A, grupa 1

7. kolejka (sobota): Echo Biesowice - Słupia Kobylnica (g. 16), Stal Jezierzycze - Granit Końcewo (16.30); niedziela: Wybrzeże Objazda - Dąb Kusowo (11), Lew Lębork - Polonez Bobrowniki (15), KS Dąmnia - Diament Trzebielino (15), Barton Barcino - Sokół Szczypkowie (5.11).

### Grupa 2

7. kolejka (sobota): Błękitni Motarzyno - Granit Koczała (16), Zawisza Borzytuchom - Urania Udorpie (16), LKS Łebunia - Kaszuba II Studzienice (17, Cewice); niedziela: Magic Niezabyszewo - Victoria Dąbrówka (13.15), Orkan Gostkowo - Grom Nakła (14), Zenit Redkowice - Lider Rychnowy (14).

### Słupska klasa B, gr. I

7. kolejka (sobota): Victoria Słupsk - Start Łebier (13.30, stadion 650-lecia), Sokół Kuleszewo - KS Zaleskie (16.30); niedziela (2.10): Błękitni Tychowo - Start Łeba (13), Szansa Siemianice - Rowokół Smółdzino (15). Pauzuje Błękitni Głównice.

### Grupa 2

7. kolejka (sobota): Słupia Sulęcino - Skotawa Budowo (16), Lipniczanka Lipnica - Baza 44 Siemowice (17); niedziela: Sparta Konarzyny - KS Bytów (14), WKS Nożyno - GKS Kołczygłowy (15).

## CZARNI ZAPRASZAJĄ NA TRENINGI PIĘŚCIARSKIE

**Boks.** W Słupsku są bogate tradycje pięściarskie. Aby kontynuować serię sukcesów potrzebni są następcy. Słupski Klub Bokserski Energa Czarni czeka na chłopców i dziewczęta, którzy ukończyli 11 lat. Zajęcia odbywają się 3 razy w tygodniu: poniedziałek, środa i piątek od godz. 16. Wszyscy chętni mogą zgłaszać się do doświadczonych trenerów w hali przy ul. Ogrodowej 5 w Słupsku.

## Czarni Słupsk za burtą

Michał Piątkowski

michal.piatkowski@polskapress.pl

**Grupa Sierleccy Czarni Słupsk nie dała rady holenderskiej drużynie ZZ Leiden i przegrała 74:78.**

Była to druga rywalizacja eliminacyjna o start w rozgrywkach FIBA Europe Cup z udziałem Czarnych Słupsk. Po zwycięstwie ze szwedzką drużyną Jamtland Basket podopieczni Mantasa Cesnauskisa trafili na zespół ZZ Leiden z Holandii. Ta konfrontacja odbyła się ponownie we francuskim Cholet.

Zespół ze Słupska dzielnie walczył, ale w końcowej fazie meczu opadł trochę z sił i stracił skuteczność. Wykorzystali to Holendrzy, którzy po 40 minutach cieszyli się ze zwycięstwa i awansu do finału.

Grupa Sierleccy Czarni nie ma zbyt dużo czasu na rozpa-



Shavon Coleman (z piłką) był najsukuteczniejszy

miętywanie porażki. W niedzielę w EBL mecz z BM Stal Ostrów Wielkopolski. Początek o godz. 17.30 w hali Gryfia.

**Grupa Sierleccy Czarni Słupsk - ZZ Leiden 74:78 (17:17, 19:21, 21:26, 17:14)**

Czarni: Coleman 20 (4), Bryant 12, Watkins 11 (2), Witliński 9, DiLeo 8 (2), Lake 6, Musiał 5 (1), Leorczyk 3, Chyliński 0, Jankowski 0.

## ZAPISY DO SKALARA

**Pływanie.** Towarzystwo Pływackie Skalar Słupsk prowadzi szkolenie pływackie na najwyższym poziomie od ponad 25 lat. W ostatnich latach szkoleniowcy Skalara nauczyli pływać setki słupskich dzieci. Obecnie na bieżąco prowadzony jest nabór i przyjmowane są zapisy. Osoby do kontaktu telefonicznego: Maciej Kowalewski - 664 063 445 i Dariusz Grondzewski - 792 640 103.

## Kospel Gwardia gra dalej w PP

Krzysztof Niekraś

krzysztof.niekraś@polskapress.pl

**W rundzie eliminacyjnej Pucharu Polski Kospel Gwardia Koszalin pokonał PGE KPR Gryfino 31:25. Podopieczni Piotra Stasiuka awansowali do dalszej fazy pucharowych zmagani.**

W Koszalinie drużyna z Gryfina rozpoczęła mecz z wielkim animuszem i gospodarze przegrywali 0:3. W miarę upływu czasu koszalinianie znaleźli sposób na powstrzymanie KPR i gra się wyrównała. Na tablicy wyników w 7. minucie było 4:4, w 14. min 8:8, w 25. min 11:11. W końcówce I połowy Kospel Gwardia odskoczył od rywali i po 30 minutach rywalizacji prowadził 14:12. Po przerwie przyjezdni zostali zaskoczeni szybkimi i dynamicznymi akcjami koszaliń-

skich szczypiornistów, którzy byli bezlitośni w swoich poczynaniach. W 49. min Kospel Gwardia prowadził już 24:18 i zwycięsko różnicą sześciu goli zakończył środkowe spotkanie 31:25.

- W I połowie goście postawili twarde warunki. Całkiem inaczej było w II połowie i nasza gra wyglądała już pozytywniej. Zespół z Gryfina zaczął popełniać błędy, które moi podopieczni wykorzystali - ocenił Piotr Stasiuk, koszański szkoleniowiec.

**Kospel Gwardia Koszalin - PGE KPR Gryfino 31:25 (14:12)**

Bramki dla Gwardii: Maksim Kruchkou - 9, Dominik Stalka - 5, Mykola Maliarevych - 4, Bartłomiej Korczak - 3, Jakub Radosz - 3, Wiktor Biskup - 2, Piotr Dzido - 1, Michał Derdzikowski - 1, Bartosz Łaska - 1, Jakub Słodkowski - 1, Dawid Szczeniak - 1. Wśród gości najsukuteczniejszymi zawodnikami byli: Filip Witkowski i Jakub Gackowski. Obaj na koncie mieli po 7 goli.

©P

# Kapelusz i Ładziak z szansą na zwycięstwo

Maurycy Brzykcy

sport@gs24.pl

**PIŁKA NOŻNA. Dziś ostatni dzień września, czyli ostatnia szansa na poprawę swojej lokaty w miesięcznym rankingu „Piłkarskie Orły”. Mogą to zrobić tylko piłkarze Świtu Szczecin.**

Przypomnijmy główne założenia konkursu: ranking „Piłkarskie Orły” będzie wyłaniał najlepszego strzelca miesiąca zarówno w skali ogólnopolskiej, jak i w poszczególnych województwach, a także najlepszą strzelczynię miesiąca w skali całej Polski. Pod uwagę brane są gole strzelone w roku kalendarzowym przez piłkarzy i piłkarki występujące w polskich klubach na poziomie Ekstraklasy, Ekstraligi, I, II i III ligi, w Pucharze Polski oraz w europejskich pucharach. W zależności

ści od klasy rozgrywkowej, zdobyte gole zostaną pomnożone przez odpowiedni współczynnik dla poszczególnych klas. Dla Ekstraklasy i Ekstraligi kobiet x2, dla I ligi x1,75, dla II ligi x1,5, dla III ligi x1, w Pucharze Polski x2, a w europejskich pucharach x2,5.

W rankingu obejmującym całą Polskę liderem jest Mikael Ishak z Lecha Poznań, który w ostatnich tygodniach zdobył pięć bramek, a to daje mu 11,5 punktów. Za nim są dwaj piłkarze pierwszoligowej Arki Gdynia - Karol Czubak (7,25) i Ahmad Omran Haydari (7). W rywalizacji krajowej strzelczyń przewodzi Agata Sobkowicz (ROW Rybnik). Drugoligowa zawodniczka zdobyła we wrześniu już 9 bramek i ma 13,5 punktów.

W pierwszym notowaniu „Piłkarskich Orłów”, za sierpień, wygraną podzielił duet

| Piłkarskie ORŁY'22            |                     |               |                   |      |               |
|-------------------------------|---------------------|---------------|-------------------|------|---------------|
| TOP WRZEŚNIA                  |                     |               |                   |      |               |
| STRZELCY POMORZA ZACHODNIEGO  |                     |               |                   |      |               |
| stan na 30.09.22, godz. 08:00 |                     |               |                   |      |               |
| MIEJSCE                       | ZAWODNIK            | LICZBA BRAMEK | KLUB              | LIGA | PUNKTY ŁĄCZNE |
| 1                             | Damian Niedojad     | 3             | Błękitni Stargard | III  | 3             |
| 1                             | Szymon Kapelusz     | 3             | Świt Szczecin     | III  | 3             |
| 3                             | Kamil Kort          | 2             | Kotwica Kołobrzeg | II   | 3             |
| 4                             | Adam Ładziak        | 2             | Świt Szczecin     | III  | 2             |
| 4                             | Jakub Stawski       | 2             | Błękitni Stargard | III  | 2             |
| 4                             | Kacper Friska       | 2             | Błękitni Stargard | III  | 2             |
| 4                             | Przemysław Kędziora | 2             | Świt Szczecin     | III  | 2             |

**Aktualna klasyfikacja naszego regionu we wrześniu. Świtowcy dziś mogą trochę namieszać w rankingu**



Szymon Kapelusz może dziś wyjść na prowadzenie

Kotwicy, Grzegorz Goncerz i Paweł Łysiak. W regionalnym rankingu za wrzesień długo samodzielnym liderem był Kamil Kort z drugoligowej Kotwicy Kołobrzeg, ale młody pomocnik w ostatni weekend nie poprawił dorobku, bo jego zespół miał przegrany mecz. Podobnie było w przypadku piłkarzy ekstraklasowej Pogoni.

Obecnie w regionie mamy czterech piłkarzy na prowadzeniu, ale tylko dwóch z nich, może jeszcze poprawić swój dorobek we wrześniu. Chodzi o Adama Ładziaka oraz Szymona Kapelusza, którzy mają na koncie odpowiednio dwie i trzy bramki (Damian Niedojad z Błękitnych Stargard ma 3 i Kamil Kort z Kotwicy Kołobrzeg ma 2). Ładziak i Kapelusz dziś mogą poprawić swoją pozycję w rankingu. Ich Świt Szczecin o godz. 16.30 gra z Pogonią Nowe Skalmierzyce. ©P



RANKING



PATRONAT HONOROWY



Ministerstwo Sportu i Turystyki

PARTNER MERYTORYCZNY



PIŁKA NOŻNA JAKUB KIWIOR WZBUDZA ZAINTERESOWANIE. W KOLEJCE CZEKAJĄ NASTĘPNI UTALENTOWANI POLACY?

# Kiwior na celowniku giganta?

Piotr Rzepecki, Jakub Maj  
redakcja@polskapress.pl

**Jakub Kiwior jest bez wątpienia jednym z wygranych wrześniowej przerwy reprezentacyjnej. 22-latek znalazł się na celowniku jednego z wielkich klubów.**

„Jakub Kiwior nie opuścił nawet minuty w tym sezonie Spezii. Jest po prostu niezastąpiony” – czytamy na portalu Calciomercato.com. Włosi pieją z zachwytu nad Kiwior, który robi gigantyczne postępy. Przed rokiem w swoim pierwszym sezonie w barwach Spezii występował jako defensywny pomocnik. Wówczas trenerem drużyny był Thiago Motta. U byłego piłkarza m.in. Barcelony i PSG Kiwior grał na pozycji defensywnego pomocnika, gdzie mógł doskonalić element rozegrania. W tym sezonie drużynę prowadzi Luca Gotti i pod jego skrzydłami Kiwior jest środkowym obrońcą. Gra wszystko od deski do deski, wliczając siedem

ligowych meczów, jedno spotkanie Pucharu Włoch i dwa mecze reprezentacji.

Zeszłego lata był łączony z angielskim West Hamem i włoską Romą. Według włoskiego portalu, teraz ściągnięciem Kiwiora jest zainteresowany AC Milan.

„Milan nie zmienił swojej filozofii, która przynosi wyniki w ostatnich latach, a więc stawianie na młodych. Frederic Massara i Paolo Maldini (odpowiednio dyr. sportowy i dyr. techniczny klubu – przyp. red.) przyglądają się Kiwiorowi. Co więcej, rozmowa Milanu ze Spezią została przeprowadzona” – podają Włosi. Kontakt między oboma klubami się zajął, od kiedy do Spezii z Milanu na roczne wypożyczenie trafił syn Paolo Maldiniego, Daniel.

„Rossoneri nie złożyli na ten moment żadnych ofert, ale Spezia wyceniła Polaka. Padła kwota około 18 mln euro” – czytamy.

Przed Kiwior, jeszcze 9 spotkań do rozegrania przed mundialem. Dobre występy



Spezia wycenia Kiwiora na około 18 milionów euro, ale jeśli obrońca zaliczy dobry występ na mundialu w Katarze, jego wartość może gwałtownie wzrosnąć

w klubie i w narodowych barwach na mundialu z pewnością zaowocują transferem. Sam Kiwior i jego otoczenie nie palą się do odejścia ze Spezii. Priorytetem dla 22-latk jest rozwój i praca, która ma spowodować,

że wkrótce po Kiwiora zgłosi się kolejka chętnych.

Niejako przy okazji dobrych występów Kiwiora powraca temat szkolenia w polskich klubach. W społeczeństwie utarło się stwierdzenie, że Polska nie

jest w stanie marzyć o wielkich sukcesach, a to wszystko wina złego systemu szkolenia młodzieży, który w naszym kraju jest beznadziejny. Ostatnie osiągnięcia młodych Polaków obalają tę tezę.

Kończące się właśnie zgrupowania reprezentacji pokazały nam, że system szkolenia w Polsce nie jest taki zły. Prawie wszystkie „młodzieżówki” zaliczyły obiecujące występy. Zaczynając od kadry U-17, podopieczni Marcina Włodarskiego wpawili w osłupienie niejednego polskiego kibica. Wygrana 5:0 z rówieśnikami z Anglii jest sygnałem, że szkolenie w naszym kraju może nie wyglądać tak źle, jak się je opisuje. Synowie Albionu słyną w końcu z jednej z najlepszych szkółek na świecie.

Kolejna wielka wygrana należała do Polski U-20. Triumf 2:1 z Portugalią pozwolił im awansować na 1. miejsce w turnieju Elite League U20. Sukces odniosły także kadry U-18 (wygrana z Francją) oraz kadra U-19 (1. miejsce w grupie w kwalifikacjach do Mistrzostw Europy U-19). Jedyny zespół, który zawiodł, to drużyna U-21 pod dowództwem Michała Probiezja. Porażka z Grecją i remis z Łotwą nie napawają optymizmem, ale to dopiero początek pracy tego trenera z „młodzieżówką”.

## Tak jak panowie, my też chcemy być w czołówce

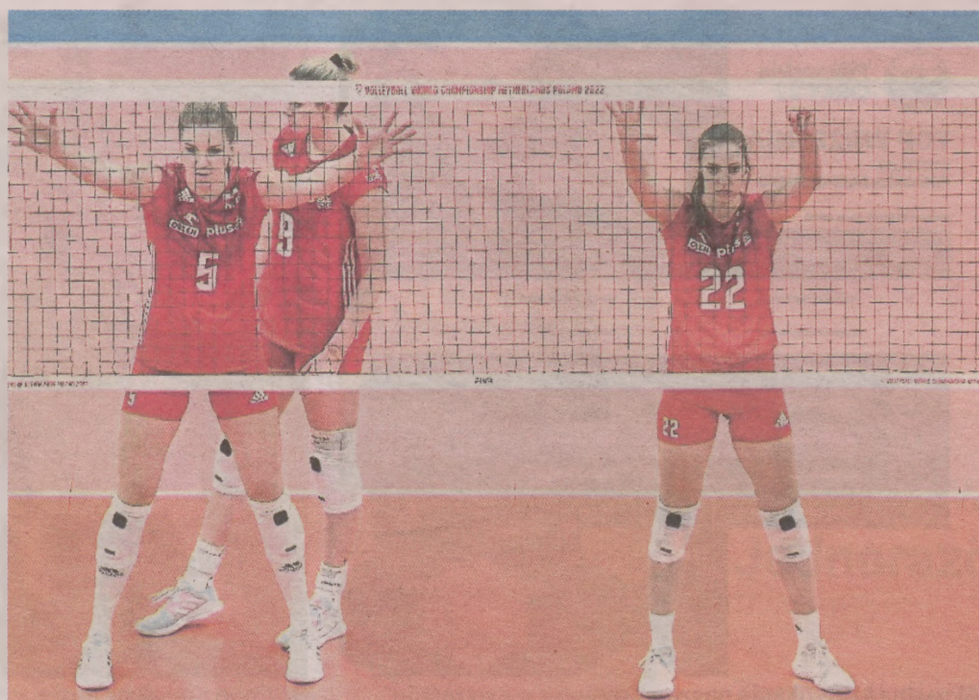
Rafał Rusiecki  
redakcja@polskapress.pl

**Rozmawiamy z 21-letnią przyjmującą Weroniką Szlagowską, która grać będzie w DevelopResie. O jej rozwoju w reprezentacji Polski, miłych powrotach i szansach grupy pod wodzą Lavariniego.**

Wyjechałaś na południe Polski, aby uczyć się siatkówki, a wróciłaś na Pomorze już z reprezentacją Polski. Jak się czujesz na mistrzostwach świata siatkarek?

Z tym faktem czuję się bardzo dobrze. Pomimo tego, że jest mi dobrze w górach. Już od wielu lat, sześciu-siedmiu jestem na południu kraju. Czuję się tam bardzo dobrze, ale jeszcze lepiej się wraca tutaj. Jeszcze lepiej się tutaj wraca jako zawodniczka reprezentacji Polski. To jest super.

Na razie chyba małymi krokami budujesz w tej reprezentacji pewność siebie i miejsce. Jakie cele stawiasz sobie w drużynie narodowej? Indywidualnie celów sobie nie stawiam. Wspieram dziewczyny z kwadratu, czy pojedynczych zmianach. Jako zespół mamy za cel wyj-



Weronika Szlagowska (nr 22 na koszulce) to siatkarka wywodząca się z Pomorza, która rozwija swoje umiejętności w klubach z południa Polski

ście z grupy na jak najwyższym miejscu. Czekają nas jeszcze dwa trudne mecze.

**Spotkania z Dominikaną i Turcją są chyba najtrudniejsze?**

Tak, można powiedzieć, że najtrudniejsze. One sprawiają, że będziemy wiedzieć, w jakim

punkcie jesteśmy. Czy już możemy zacząć się porównywać z grupą lepszych przeciwników. Nasz cel minimum już został wykonany. Chciałyśmy wyjść z grupy, a apetyt rośnie w miarę jedzenia. Przyszedł kolejny zwycięstwa i tak naprawdę chcemy więcej.

**Trener Stefano Lavarini powiedział, że z azjatyckimi drużynami trzeba było użyć siły mięśni, a przed wami mecze, w których do tej siły fizycznej trzeba będzie dodać spryt.** Zgadza się, bo zespoły azjatyckie nie są aż tak wysokie i momentami nie trzeba było obie-

rać kierunku w ataku, aby wykonać go nad blokiem. Momentami w pewien sposób było to dla nas łatwiejsze. Dominikana to już zespół złożony z wysokich siatkarek. Z ich blokiem będzie już trudniej. Będziemy musiały znaleźć dobry sposób na to, aby umieścić piłkę w boisku, jak zaatakować blok-aut, jak zagrywać itd. Czekają nas na pewno trudne starcie.

**Oglądałaś mecz Dominikany z Turcją?**

Tylko moment, bo musiałyśmy się udać na rozgrzewkę. Tie-breaka nie widziałam. Wiem tylko, że 3:2 wygrała Turcja. Trochę to zamieszło w tabeli grupy. Wymiany setów na pewno będą się liczyć, małe punkty może też.

**Jesteś młodą zawodniczką, więc nie masz szans pamiętać ostatnich mistrzostw świata z udziałem Polek, a to było przecież w 2010 r w Japonii. Z drugiej strony gracie u siebie. Warto by było z takiej okazji skorzystać i stworzyć fajną historię. Męska reprezentacja w tym roku już to zrobiła.** Chłopacy to zrobili, ale robią to od wielu lat. Fajnie, że mamy

tak mocny męski zespół. Też chcielibyśmy dążyć do takiego poziomu, aby grać w czołówce. Mistrzostwa świata w hierarchii są największą imprezą siatkarską, może zaraz po igrzyskach olimpijskich. To sprawia, że czujemy się wyjątkowo. Zwłaszcza, że jesteśmy we własnej hali. To, że każda z nas jest debiutantką (poza Joanną Wołosz - przyp.) też jest wyjątkowe. Nie mamy narzuconej presji, bo chyba nikt nie oczekiwał, że będziemy grać tak dobrze. Z Tajlandią zagrałyśmy jeden z najlepszych meczów do tej pory pod wodzą tego trenera. To idzie w dobrą stronę i wierzę, że tak będzie.

**Nawiążę jeszcze do męskiej reprezentacji, w której w tym sezonie mentorem był Bartosz Kurek. Wy chyba też macie taką mentorkę w osobie Joanny Wołosz, która jest niezwykle doświadczoną siatkarką.** Czujemy, że Asia ma to doświadczenie. Czuć, że swoje wygrała i pograła. Jest naszą ostoją. Wspiera nas, ale potrafi też zmotywowować do pracy dośladniejszymi słowami. Jest naszym kamieniem, naszą bazą.

## PULS

#27



## GOSPODARKA

**Polityczna wojna na Bałtyku.** Moskwa sięga po bardziej radykalne środki niż zakręcenie kurka z gazem **str. 4**

## ROZMOWA

**Witold Waszczykowski:** Putin chce pokonać Ukrainę bez względu na koszty. **str. 6-7**

## TEMAT NUMERU

**Meloni. Pierwsza kobieta na czele włoskiego rządu**  
**str. 5**

Dorota Kania, redaktor naczelna Polska Press

CO SIĘ STAŁO Z RADKIEM S.  
STUDIUM PRZYPADKU

**M**iał być prezydentem Polski, szefem NATO, wysokim przedstawicielem UE. Przez lata budowano wokół niego mit ponadprzeciętnego polityka, który runął w zderzeniu z rzeczywistością. Jego kariera rzeczywiście zapowiadała się dobrze. Jako młody chłopak w czasach PRL wyjeżdża do Wielkiej Brytanii, kończy studia na Oxfordzie i rozpoczyna współpracę z brytyjską prasą. Jest korespondentem wojennym m.in. w Afganistanie i Angoli, pisze książki, zdobywa dziennikarskie nagrody. Poznaje Anne Applebaum, amerykańską dziennikarkę, dzięki niej wchodzi na inteligenckie salony USA. Po upadku komunizmu w Polsce zaczyna robić karierę polityczną.

Radek Sikorski (bo tak każe o sobie mówić) wiąże się z prawicą: w rządzie Jana Olszewskiego jest wiceministrem obrony; przez kolejne lata działa w Ruchu Odbudowy Polski, a w 1998 roku za rządów AWS - UW obejmuje stanowisko wiceministra spraw zagranicznych. Wraz z wygraną SLD w 2001 roku, dla Radka Sikorskiego rozpoczyna się polityczna banicja: do rządowych ław wraca dopiero w 2005 jako minister obrony narodowej. Dwa lata później, w atmosferze skandalu odchodzi z rządu - media piszą o jego nieformalnych kontaktach z Markiem Dukaczewskim, byłym szefem WSi i o jego interwencji na rzecz białoruskiego szpiega Siergieja Monicza.

Pomocną rękę podaje Donald Tusk - jesienią w 2007 roku w kampanii wyborczej Radosław Sikorski - już jako człowiek PO na wiecu wypowiada słynne słowa o „dorznięciu watahy” w domyśle - odsunięcie od władzy PiS. Po zwycięstwie Platformy - mimo sprzeciwu ówczesnego prezydenta prof. Lecha Kaczyńskiego, zostaje ministrem spraw zagranicznych. I - jak piszą media - cały czas jest na łasce Tuska - bo nie może być inaczej, jeżeli jest się bez politycznego zaplecza i wsparcia. A Sikorski stara się i to bardzo, by „nie wypaść z obiegu”; bryluje w prorządowych mediach atakując przy każdej okazji prezydenta Kaczyńskiego i polityków PiS. Dzięki łasce Tuska jest szefem MSZ także w drugim rządzie PO-PSL; zimny prysznic przychodzi wraz z nominacją Ewy Kopacz na funkcję premiera. Sikorski przestaje kierować resortem spraw zagranicznych i zostaje marszałkiem Sejmu. „Sfrustrowany, kłótniwy, rozzarowany” - takie opinie można było usłyszeć ze strony ówczesnej opozycji.

Z funkcji marszałka Sejmu rezygnuje przed upływem kadencji, w związku z aferą tasmową, która skompromitowała czołowych polityków PO i zaprzyjaźnionych z nimi biznesmenów. Sikorski nie startuje w wyborach w 2015 roku, rezygnuje także z funkcji partyjnych. Wraca do polityki w 2019 roku - startuje w wyborach do PE i zostaje europosem. To jednak nie powoduje, że mija jego frustracja, jego komentarze są coraz bardziej agresywne, szydercze, głupie i szkodliwe.

Tak jak jeden z ostatnich wpisów Radosława Sikorskiego na Twitterze. „Thank you, USA” zilustrowany zdjęciem wycieku z Nord Stream na powierzchnię Bałtyku. Twitt wywołał szereg komentarzy i to nie tylko w Polsce. Natychmiast wykorzystano go rosyjska propaganda: „Publicznie dziękuje on Stanom Zjednoczonym za wysadzenie gazu Nord Stream. Już nawet nie zadają sobie trudu, żeby się ukryć” - napisała dziennikarka Russia Today; informacje o bulwersującym komentarzu Sikorskiego podały także zachodnie media. Warto podkreślić, że wpis Sikorskiego pojawił się po tym, jak rosyjskie media i politycy oskarżyli Zachód o celowe uszkodzenie gazociągu.

Niektórzy polityczni koledzy Sikorskiego publicznie bagatelizują sprawę, chociaż prywatnie mówią, że postawił on Platformę Obywatelską w bardzo niekorzystnej sytuacji: Sikorski jednym tweetem wpisał się w narrację Kremla.

Adam Jakuc

OD STALINA DO PUTINA, CZYLI  
JAK Z PATRIOTY ZROBIĆ FASZYSTĘ

**P**rzeciwników nazywajcie faszystami lub antysemitami, trzeba tylko wystarcząco często powtarzać te epitety - to zdanie Józefa Stalina robi ostatnio furorę na Twitterze. Przypomnieli sobie o nim internauci przy okazji zmasowanego ataku na Giorgię Meloni, szefową Braci Włoskich, która właśnie wygrała wybory we Włoszech.

- Prawicowa, nacjonalistyczna, postfaszystowska partia Meloni prowadzi w sondażach z wynikiem około 23 proc. - alarmował przed wyborami Onet. - Faszystka idzie po władzę - wtórował „Newsweek”.

Czym sobie na te epitety zasłużyła Giorgia Meloni? - Jestem kobietą, jestem matką, jestem chrześcijanką - przyznała na wiecu wyborczym kandydatka na premiera Włoch.

Oprócz tego Meloni deklaruje się jako przeciwniczką nielegalnej imigracji, małżeństw osób tej samej płci i adopcji dzieci przez takie pary. Broni wartości chrześcijańskich. Sprzeciwia się niszczeniu tradycyjnej rodziny. - Bóg, Ojczyzna i Rodzina - to nie slogan polityczny, lecz najpiękniejsze wyznanie miłości, które przemierza wieki - powiedziała w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Corriere della Sera”.

Medialne oskarżenia Giorgii Meloni o faszyzm to zaledwie czubek góry lodowej. Kilka lat temu gościłem wykształconą przedstawicielkę Polonii osiadłej po wojnie w Anglii, która uważała, że w Polsce jest „brunatna dyktatura i cenzura”. Była mocno zaskoczona, gdy zapewniłem ją, że może swobodnie mówić i robić u nas, co jej się podoba...

Ale nie dziwię się jej. Bo słuchając mainstreamowych mediów i opozycji, można dojść do wniosku, że Polska roi się od faszystów.

W 2016 r. Chris Hedges, amerykański dziennikarz, pisał o politykach Prawa i Sprawiedliwości jako o „nowych europejskich faszystach”. Rok później „The Independent” nazwał warszawski Marsz Niepodległości „największym faszystowskim marszem w Europie”. Wówczas Guy Verhofstadt mówił w Parlamencie Europejskim, że na ulicach Warszawy odbył się „60-tysięczny

marsz faszystów, nazistów i białych suprematystów”. W ten sposób grupkę chuliganów wrzucił do jednego garnka z kilkudziesięcioma tysiącami polskich patriotów. Przeciw tej niesprawiedliwości zaprotestowali wówczas europosłowie PiS, natomiast przedstawiciele PO przyjęli słowa belgijskiego polityka ze zrozumieniem...

Przykłady zarzucania polskiej prawicy faszyzmu można by mnożyć. Są to zazwyczaj manipulacje i insynuacje sprowadzające się do argumentu typu „ad Hitlerum”, przed którym trudno się obronić. Przykleja się po prostu komuś łatkę Stalina, Hitlera czy Putina, a następnie osoba oskarżona staje się obiektem publicznego linczu.

Interesujące jest, że ci, którzy się uważają za „postępową i tolerancyjną” część społeczeństwa, bez zahamowań obrażają chrześcijan (ale już nie muzułmanów czy Żydów), wyśmiewają obrońców tradycyjnej rodziny czy piętnują ludzi, którzy kochają swoją ojczyznę.

Nie trzeba być ekspertem, aby zauważyć, że prawdziwych faszystów czy nazistów w Polsce trzeba ze świecą szukać. Wspomniani przeze mnie już dyktatorzy torturowali, więzili i zabijali przeciwników politycznych, gardzili demokracją parlamentarną, a jednostkę traktowali jak bezwolne narzędzie w rękach państwa. Prawdziwych faszystów najszybciej możemy znaleźć na Białorusi i w Rosji.

Co charakterystyczne, państwa totalitarne lubią odwracać kota ogonem i chętnie innych oskarżają właśnie o faszyzm lub nazizm (zgodnie z zacytowaną we wstępie radą Stalina).

Od początku wojny na Ukrainie Władimir Putin przekonuje, że Rosja zamierza „zdenazyfikować” Ukrainę, bo rządzią nią neonaziści. Jak wygląda niesienie „ruskiego pokoju i demokracji”, Ukraińcy boleśnie przekonują się każdego dnia. Rosyjscy żołnierze czują się usprawiedliwieni, bo według władzy likwidują „nazistów”.

UE też nie ma czystego sumienia. Przez lata bezwstydnie robiła interesy z faszystą Putinem. A do tego zmusza osoby chore i stare do eutanazji, systemowo zachęca do zabijania dzieci nienarodzonych, dyskryminuje chrześcijan, namawia do „głodzenia” Polski, a Włochom próbuje wybierać rząd. Czy to nie metody totalitarne?

W tej sytuacji oskarżanie Polaków, Węgrów czy Włochów o faszyzm przez unijnych polityków jest wyjątkowo obłudne i niebezpieczne. Opluwanie konserwatystów mianem faszystów będzie prowadzić do ich eliminacji. Czy tego właśnie chce totalna opozycja, podburzając „ulicę”?

SZEF AMERYKAŃSKIEJ DYPLOMACJI ANTONY BLINKEN O JĄDROWYM SZANTAŻU PUTINA

*To bardzo ważne, by Moskwa od nas to usłyszała i wiedziała, że konsekwencje będą przerażające, i bardzo jasno to wyraziliśmy*

# Wspólnie

## dla elektromobilności w Polsce

### Myślimy o przyszłości. Zwiększamy produkcję czystej energii.

Jesteśmy jednym z liderów zielonej energetyki w Polsce. Jako część Grupy ORLEN realizujemy ambitny plan zmniejszenia emisyjności w sektorze energetyki o 33% na jedną MWh wytwarzanej energii. Dążymy do tego m.in. poprzez budowę własnych źródeł odnawialnych. Już dziś nasze obiekty mogą rocznie wyprodukować dość energii elektrycznej, aby zasilić ok. 60 tys. gospodarstw domowych. Zgodnie z naszą strategią potencjał mocy w źródłach odnawialnych do 2030 roku ma wzrosnąć kilkukrotnie.

Zrównowagony rozwój i bezpieczeństwo energetyczne Polski.



Wspólnie dla  
**EKOLOGII**



**Energa**

GRUPA **ORLEN**

# BAŁTYK, GAZOCIĄG, WYBUCHY. WCZEŚNIEJ WIDZIANO TAM TAJNĄ JEDNOSTKĘ ROSYJSKĄ

Grzegorz Kuczyński

**O**peracja pod fałszywą flagą. Ten termin przychodzi natychmiast na myśl, gdy czyta się niemiecki „Tagesspiegel” donoszący, że w Berlinie bierze się pod uwagę - jako jedną z opcji - iż sabotażu na podmorskich rurociągach dokonali... Ukraińcy. Jakże to współbrzmia z sugestiami strony rosyjskiej, że to kraje zachodnie dokonały sabotażu.

Moskwa będzie oczywiście robiła teraz wszystko, by przekonać, że za wyciekami z rur stoją przeciwnicy Rosji, chcący ostatecznie pogrzebać pomysł dostaw gazu rosyjskiego do UE. Ale jeśli mamy odpowiedzieć na rytualne w takich sytuacjach pytanie „cui bono?”, to tylko Moskwa nasuwa się w odpowiedzi. Uszkadzając rurociągi, Rosjanie mogą na dużo dłużej przeciągnąć wznowienie dostaw gazu do Niemiec rurociągiem Nord Stream. I podsycić w ten sposób kryzys energetyczny w UE. Jest też drugi motyw, niewykluczający się ze wspomnianym. „Partia wojny” w Rosji chce ostatecznie spalić ostatnie potencjalne mosty porozumienia z Zachodem. Mobilizacją i aneksją palą mosty z Kijowem, ale z Zachodem nie do końca. Sabotaż na rurociągach to przekreślenie powrotu do rozmów z Niemcami i Zachodem.

## Czy wyciek gazu z Nord Stream to sabotaż?

Niedziela. Lubmin koło Greifswaldu we wschodnich Niemczech. 3,5 tys. osób demonstruje na rzecz otwarcia gazociągu Nord Stream 2 i zdjęcia sankcji z Rosji. W tłumie widać rosyjskie flagi.

Poniedziałek. Kilkadziesiąt kilometrów na północny wschód od Lubmina, nieco na południowy wschód od duńskiego Bornholmu dochodzi do wycieku gazu z jednej z dwóch nitek Nord Stream 2. Ma miejsce gwałtowny spadek ciśnienia z około 105 barów do 7 barów. Należy podkreślić, że oczywiście Nord Stream 2 nie został uruchomiony w sensie komercyjnym, nie zaczął nim płynąć gaz z Rosji do Niemiec. Ale obie rury są wypełnione tzw. gazem technicznym.

Wtorek. Doszło do wycieku gazu z gazociągu Nord Stream 1 w dwóch miejscach na północny wschód od Bornholmu, w szwedzkiej wyłącznej strefie ekonomicznej - informuje Szwedzka Administracja Morska. Wyników śledztwa nie można oczekiwać w krótkim czasie, ponieważ konieczne są badania na dnie morskim.

Niemiecki „Tagesspiegel” cytuje osobę z niemieckich kręgów rządowych, która mówi wprost: „Taki atak przy dnie morskim wymaga specjalistycznego przygotowania, użycia specjalnych sił, na przykład pletwonurków wojskowych lub łodzi podwodnej, jak wstępnie ocenia się po zebraniu dotychczasowych danych”. - Nie można wykluczyć sabotażu - tak skomentowała sprawę premier Danii Mette Frederiksen. - Widzimy wyraźnie, że jest to akt sabotażu. Akt, który prawdopodobnie oznacza kolejny etap eskalacji tej sytuacji, z którą mamy do czynienia na Ukrainie - podkreślił premier Mateusz Morawiecki.

Stacja pomiarowa szwedzkiej Narodowej Sieci Sejsmologicznej (SNSN) zarejestrowała

w poniedziałek dwie silne podwodne eksplozje na obszarach, gdzie stwierdzono wyciek z gazociągów Nord Stream.

## Eksplozje gazu i rosyjski specnaz

„Nie ma wątpliwości, że to eksplozje” - stwierdził Bjoern Lund z SNSN. Nie ma więc wątpliwości, że był to podwodny sabotaż. Pytanie, kto za niego odpowiada? W obecnej sytuacji politycznej jest to korzystne dla Rosji, a jeśli nie dla całej Rosji, to dla jednego z konkurujących obozów politycznych w Moskwie.

W ostatnich latach nie brakowało doniesień o aktywności pewnych pływających jednostek rosyjskich w pobliżu gazociągów na Bałtyku. Przypomnijmy choćby fakt, że podczas końcowego etapu prac nad ukończeniem Nord Stream 2 - od 10 kwietnia do 30 sierpnia 2021 roku - w rejonie prowadzenia prac zauważono funkcjonariuszy niektórych jednostek specjalnych rosyjskiej floty wojennej. Jak przypominał w październiku ub.r. opiniotwórczy ukraiński tygodnik „Dzerkało

## W REJONIE PROWADZENIA PRAC ZAUWAŻONO FUNKCJONARIUSZY NIEKTÓRYCH JEDNOSTEK SPECJALNYCH ROSYJSKIEJ FLOTY WOJENNEJ

Tyżnia”, „połączony 18-osobowy zespół sił specjalnych na zmianę wchodził na pokłady cywilnych jednostek Federalnej Służby Ratownictwa Morskiego Ministerstwa Transportu Rosji: holownika Kapitan Beklemiszew oraz wielozadaniowych statków ratowniczych Resiasatel Karew i Bachtimir.

Udało się zidentyfikować część rosyjskich oficerów. Czterech ludzi z Głównego Zarządu Głębokowodnych Badań Ministerstwa Obrony Rosji (GUGI), czyli jednostka wojskowa nr 45707 z GUGI, z bazy w Peterhofie. Siedmiu ludzi ze specnazu do walki z podwodnymi siłami dywersyjnymi Floty Bałtyckiej z Bałtyjska. Jednostka nr 45707 to jedna z najbardziej tajnych jednostek wojskowych Federa-

Można przypuszczać, że w energetycznej wojnie z UE Moskwa sięga już po bardziej radykalne środki niż tylko zakręcenie kurka pod pozorem technicznej renowacji

załogowy aparat podwodny MSS-3000. Jest wyposażony w manipulatory uzbrojone w obcinacze kabli, noże i przeci-

## Podmorska wojna na Bałtyku

Póki co dowodów na to, że była to akcja specjalna sił rosyjskich, jeszcze nie ma. Ale wiele na to wskazuje. Po pierwsze, wspomniana wyżej obecność oficerów z GUGI. Rosjanie prowadzą tego typu aktywność nie tylko na Bałtyku, ale też na Morzu Czarnym (przejęcie i zaminowanie platform wiertniczych Ukrainy) czy Atlantyku. We wrześniu 2021 roku w Kanale La Manche pojawił się rosyjski „okręt badawczy” Jantar. Przewozi on szereg małych podwodnych pojazdów do głębokiego nurkowania oraz systemy sonarowe. Udaje statek naukowo-badawczy. W rzeczywistości podlega rozkazom GUGI, tajnej struktury odpowiadającej za szpiegowskie i dywersyjne działania floty podwodnej Rosji. Należy też pamiętać, że od początku w projektach gazociągów łączących Rosję z Niemcami kluczową rolę grali ludzie ze służb. I to jeszcze tych sowieckich.

Rozbudowa współpracy energetycznej Niemiec z Rosją, w tym powstanie Nord Stream i Nord Stream 2 to dzieło pogrobowe KGB i Stasi. Byli oficerowie i tajni współpracownicy tych dwóch najpotężniejszych służb bloku wschodniego postarali się o polityczne zabezpieczenie projektów Nord Stream i Nord Stream 2.

Już w trakcie budowy służby specjalne i wyspecjalizowane jednostki wojskowe odgrywały ważną rolę w projektach, bo te rury to również biegnące wzdłuż światłowodów czy podwodne stacje kompresorowe w wodach wyłącznych stref ekonomicznych Finlandii, Szwecji i Danii - doskonale miejsce do zainstalowania szpiegowskiej aparatury i sprzętu przydatnego w razie wojny.

Nie jest przypadkiem, że rury biegną niedaleko szwedzkiej Gotlandii i duńskiego Bornholmu, dwóch strategicznych punktów na mapie Bałtyku.



FOT. PAPIER/DANISH DEFENCE COMMAND / HANDOUT

Dowodów na to, że była to akcja specjalna sił rosyjskich, jeszcze nie ma. Ale wiele na to wskazuje

„Jestem kobietą, jestem matką, jestem chrześcijanką”. To zdanie nieodłącznie towarzyszy Giorgii Meloni, która poprowadziła partię Fratelli d'Italia (Bracia Włosi) do zwycięstwa w wyborach parlamentarnych w Italii. Slogan powtórzony w wydanej w ubiegłym roku biografii „Io sono Giorgia” (Ja jestem Giorgia) już wkrótce będzie mógł zostać uzupełniony również o sformułowanie „Jestem premierem”.

### Wojciech Szczęsny

**P**o zwycięskich wyborach Meloni ma szansę zostać pierwszą kobietą w fotelu szefa włoskiego rządu. M.in. z tego powodu o 45-letniej rzymiance w ostatnim czasie napisano już dosłownie wszystko. W mediach na całym świecie, także i w Polsce, skupiano się jednak głównie na kontrowersyjnych początkach jej politycznej kariery. Warto przeanalizować ewolucję, jaką przeszła od czasu wstąpienia do młodzieżówki ultraprawicowej jeszcze w czasach nauki w liceum aż do przewodzenia partii centroprawicowej, która przekonała większość Włochów, że to właśnie ona może zmienić sytuację w kraju.

Już po ogłoszeniu wstępnych wyników we Włoszech w Europie i po drugiej stronie Atlantyku dominowały opinie zdecydowanie sceptyczne lub wręcz alarmistyczne. W nocy z niedzieli na poniedziałek (urny we Włoszech zamknięto o godzinie 23.00) amerykańska stacja CNN podawała, że we Włoszech będzie rządzić „najbardziej prawicowy rząd od czasów władzy Benito Mussoliniego”.

Jeszcze przed tym, gdy Włosi ruszyli głosować, przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen podczas wystąpienia na amerykańskim Uniwersytecie w Princeton zapytana o wybory parlamentarne we Włoszech stwierdziła, że „Zobaczmy wynik głosowania we Włoszech. Były też wybory w Szwecji. Jeśli sprawy pójdą w trudnym kierunku, mamy narzędzia, jak w przypadku Polski i Węgier”. Słowa szefowej KE wzbudziły wiele wątpliwości. Z jednej strony odpowiadały na obawy wielu liderów politycznych w państwach uważanych za kluczowe dla funkcjonowania Unii Europejskiej - głównie z strony rządów Francji i Niemiec - z drugiej wzbudzały oburzenie europejskich partii prawicowych - Frontu Narodowego Marine Le Pen, partii Vox w Hiszpanii czy Prawa i Sprawiedliwości w Polsce - które z kolei

po wyborze Meloni wyrażają entuzjastyczny optymizm.

Należy pamiętać, że od września 2020 roku Giorgia Meloni jest przewodniczącą Sojuszu Europejskich Konserwatystów i Reformatorów w Parlamencie Europejskim, które zrzesza eurodeputowanych m.in. z PiS. Niemniej założenie, że Meloni będzie stać w kontrze do głównego nurtu polityki Unii Europejskiej, może być złudne. Jak mówią eksperci, włoscy politycy - także ci z prawej strony - nie są eurosceptykami sugerującymi możliwość opuszczenia UE, ani zwolennikami rewizji polityki euroatlantyckiej. Są do bólu pragmatyczni, ale ich priorytetem jest zadowolenie włoskich wyborców. A tych obecnie najbardziej interesują rosące rachunki za energię.

Włoskie obawy przed kolejnymi sankcjami nakładanymi na Rosję nie mają wiele wspólnego z brakiem poparcia dla Ukrainy. Zresztą Meloni już jakiś czas temu jasno zadeklarowała, że Rzym będzie wspierał Kijów i że jednoznacznie uznaje winę Rosji przy rozpoczęciu wojny, za co już po wygranych wyborach podziękował jej prezydent Wołodymyr Zełenski, który napisał w mediach społecznościowych po włosku „Gratulacje dla Giorgii Meloni i dla jej partii z okazji zwycięstwa w wyborach. Doceniamy stałe poparcie Włoch dla Ukrainy w walce przeciwko rosyjskiej agresji. Liczymy na owocną współpracę z nowym włoskim rządem”.

Meloni odpowiedziała: „Wie Pan, że może liczyć na nasze lojalne poparcie dla sprawy wolności narodu ukraińskiego”.

Tego samego nie można powiedzieć o przyszłych koalicjantach Fratelli d'Italia z partii Lega Matteo Salviniiego oraz Forza Italia Silvio Berlusconi. Ci politycy nie dość, że spóźnili się z deklaracjami proukraińskimi, to obciąża ich także wcześniejsze, zupełnie jawne wyrażanie sympatii w stosunku do Władimira Putina. Tu trzeba jednak zaznaczyć, że większość włoskich elit politycznych chciałaby jak najszybszego pokoju i powrotu do polityki „business as usual”. Te



Meloni ma szansę zostać pierwszą kobietą w fotelu szefa włoskiego rządu

same motywy są postawą do zakulisowych nacisków na Kijów, by doprowadzić do negocjacji z Moskwą. Meloni oficjalnie jest zdecydowanie i jednoznacznie krytyczna wobec działań Rosji, mimo że jeszcze kilka lat temu była w stanie w Warszawie mówić dziennikarzom o rozbieżnych interesach państw Europy Środ-

kowo-Wschodniej i Włoch w kontekście działań Moskwy. - Wiem, że z przyczyn historycznych Polska ma spore problemy z Rosją. Doskonale rozumiem też, że musi bronić swojej tożsamości. Ale włoskie doświadczenia są inne niż polskie. Dlatego my możemy traktować Moskwę jako interesującego partnera ze wspólnym zagroże-

niem, jakim jest fundamentalizm islamski - tak mówiła Giorgia Meloni w rozmowie z Agencją Informacyjną Polska Press w kwietniu 2019 roku podczas swojej krótkiej, kilkugodzinnej wizyty w Warszawie, gdzie przyjechała na specjalne spotkanie z prezesem Prawa i Sprawiedliwości Jarosławem Kaczyńskim.

Wtedy Meloni, przynajmniej z perspektywy Polski, pozostawała jeszcze w cieniu Matteo Salviniiego, ówczesnego wicepremiera i ministra spraw wewnętrznych Włoch. Salvini przyjechał do Warszawy na spotkanie z Kaczyńskim rok wcześniej i poza rozmowami z wybranymi redakcjami zorganizował w ambasadzie Włoch wielką konferencję prasową. Meloni przyjechała po cichu i spotkała się z garstką dziennikarzy w lobby hotelu Sobieski mieszczącym się tuż obok siedziby PiS przy ulicy Nowogrodzkiej.

- Wiele mówi się o równości państw Unii Europejskiej, ale gołym okiem widać, że UE jest tylko instrumentem w rękach Paryża i Berlina, które poświęcają interesy reszty państw w imię własnych korzyści. Sądzę, że sojusz między państwami basenu Morza Śródziemnego oraz Grupy Wyszehradzkiej mógłby stanowić przeciwwagę dla tego francusko-niemieckiego superpaństwa w Unii Europejskiej - mówiła Meloni podczas wspomnianej wizyty w Warszawie.

W ostatnim czasie, szczególnie podczas kampanii wyborczej, Meloni wyraźnie dystansowała się od polityków postrzeganych w Unii Europejskiej za skrajnie prawicowych z naszej części Europy, przede wszystkim premiera Węgier Viktora Orbana. Nie pojawiła się też na ostatnich spotkaniach organizowanych przez europejskiej partii konserwatywne w Warszawie i Madrycie. Zjawiała się za to na konwencji partyjnej hiszpańskiej partii VOX przed wyborami samorządowymi w Andaluzji, gdzie wygłosiła szeroko komentowane przemówienie, podczas którego wyznała swoje polityczne credo dotyczące kwestii tradycyjnego

modelu i rodziny oraz osób LGBT.

- Żadne mediacje nie są możliwe, są sprawy, w których trzeba powiedzieć tak lub nie. Tak dla naturalnej rodziny - nie dla lobby LGBT. Tak dla tożsamości seksualnej, nie dla ideologii gender. Tak dla cywilizacji życia - nie dla cywilizacji śmierci - mówiła (po hiszpańsku) Meloni.

- Meloni znakomicie potrafi swoje radykalne, niektórzy twierdzą, że wręcz niebezpieczne, idee przekuć w jasny przekaz, który mocno brzmi, dobrze sprzedaje się medialnie i świetnie trafia do masowego, prostego odbiorcy. Z tego punktu widzenia jest to kobieta sukcesu - mówił w rozmowie z AIP jeszcze na kilka miesięcy przed wyborami historyk i italianista z Uniwersytetu Warszawskiego dr Piotr Podemski.

W ciągu zaledwie kilku lat Giorgii Meloni i jej partii udało się zyskać kilkukrotny wzrost poparcia - z niewiele ponad 4% w 2019 roku do ponad 26%, w niedzielnych wyborach przekonując przede wszystkim niezdecydowanych wyborców, którzy stanowili we Włoszech zazwyczaj ok. 1/5 elektoratu, ale tym różnią się np. od polskich wyborców, że mimo braku wyraźnych preferencji politycznych idą głosować.

Właśnie od nich Meloni dostała kredyt zaufania, na który zapracowała, kreując się na skutecznego polityka, ale i zwykłego obywatela.

- W naszym kraju mówi się o politykach, jak gdyby byli istotami pochodzącymi z innej planety. A przecież są po prostu Włochami, jak wszyscy inni. Są dobrzy albo zli, a my jesteśmy w stanie ich rozróżnić pod warunkiem, że mówią prawdę o swoich poglądach. Ja mówię prawdę bez względu na to, czy się to komuś podoba, czy nie - napisała Meloni we wstępie do swojej biografii. O tym, czy prawdopodobna nowa premier Włoch kupi się na dobrobycie obywateli własnego kraju, czy politycznie poprawnych relacjach z Unią Europejską, również zdecyduje ona sama.

©©

# GIORGIA, CZYLI KTO?

# WITOLD WASZCZYKOWSKI: PUTIN CHCE POKONAĆ UKRAINĘ BEZ WZGLĘDU NA KOSZTY

Po Putinie, po Rosjanach, którzy są tak zacięci, nawet po tych siedmiu, ośmiu miesiącach wojny, a w ostatnich tygodniach głównie klęskach, można się wszystkiego spodziewać. Oni są zdesperowani, chcą za wszelką cenę pokonać Ukrainę i moim zdaniem, są w stanie użyć taktycznej broni jądrowej. Wykształcili doktrynę i ideologię nienawiści do Ukrainy, do narodu ukraińskiego, tak że pewna, wciąż jednak znacząca część elity rosyjskiej i społeczeństwa rosyjskiego jest zdeterminowana, aby pokonać Ukrainę bez względu na koszty – mówi Witold Waszczykowski, polityk PiS, były szef MSZ

*Dorota Kowalska*

**Panie ministrze, spodziewał się pan takiej fali protestów w Iranie po śmierci Mashy Amini?**  
Nie, oczywiście, to jest zaskakujące, ale nie jestem optymistą w tej kwestii.

**Dlaczego?**

Dlatego, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat fale protestów, które przelewały się przez Iran, były brutalnie tłumione. Kilka lat temu mieliśmy przecież protesty mało zauważalne na świecie, a wynikające z trudnej sytuacji ekonomicznej, były co jakiś czas protesty na tle sportowym - kobiety domagały się uczestnictwa w wydarzeniach sportowych, przebierały się za mężczyzn, żeby wejść na stadiony - one wszystkie, jak już powiedziałem, były brutalnie tłumione. Wiele lat temu były protesty związane ze śmiercią Neny, która na oczach tłumu została zastrzelona. Osobiście przeżyłem falę protestów sprzed ponad dwudziestu laty, kiedy byłem ambasadorem w Iranie, widziałem na własne oczy jak to wygląda. Nie wydaje mi się, aby ta fala, którą obserwujemy dzisiaj, doprowadziła do jakichś radykalnych zmian. Sprawa hidżabu jest skomplikowana w Iranie - jest część kobiet wyzwoleńców, która chciałaby normalnie funkcjonować, powiedzmy w stylu zachodnim, ale jest duża część społeczeństwa, w tym także kobiet, które szanują hidżab, szanują pewne restrykcje, my powiedzielibyśmy nawet swoisty genderowy apartheid, ponieważ on ich chroni.

**Ale takich protestów z powodu hidżabu jeszcze w Iranie nie było, bo przypo-**

**mnijmy, że Masha Amini była torturowana przez policję obyczajową z powodu złe założonego hidżabu. Zmarła w szpitalu oficjalnie z powodu wady serca, tyle że nikt w to nie wierzy. Na ulicach Iranu zginęło już prawie 80 osób, tłumy wyszły protestować.**  
Na taką skalę podobnych protestów nie było, to prawda, ale jak powiedziałem, to są protesty pewnej części społeczeństwa. Natomiast jest druga część społeczeństwa bardzo liczna, dla której ta separacja kobiet i mężczyzn jest akceptowalna. To się nam wydaje dziwne, ale to taki stan rzeczy pozwolił tradycyjnym rodzinom wysłać dziewczęta do szkół, na uniwersytety. Dzisiaj w Iranie na uniwersytetach studiuje więcej kobiet niż mężczyzn. Więc nie wiem, czy Irańczycy będą chcieli w masie całego społeczeństwa umierać za hidżab, albo przeciw hidżabowi. I jeszcze ostatnia rzecz w tej kwestii: my patrzymy ciągle na różnego rodzaju ruchy, protesty pod kątem tego, czy one prowadzą do otwartości i demokratyzacji społeczeństwa. Protesty w Iranie nie zmierzają do demokracji, bo to społeczeństwo nie zna demokracji poza wąską grupą, która ma kontakty ze światem, z rodzinami żyjącymi na Zachodzie, z emigracją. Nie jestem przekonany, że obalenie reżimu mułłów doprowadziłoby do demokracji Iranu.

**Czyli nie wierzy pan, że te protesty doprowadzą do jakichś głębokich zmian w Iranie?**

Nie, niestety, nie jestem tu optymistą.

**Panie ministrze także w Dagestanie na ulicę wyszły kobiety, protestują przeciwko mobilizacji ogłoszonej przez Putina. Pana zdaniem to może być początek jakiegoś buntu w republikach należących do Federacji Rosyjskiej?**  
Tak, to może być początek takiego buntu. Dlatego że jak do tej pory Putin umiejętnie wzywał do wojska właśnie narodowości nierosyjskie. W związku z tym unikał powszechnej mobilizacji, czy jak ja to mówię - branki. Nie chciał tą mobilizacją dotknąć młodzieży z dużych miast europejskich, takich jak Moskwa, czy Petersburg. Chciał uniknąć trumien, ciał. To społeczeństwo, nazwijmy go delikatnie prowincjonalne, można łatwiej schować, można w nim łatwiej zatuszować straty. Jednak widać, że straty są tak duże, iż również w tych społeczeństwach nierosyjskich, prowincjonalnych ludność zaczyna się burzyć. Te okupy, jakie Putin płaci żołnierzom - mówi się, że żołnierze dostają nawet do 3000 dolarów miesięcznie, na warunki rosyjskiej prowincji jest to bardzo dużo - okazują się niewystarczające, aby pokryć stratę ludzkiego życia.

**Które republiki mogą się jeszcze buntować, jak pan myśli?**

**NIE WIEM, CZY IRAŃCZYCY BĘDĄ CHCIELI W MASIE CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA UMIERAĆ ZA HIDŻAB, ALBO PRZECIW HIDŻABOWI**

Nie wskażę tego oczywiście, bo na to wpływają różne aspekty. Może dojść do śmierci kogoś relatywnie znanego w danym regionie albo sytuacja przekroczy jakąś masę krytyczną, dojdzie do jakiegoś masowego pogrzebu, bo zlikwidowany zostanie na przykład jakiś pluton, czy kompania - wtedy tragedia tej wojny bardziej dotrze do ludzi. Także trudno wskazać, gdzie może dojść do takiej sytuacji, a co za tym idzie do buntów, protestów, demonstracji. Może się okazać, że zginie ktoś znaczący z Moskwy, czy z Petersburga i tam da o sobie znać niezadowolone społeczne. Generalnie, też nie jestem optymistą w tej kwestii, bo widzieliśmy przez ostatnie 30 lat różne ruchy w Moskwie, kilkudziesięciotysięczne manifestacje, ale one zawsze jak na skalę tego kraju były marginalne.

**Panie ministrze, jak ta mobilizacja może wpłynąć na kolejne miesiące wojny w Ukrainie?**

Jeśli Putinowi, Rosjanom udało się zmobilizować rzeczywiście kilkadziesiąt tysięcy ludzi, to ta masa wyposażona jeszcze w jakiś sprzęt, może oczywiście zmienić sytuację na froncie. Okazuje się jednak, że Putin wciela tych lu-

dzi do armii i chce ich wysłać na wojnę bez przeszkolenia. To może skutkować masową tragedią, bo ci ludzie albo nie będą chcieli walczyć i ich morale spowoduje, że będą ponosić klęski albo w wyniku braku wyszkolenia będą po prostu masowo ginąć. Strona ukraińska dostaje w tej chwili coraz lepszą broń i jest skuteczniejsza. Ich morale jest wysokie, Ukraińcy prą do przodu. Został w tych dniach odzyskany Kupiańsk, w nocy słyszałem o wyzwoleniach kolejnych terenów, więc jak na dzisiaj perspektywa dla Putina nie wydaje się korzystna, a ta masa ludzi, którą chce skierować na front, niekoniecznie może mu przynieść sukces.

**Właśnie, spodziewał się pan tak dobrze przeprowadzanej kontrofensywy Ukraińców, bo rzeczywiście odzyskują kolejne zdobyte przez Rosjan tereny?**

To się chwali. Rzeczywiście, porządnie odrobili pracę domową. Myślę, że zaskoczyli Rosjan i świat, bo większość z nas spodziewała się, że ich ofensywa pójdzie na południe, na Chersoń. Tymczasem oni główne siły rzucili na wschód, aby odzyskać tereny wokół Charkowa. To jest drugie miasto pod względem ludności i oczywiście upadek Charkowa, gdzie wojska rosyjskie stały bardzo blisko, byłby dla nich śmiertelnym ciosem. Więc dobrze zorganizowali tę ofensywę, a teraz widać przerzucają siły na południe i rzeczywiście próbują dotrzeć do Chersonia. Wszyscy Ukraińców chwalą do tej pory.

**Jak pan myśli, co zrobi Putin? Bo ta pętla wokół niego się nie zaciska. No już wiadomo, że ta wojna pokazuje słabość Moskwy, pokazuje słabość rosyjskiej armii. Putin się tego nie spodziewał, co on teraz właściwie może zrobić?**

Może zrobić wszystko. Zaczęliśmy od tego, że mobilizuje ludzi. Ta mobilizacja może być jeszcze głębsza, bo może sięgać po coraz większe rezerwy, rosyjskie zapasy broni też są jeszcze duże. Wreszcie wszyscy obawiają się tego, że Putin może również sięgnąć po taktyczną broń jądrową, czyli broń o małym zasięgu oddziaływania. To nie będzie bomba nuklearna, która zniszczyłaby połowę Ukrainy, ale to mogą być pociski, które będą miały skalę zasięgu kilkunastu, czy kilkudziesięciu kilometrów. Niestety, jest obawa, że Putin może to zrobić, stąd otwarte ostrzeżenia Amerykanów, którzy grożą mu odpowiedzią, konsekwencjami, jeśli tej broni użyje.

**A pan myśli, że byłby w stanie jej użyć?**

Tak, uważam, że po Putinie, po Rosjanach, którzy są tak zacięci, nawet po tych siedmiu, ośmiu miesiącach wojny, a w ostatnich tygodniach głównie klęskach, można się wszystkiego spodziewać. Oni są zdesperowani, chcą za wszelką cenę pokonać Ukrainę i moim zdaniem, są w stanie użyć takiej broni. Wykształcili doktrynę i ideologię nienawiści do Ukrainy, do narodu ukraińskiego, tak że pewna, wciąż jednak znacząca część elity rosyjskiej i społeczeństwa rosyjskiego jest zdeterminowana, aby po-



**Waszczykowski:** Protesty w Iranie nie zmierzają do demokracji, bo to społeczeństwo nie zna demokracji poza wąską grupą, która ma kontakty ze światem, z rodzinami żyjącymi na Zachodzie. Nie jestem przekonany, że obalenie reżimu mułłów doprowadziłoby do demokracji Iranu

konać Ukrainę bez względu na koszty.

**Nie wyobraża pan sobie takiej sytuacji, że na Kremlu docho-  
dzi do jakiegoś przewrotu, że  
Putin zostaje odsunięty  
od władzy?**

Wyobrażam, ale niekoniecznie zostanie zastąpiony kimś lepszym z naszego punktu widzenia, może zostać zastąpiony kimś skuteczniejszym. Kimś, kto będzie jeszcze lepiej mobilizować społeczeństwo do walki. Chyba że klęski rosyjskie będą tak znaczące, że rzeczywiście dojdzie do głosu jakaś bardziej rozsądna grupa ludzi, która będzie chciała wyjść z tego konfliktu w jakiś sposób, chociażby poprzez rokowania. Tyle tylko że jeśli Rosjanie będą ponosić klęski, to strona ukraińska nie zgodzi się na przerwanie konfliktu i rozmowy, które nie doprowadziłyby do oddania im Donbasu, południa Ukrainy, czy nawet Krymu.

**Panie ministrze, pan się nie spodziewa szybkiego końca tego konfliktu?**

Nie. Rozmawialiśmy wiele miesięcy temu i zapowiadałem, że to będzie długi konflikt, nawet liczony na lata.

**Też pan uważa, że jakaś zdecydowana polityka Chin, naciski na Putina mogłyby wojnę w Ukrainie szybko skończyć?**

Nie, nie sądzę. Jak do tej pory Chiny zachowują się wstrze-  
mięźliwie. Chiny obserwo-  
wały ten konflikt w pierw-  
szym okresie z nadzieją.

**Jaką?**

Miały nadzieję, że jeśli pos-  
tępy agresji rosyjskiej będą  
szybkie i świat na tę agresję  
nie odpowie, to będą mogli  
powtórzyć to rozwiązanie wo-  
bec Tajwanu. Kiedy okazało  
się, że świat reaguje ciężkimi  
sankcjami, że świat dostarcza  
broni Ukrainie, przynajmniej  
część świata, widąc rosnącą  
rezerwę Chin wobec tego kon-  
fliktu i współpracy z Rosją. Są  
spotkania Putin - Xi, ale one  
nie doprowadziły do jakiegoś  
sojuszu, a tym bardziej  
do wsparcia i związku z tym  
wydaje mi się, że Chiny w tej  
chwili patrzą biernie na tę  
wojnę. Dostały też cios  
od Amerykanów, którzy bar-  
dzo mocno poparli Tajwan.  
Pani Pelosi ostatnio odwie-  
dziła Taipei. Amerykanie sta-  
nowczo zastrzegli, że będą  
bronić Tajwanu przed jakimi-  
kolwiek zakusami, więc czyn-  
nik chiński w tej chwili nie jest  
istotny dla konfliktu rosyjsko-  
ukraińskiego.

**We Włoszech wybory wy-  
grała centroprawica, partia  
Giorgii Meloni. Co to właści-  
wie zmienia w Unii Europej-  
skiej? Co znaczy dla Unii Eu-  
ropejskiej?**

Bardzo mnie cieszy, że pani  
określiła tę partię jedno-  
znacznie, bez różnych epi-  
tów, przymiotników jako  
centroprawica, bo wielu  
dziennikarzy ma tendencje  
do określenia: skrajna pra-  
wica, populistyczna prawica,  
nacionalistyczna prawica,  
często pojawiają się określe-  
nia - postfaszystowska pra-  
wica bądź prawica miłująca  
Mussoliniego. To takie  
stygmatyzowanie. Co to  
może zmienić?  
Przede wszystkim, jeśli pani

Meloni zostanie premierem,  
to zmieni się sytuacja w Ra-  
dzie Europejskiej, bo obok  
Polski rządzonej przez obóz  
konserwatywny, Węgier,  
Szwecji, gdzie też doszło  
do zmian, w jednym z naj-  
większych państw europej-  
skich, we Włoszech, także bę-  
dzie rządziła prawica. To  
zmienia klimat i równowagę,  
czy nierównowagę, która ist-  
niała w Radzie Europejskiej,  
gdzie przeważali politycy  
o lewicowo-liberalnych  
skłonnościach. To na pewno  
będzie miało wpływ na pozy-  
cję Polski.

**To znaczy?**

Mam nadzieję, że skończy się  
to stygmatyzowanie, piętno-  
wanie, że dojdzie do tego, iż  
cała procedura artykułu 7 zo-  
stanie przekreślona w Radzie  
Europejskiej. Pytanie, na ile  
wpłynie to na działania Kom-  
isji Europejskiej? Na razie brak  
odpowiedzi. Komisja i Ursula  
von der Leyen milczą. W cza-  
sie kampanii wyborczej byli  
aktywni, grozili sankcjami, te-  
raz milczą, nie komentują sy-  
tuacji. Czy to jest oznaka, że  
doszło tam do pewnej reflek-  
sji, opamiętania się? Nie  
wiem. Jak do tej pory,  
po wszystkich kryzysach za-  
czynając od roku 2009 i kry-  
zysu finansowego, po brexit  
w roku 2016, potem pande-

mie, czy rosyjską agresję  
w Ukrainie - zawsze odpowie-  
dzią Komisji było jeszcze wię-  
cej tego samego, jeszcze wię-  
cej Unii w Europie, Europy  
w Unii, czyli jeszcze więcej fe-  
deralizmu i ideologicznych  
rozwiązań. Pytanie, czy  
po wyborach we Włoszech  
dojdzie do jakiejś refleksji?  
Dostrzeżenia, że Europa  
w znacznej części nie akcep-  
tuje lewicowo-liberalnych  
rozwiązań? Na razie to pyta-  
nie jest bez odpowiedzi, bo  
jak widać Komisja milczy.

**Centroprawicy we Włoszech  
często zarzuca się to, że  
sprzyja Putinowi i niektórzy  
ludzie tej centroprawicy  
otwierają o tym mówią. Czy to  
nie zaszkodzi Ukrainie?**

Putinowi sprzyja większość  
rządząca w Niemczech, Puti-  
nowi sprzyja prezydent Ma-  
cron, Putinowi sprzyjają  
liczni politycy w Europie Za-  
chodniej. Tak, to szkodzi  
do tej pory Ukrainie. Czy  
zmiana władzy we Włoszech  
jeszcze bardziej jej zaszkodzi?  
Jeśli dominującą siłą w tej no-  
wej władzy jest partia Braci  
Włoskich, to nie wydaje mi  
się, żeby to zaszkodziło. Ich  
stanowisko i stanowisko pani  
Meloni było jednoznaczne,  
antyrosyjskie i proukraińskie.  
Pewien flirt z Putinem miał  
Matteo Salvini. Mam na-

dzieję, że ma to już za sobą,  
między innymi po wizytach  
w Polsce, po spotkaniu z kie-  
rownictwem Prawa i Sprawie-  
dliwości, z prezesem Kaczyń-  
skim. Niepokojące jest zacho-  
wanie Berlusconi, ale jego  
partia jest mała i nie przy-  
puszczam, żeby miała wpływ  
na rząd. On jest też w sytuacji  
bez alternatywy. Jego ewen-  
tualne odejście z koalicji  
z Meloni nie miałyby sensu,  
bo opozycja nie stworzy, na-  
wet z Berlusconi, alterna-  
tywnego rządu. Więc nie oba-  
wiam się - pani Meloni jest  
proatlantycka, jest za współ-  
pracą ze Stanami Zjednoczo-  
nymi i za wsparciem Ukrainy.

**Myśli pan, że polityka Włoch,  
polityka zagraniczna może się  
jakoś teraz diametralnie zmie-  
nić?**

Mam nadzieję, że zmieni się  
na korzyść z polskiego punktu  
widzenia, będzie bardziej re-  
alistyczna wobec Unii, szcze-  
gólnie wobec Komisji Europej-  
skiej, że będzie wspierała  
współpracę Europy ze Sta-  
nami Zjednoczonymi, że bę-  
dzie jednoznacznie potępiać  
rosyjską agresję. Chciałbym  
nawet, żeby Włosi przyłączyli  
się do wojskowego wspierania  
Ukrainy. Włosi mają dobrze  
rozwinięty przemysł obronny,  
wojskowy, sporo rzeczy pro-  
dukują, więc przydałoby się  
ich wsparcie wojskowe dla  
Ukrainy.

**Panie ministrze, wierzy pan,  
że otrzymamy pieniądze  
z KPO? Czy już pan się z tymi  
pieniędzmi pożegnał jak  
większość Polaków?**

Nikt chyba rozsądnie nie od-  
powie na to pytanie. Patrę  
oczywiście na ten problem

z perspektywy Parlamentu  
Europejskiego. Nie wiem,  
jaki jest stan rozmów rządo-  
wych. Z perspektywy Parla-  
mentu Europejskiego sytu-  
acja jest mało optym-  
istyczna, tutaj na siedmiuset  
posłów około pięciuset jest  
antypolskich, obojętnie  
do jakiej partii należą. Są to  
posłowie, którzy stygmaty-  
zują, piętnują Polskę nawet  
w oparciu o fałszywe infor-  
macje, choćby dotyczące  
stref LGBT jakoby funkcyj-  
nujących w Polsce, w oparciu  
o kłamstwa takie, że oto  
w Polsce kobiety nie mogą  
korzystać z pomocy lekarzy.  
Ci posłowie szantażują panią  
von der Leyen, grożą, iż od-  
wołają ją z urzędu, jeśli skusi  
się na wypłacanie tych pie-  
niędzy, więc w Parlamencie  
Europejskim rzeczywiście  
jest blokada. Czy uda się tę  
blokadę przełamać w Kom-  
isji? Tego nie wiem. To pyta-  
nie należy kierować  
do rządu, szczególnie do mi-  
nistra do spraw europejskich  
Konrada Szymańskiego.

**Ale należy pan do tych polity-  
ków, którzy uważają, że te  
pieniądze by się Polsce przy-  
dały zwłaszcza w obliczu in-  
flacji, czy kryzysu energe-  
tycznego, prawda?**

Oczywiście, każde pieniądze  
się przydadają, ale też bądźmy  
realistami. Polska funkcjonuje  
nie tylko dzięki subwencjom  
europejskim, to jest jakieś 1,5  
procent naszego PKB. My zy-  
skujemy pieniądze poprzez  
to, że dobrze radzimy sobie  
na wspólnym rynku Unii Eu-  
ropejskiej, tu zarabia się naj-  
większe pieniądze. Ale nawet  
te półtora procent PKB by nam  
się przydały.

*SĄ SPOTKANIA PUTIN - XI,  
ALE ONE NIE DOPROWADZIŁY  
DO JAKIEGOŚ SOJUSZU. WYDAJE  
MI SIĘ, ŻE CHINY W TEJ CHWILI  
PATRZĄ BIERNIE NA TĘ WOJNĘ*

**Na temat przyszłości drugiej, co do wielkości polskiej rzeki, jaką jest Odra, rozmawiamy z wiceministrem infrastruktury, pełnomocnikiem rządu ds. gospodarki wodą oraz inwestycji w gospodarce morskiej i wodnej, Markiem Gróbarczykiem.**

Panie ministże w tym samym czasie, gdy niemiecka strona od lat próbuje utrudnić polskie inwestycje na Odrze i na Wiśle – rząd federalny Niemiec już zakończył prace nad swoim konceptem wykorzystania Łaby, jako głównej drogi transeuropejskiej sieci transportowej (TEN-T) w Europie Środkowo-Wschodniej. Niemcy od lat modernizują żeglugę po Renie. Jak polski rząd zamierza bronić swoich interesów w tej branży? Jaki obecnie mamy plan strategiczny zagospodarowania Odry?

Działania zwiększające żeglowność polskich rzek, a tym samym rozwój transportu wodnego śródlądowego są jednym z priorytetów rządu. Zadanie jest sporym wyzwaniem z uwagi na liczne zaniechania w pracach utrzymaniowych i niedoinwestowanie sektora transportu wodnego śródlądowego. Dokumentem, który będzie określał priorytety działań inwestycyjnych i sektorowych w zakresie transportu wodnego śródlądowego w perspektywie do roku 2030 jest przygotowywany w resorcie Krajowy Program Żeglugowy do 2030 roku.

Jest to pierwszy dokument planistyczny dedykowany sektorowi żeglugi śródlądowej w Polsce. Celem działań wskazanych w Programie jest poprawa warunków nawigacyjnych na użytkowanych transportowo odcinkach dróg wodnych oraz adaptacja rynku żeglugowego do wyzwań związanych ze zrównoważonym rozwojem sektora transportu.

Program określa zadania o charakterze inwestycyjnym i sektorowym, a efektem realizacji będzie m.in. utrzymanie możliwości wykorzystania dróg wodnych dzięki realizacji inwestycji na Odrzańskiej Drodze Wodnej i na Wiśle – na odcinku od Portu Morskiego Gdańsk do Torunia. Działania inwestycyjne wskazane w Programie pozwolą na usunięcie tzw. „wąskich gardeł” na wykorzystywanych transportowo odcinkach śródlądowych dróg wodnych na zaplecze portów morskich. Program przyczyni się również do rozwoju całego sektora żeglugi śródlądowej poprzez działania mające na celu kształtowanie warunków na rzecz rozwoju terminali śródlądowych, poprawy ochrony środowiska poprzez obniżenie emisyjności stat-

ków żeglugi śródlądowej i rozwój systemów zarządzania ruchem.

Już od kilku lat rząd federalny Niemiec w porozumieniu z ekologami, wprowadza koncepcję, że Łaba na całym odcinku otrzyma IV klasę żeglowności, co oznacza automatycznie włączenie jej w unijny system TEN-T. Docełowo Niemcy chcą, aby na całym odcinku (nawet podczas odpływów) przez min. 345 dni w roku głębokość toru wodnego nie była niższa jak 1.80 m. Na Łabie zostanie poszerzony tor wodny, a wszystkie mosty będą podniesione do 7 metrów nad poziom wody. Niemcy nie ukrywają, że z wykorzystaniem Łaby chcą, aby Hamburg stał się jednym z ważniejszych portów nie tylko morskich, ale także śródlądowych. Panie ministże, dlaczego wszystkim niemieckim rządcom nigdy nie podobały się i nadal nie podobają się starania polskiej strony, aby zmodernizować Odrę? Czy istnieją polskie plany rozwoju Odrzańskiej Drogi Wodnej i podobnej po Wiśle?

Niewątpliwie kompleksowe zagospodarowanie dróg wodnych będzie miało istotne znaczenie dla pozycji konkurencyjnej portów morskich, których potencjał zależy od efektywnej integracji z łańcuchem logistycznym w globalnej wymianie handlowej. Porty morskie Szczecin i Świnoujście ze względu na swoje geostrategiczne położenia, stanowią kluczowy punkt przeładunkowy w obsłudze ładunków w kierunku północ-południe oraz poprzez transport Odrą również w kierunku zachodnim. Perspektywy rozwoju portów morskich Szczecin i Świnoujście wymagają zaprojektowania międzynarodowego korytarza intermodalnego, zapewniającego dostęp do transportu drogowego, kolejowego i drogowego oraz zwiększenia przepustowości w samym porcie. Dlatego podjęte prace mają charakter komplementarny. Dążymy, poprzez inwestycje w portach morskich, do zwiększenia ich konkurencyjności, przy jednoczesnym zapewnieniu sprawnej obsługi ładunków na ich zapleczu.

**Czy Niemcy współpracują w tej dziedzinie z polską stroną?**

Z przykrością stwierdzam, że strona niemiecka nie podejmuje tak aktywnych działań, co jest przedmiotem dyskusji podczas spotkań Komitetu Sterującego i grupy roboczej powołanej w celu monitorowania postępów realizacji wskazanej umowy.

Priorytetem w najbliższych latach będzie odbudowa zabudowy regulacyjnej na Odrze, w ramach ww. działań oraz budowa stopni wodnych w Łu-

# Odra jest wykorzystywana do regularnego przewozu ładunków, a Polski rynek żeglugowy składa się z ok. 500 przedsiębiorstw żeglugowych oraz stoczni śródlądowych

Czesław Makulski



Działania zwiększające żeglowność polskich rzek, a tym samym rozwój transportu wodnego są jednym z priorytetów rządu

## JAKA BĘDZIE PRZYSZŁOŚĆ ODRY?

biażu i Ścinawie. W ich efekcie zostaną przywrócone stabilne warunki nawigacyjne, w szczególności na odcinku Odry Swobodnie Płynącej i Odry Granicznej, pozwalając na regularną żeglugę śródlądową przy zapewnieniu 1.8 m – 2 m głębokości tranzytowej przez 80% dni w roku. Jednocześnie chcę wyraźnie podkreślić, że decyzje dotyczące realizacji i planowania działań inwestycyjnych w Polsce należą do kompetencji polskiego rządu i są realizowane z poszanowaniem prawa krajowego, międzynarodowego oraz wiążących nasz kraj umów.

**Czy Odra ma duży potencjał żeglugowy? Czy istnieje coś takiego jak „Odrzańska Droga Wodna” (ODW)? Jeżeli tak to, jaką posiada klasę żeglowności? Czy mamy szansę, aby przywrócić normalną żeglugę na Odrze?**

Odrzańska Droga Wodna – licząca 886 km – jest kluczowym szlakiem wodnym dla transportu wodnego śródlądowego w Polsce. W latach 2015-2021 Odrą transportowano od 2 do 4 mln ton ładunków. Polska flota

towarowa (pchacz i holowniki) jest na czwartym miejscu w Europie pod względem liczebności, a na rynku żeglugowym działa ponad 500 podmiotów związanych z żeglugą śródlądową. Efektywność operacji transportowych uzależniona jest przede wszystkim od głębokości tranzytowych. Na Odrze celem jest uzyskanie głębokości tranzytowych. Na Odrze celem jest uzyskanie głębokości tranzytowych 1.8 m przez 80 proc. dni w roku. Parametry żeglowności wyższe niż III klasa (klasa drogi wodnej o głębokości tranzytowej 1,8 m) wykazuje jedynie na ok. 96 km odcinku stanowiącym połączenie Szczecin-Berlin (klasa Vb – co najmniej 2,5 m głębokości) – odcinek włączony do transeuropejskiej sieci transportowej TEN-T.

**Na jakich odcinkach „Odrzańska Droga Wodna” (ODW) spełnia właściwości III klasy? Właściwości III klasy Odra spełnia między ujściem Warty a miejscowością Ognica (połączenie z Kanałem Schwedt) oraz pomiędzy szluzą Malczyce a szluzą w Kędzierzynie-Koźlu wraz z Kanałem Gliwickim.**

Z kolei na odcinku pomiędzy szluzą Malczyce a ujściem Warty, parametry drogi wodnej są jeszcze niższe – osiągają II klasę żeglowności. Podkreślenia wymaga, że na tych odcinkach, ze względu na zniszczoną infrastrukturę hydrotechniczną (zabudowę regulacyjną) występują miejsca limitujące żeglugę, z obniżoną głębokością tranzytową, poniżej 1,2 m.

Odrzańska Droga Wodna poprzez niemieckie kanały Odra-Hawela i Odra-Szprewa posiada eksploatowane żeglugowo połączenie z zachodnioeuropejską siecią dróg wodnych (odcinek o najlepszych parametrach nawigacyjnych – głębokość co najmniej 2,5 m). Na tym odcinku transportuje się rocznie od 1 do 2 mln ton ładunku. Głównym kierunkiem eksportu i importu towarów są Niemcy (relacja województwo zachodniopomorskie – Niemcy – województwo zachodniopomorskie). Dobre warunki nawigacyjne występują również na Odrze górnej skanalizowanej (odcinek Koźle – Brzeg Dolny), gdzie rocznie przewozi się ok. 1 do 2 mln ton ładunków. Natomiast największym

wąskim gardłem pozostaje Odra środkowa oraz Odra graniczna (do kanału Odra-Hawela). Zdekaptalizowana infrastruktura na tym odcinku uniemożliwia regularny transport ładunków ze Szczecina do południowej Polski.

**Czy Odra ma szansę zostać włączona w system sieci TEN-T?**

Trwa właśnie proces rewizji sieci. Po pierwszym etapie – negocjacje bilateralne Komisji Europejskiej z państwami członkowskimi – propozycje Polski dotyczące włączenia odcinka Odry od Gliwic do Szczecina i Świnoujścia do sieci nie spotkały się z aprobatą KE. Polska, podczas negocjacji z KE, wielokrotnie podkreślała, że naturalne parametry eksploatacyjne dla Odry są porównywalne z parametrami do innych dróg wodnych, które zostały uwzględnione w sieci TEN-T i które w ramach swoich korytarzy transportowych pełnią podobną rolę do Odry (m.in. droga Wodna Łaba – około 1.4 m głębokości na odcinku granicznym (Niemcy/Czechy), droga

Wodna Wah - poniżej 2,5 m głębokości (Słowacja); droga Wodna Nemunas (Litwa) - głębokość na poziomie 1,5 m. Droga Wodna Łaby jest najlepszym przykładem. Łaba i Odra są rzekami o bardzo podobnej charakterystyce hydrologicznej i hydrotechnicznej - są drogami wodnymi uregulowanymi, a w na niektórych odcinkach występuje kaskadowa zabudowa stopniami wodnymi, natomiast największe głębokości tranzytowe dostępne są na odcinkach dolnych, w rejonach ujściowych. Dodatkowo posiadają podobne położenie geostrategiczne i pełnią podobną rolę gospodarczą - łączą porty morskie z zapleczem lądowym oraz mają znaczenie dla międzynarodowego przewozu ładunków (posiadają odcinki transgraniczne).

### Czyli idziemy w kierunku przeniesienia transportu z dróg na wodę?

Wydajny system transportu multimodalnego, wspierający przeniesienie ładunków z transportu drogowego na transport wodny śródlądowy, pozwoli nie tylko na osiągnięcie celów strategicznych UE w tym zakresie, ale przede wszystkim doprowadzi do zmniejszenia negatywnych skutków środowiskowych i osiągnięcia celów neutralności klimatycznej Unii Eu-

ropejskiej. Transport wodny śródlądowy odpowiada jedynie za ok. 1,8 proc. emisji w sektorze transportu w UE, co czyni tę gałąź jedną z najbardziej efektywnych pod względem osiągnięcia celów neutralności klimatycznej przez europejski sektor transportu. Inwestycje w transport wodny śródlądowy charakteryzują się dodatnim efektem synergii związanym z osiągnięciem pozytywnych celów transportowych, emisyjnych oraz energetycznych, zapewniając poprzez rozwój hydroenergetyki, wymierne korzyści w zakresie bezpieczeństwa energetycznego państwa.

### Jaka jest rola Polski w kwestii żeglugi śródlądowej na arenie międzynarodowej?

Odnosząc się do kwestii rozbudowy międzynarodowych szlaków wodnych chciałbym podkreślić, że w 2017 roku Polska przystąpiła do jednej z najważniejszych konwencji międzynarodowych wskazujących standardy rozwojowe dla europejskich szlaków wodnych, tj. do Europejskiego Porozumienia w Sprawie Głównych Śródlądowych Dróg Wodnych o Międzynarodowym Znaczeniu (tzw. Porozumienia AGN), co obliguje nas do podejmowania wszelkich możliwych działań prowadzących do modernizacji śródlądowych dróg wod-

nych. Dążenie do połączenia polskich śródlądowych dróg wodnych z systemem europejskim konsekwentnie realizujemy poprzez zarówno działania bieżące jak i planowane.

**Czy teraz Niemcy (wspomani niestety przez polską opozycję) ekoterrorysty ruszą do boju i zablokują modernizację Odry? Niemcy sugerują, że nie należy ani regulować Odry, ani pogłębiać, ani przywracać jej możliwości żeglugowych. Dla porównania droga wodna od morza Północnego do Hamburga została pogłębiona i poszerzona, podobnie jak część rzeki z drugiej strony Hamburga. Hamburgscy senatorowie zagłuszyli głos ekologów i zapewniają, że pogłębienie i poszerzenie drogi wodnej na Łabie zapewni rozwój hamburskiego portu na dalsze dziesiątki lat. Czy możemy dopuścić, aby rzeka Odra pozostała skansenem przyrody?**

Przecież Odra została kompleksowo zagospodarowana po wojnie. Obecnie znajduje się na niej 25 stopni wodnych, na których usytuowane są 43 śluzy (górny bieg Odry) oraz wybudowany Kanał Gliwicki, na którym znajduje się 6 dwukomorowych śluz. Cały środkowy i dolny bieg Odry (od Małczyc do Szczecina) jest już uregulowany. W związku z tym nie możemy o Odrze mó-

## ODRA ZOSTAŁA KOMPLEKSOWO ZAGOSPODAROWANA PO WOJNIE. OBECNIE ZNAJDUJE SIĘ NA NIEJ 25 STOPNI WODNYCH, NA KTÓRYCH USYTUOWANE SĄ 43 ŚLUZY

wić, jako o „nienaruszonym obszarze naturalnego środowiska”. Odra jest wykorzystywana do regulamego przewozu ładunków, a Polski rynek żeglugowy składa się z ok. 500 podmiotów - przedsiębiorstw żeglugowych (mikro i małe przedsiębiorstwa), armatorów (właściciele statków) oraz stoczni śródlądowych. W związku z tym działania zarówno utrzymaniowe jak i inwestycyjne na Odrzańskej Drodze Wodnej są niezbędne.

**Czy prawdą jest, że regulacja Odry jest po prostu konieczna? Czy nasze działania są zgodne z zachowaniem wszelkich zasad ekologicznych a wszelkie prace regulacyjne będą prowadzone z poszanowaniem ekologii i zachowania stanu środowiska? Czy dokonując wielu inwestycji na Odrze, polski rząd dba o środowisko?**

Wszystkie podejmowane inicjatywy zmierzające do rozwoju transportu wodnego śródlądowego w Polsce są reali-

zowane zgodnie z poszanowaniem środowiska przyrodniczego a przygotowywane dokumenty planistyczne podlegają strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko (ich zakres jest konsultowany z udziałem społeczeństwa i organizacji ekologicznych). Co więcej, prowadzone na Odrze prace, ukierunkowane na usunięcie wąskich gardeł oraz modernizację istniejącej zabudowy regulacyjnej zapewniają zarówno zwiększenie możliwości transportowego wykorzystania rzeki, jak i umożliwiają prowadzenie zimowej ochrony przeciwlodowej, czy wpływają na poprawę stosunków wodnych przyległych obszarów. Bez przeprowadzenia zaplanowanych działań ponad 700 tys. mieszkańców Polski i Niemiec, na 200 km odcinku Odry będzie narażone na występowanie powodzi. Dodatkowo rewitalizacja infrastruktury ma też znaczenie w świetle przeciwdziałania skutkom suszy, po-

przez przywrócenie rzece jej naturalnej dynamiki.

**Wszystkie realizowane i planowane projekty inwestycyjne, które mogą mieć potencjalny wpływ na środowisko są przygotowane do realizacji zgodnie z obecnymi wymaganiami formalno-prawnymi. Wobec tych inwestycji stosuje się rozwiązania - zgodnie z decyzją środowiskową, które w jak największym stopniu zminimalizują ich wpływ na środowisko naturalne i otoczenie człowieka.**

Należy zaznaczyć, że utrzymanie zabudowy regulacyjnej na rzekach może przyczynić się do zachowania ich bioróżnorodności - przykładem może być Odra graniczna, która jest uregulowanym (za pomocą ostróg, opasek brzegowych i tam podłużnych) odcinkiem rzeki. Analizy środowiskowe realizowanych inwestycji jasno wykazały, że pozostawiony bez ingerencji odcinek rzeki wykazuje procesy spontanicznej renaturyzacji, która wynika z systemu istniejących ostróg i powstawania form korytowych (wysp, bystrzy, odsypów) z ich uszkodzonych fragmentów. Z powyższego wynika, że znajdujące się obecnie w korycie Odry cenne siedliska ryb są ściśle powiązane z istnieniem systemu ostróg i pól międzyostrogowych.

MATERIAL INFORMACYJNY PAIH

0010620480

# Przedsiębiorco, nie może Cię tam zabraknąć!

**Już 5 października na PGE Narodowym odbędzie się jedno z najważniejszych wydarzeń dla polskiego sektora MŚP - PAIH Forum Biznesu. Do udziału zaproszeni są wszyscy przedsiębiorcy planujący lub już realizujący ekspansję zagraniczną! Na małych i średnich przedsiębiorców czekają liczne warsztaty branżowe, spotkania B2B oraz sesje networkingowe.**

Celem nadrzędnym przyświecającym wydarzeniu jest edukacja MŚP ukierunkowana na rozpowszechnienie wśród przedsiębiorców informacji o ofercie PAIH wspierającej internacjonalizację ich działalności. W ramach poszerzania wiedzy przedstawiciele polskich firm w jednym miejscu będą mogli odbyć spotkania z ekspertami Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, reprezentantami regionów i instytucji rozwoju. Wydarzenie będzie okazją do nawiązania licznych kontaktów biznesowych. Podczas PFB22 odbędą się także specjalne warsztaty i panele poświęcone prezentacji rynków ze wszystkich

stron świata. Wartością dodaną dla MŚP zainteresowanych internacjonalizacją swojej działalności będzie możliwość osobistych rozmów z przedstawicielami Zagranicznych Biur Handlowych PAIH. W wydarzeniu wezmą udział pracownicy z ponad 50 krajów. Umożliwi to przedsiębiorcom wzmocnienie relacji biznesowych na poszczególnych rynkach zagranicznych. Do udziału w PAIH Forum Biznesu zaproszone są również instytucje otoczenia biznesu

oraz przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego. W wydarzeniu wezmą także udział przedstawiciele ambasad, izb oraz instytucji otoczenia biznesu. Tak zróżnicowane grono uczestników zapewni przedsiębiorcom szeroką wiedzę na temat możliwości rozwoju na rynkach zagranicznych. W programie wydarzenia można znaleźć niemal 30 paneli dyskusyjnych o bardzo zróżnicowanej tematyce. Zainteresowani będą mogli



postuchać chociażby o polskim sektorze wodnorowym czy transportowym, a także dowiedzieć się o polskich kosmetykach na rynkach zagranicznych oraz zrozumieć istotę certyfikacji Halal na rynkach międzynarodowych. Każdy znajdzie coś dla siebie!

- Podczas PAIH Forum Biznesu 2022;
- poznasz ofertę PAIH i Partnerów Forum, w tym

- Specjalnych Stref Ekonomicznych, regionów i instytucji rozwoju;
- spotkasz się z ekspertami PAIH, zarówno z Polski, jak i Zagranicznych Biur Handlowych;
- weźmiesz udział w warsztatach regionalnych i branżowych;
- będziesz uczestniczyć w spotkaniach B2B i sesjach networkingowych.

PFB22 zostało objęte Patronatem Honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, partnerami wydarzenia są natomiast PKO Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego. Udział w Forum jest całkowicie bezpłatny. Do zobaczenia już 5 października na PGE Narodowym. Przedsiębiorco, nie czekaj, zarejestruj się!



# SREBRA FON NA WYSTAWIE W POZNANIU

W Poznańskim Muzeum Narodowym, w oddziale Muzeum Sztuk Użytkowych, ruszyła wystawa „FON. Srebro Funduszu Obrony Narodowej”. Prezentuje obiekty pochodzące z Funduszu Obrony Narodowej, utworzonego dekretem Prezydenta RP z 9 kwietnia 1936 r. w obliczu zbliżającej się wojny z Niemcami

Mariusz Grabowski

**P**oczątkowo Fundusz był wykorzystywany przede wszystkim do zarządzania majątkiem państwowym - finanse płynęły z inwestycji skarbu państwa, obrotu nieruchomościami i ruchomościami, ale i pożyczek celowych, w tym międzynarodowych. Dopiero z czasem zaczął pozyskiwać fundusze drogą składki społecznej. Wystawa jest dowodem, że Polacy niezwykle ofiarnie zasilili go zarówno gotówką, jak i cennymi przedmiotami.

## Polacy ofiarni

Prezentowane obiekty na co dzień są przechowywane w muzealnym magazynie, więc ten okolicznościowy pokaz jest wyjątkową okazją do ich zobaczenia. Wrażenie robi nie tylko ilość ofiarowanych precjozów, np. tysiące obrączek małżeńskich, ale jakość srebrnych zastaw stołowych, zegarków, papierosnic.

Tęm do wystawionych skarbow są dokumenty i fotografie z drugiej połowy lat 30. XX w., pokazujące skalę przedsięwzięcia i entuzjazm narodu. W obliczu zbliżającej się wojny Polacy, zachęcani przez władze szeroką kampanią społeczną, ofiarnie i masowo przekazywali na Fundusz Obrony Narodowej gotówkę i cenne przedmioty, by zebrać drogą składki społecznej dodatkowe środki na dobrojenie armii.

Jak to wyglądało w praktyce? Organizowano przykładowo liczne imprezy terenowe połączone z festynami, podczas których licznie zgromadzeni mieszkańcy szczerze dokładali do państwowego skarbonki.

## Sportowcy też oddają

Ale pieniądze i kosztowności oddawali na FON nie tylko zwykli obywatele. Ofiarodawcami były także m.in. związki sportowe i olimpijczycy. Z początkiem 1939 r. nasiliła się również działalność środowiska sportowego - np. pod koniec marca 1939 r. uchwały o opodatkowaniu na rzecz FON podjęły m.in. sejmik Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, a w dniach 2-3 kwietnia podobną uchwałę podjął Walny Zjazd Centrali Akademickich Związków Sportowych.

Organizowano zawody sportowe, z których przekazywano wpłaty na FON, m.in. mecz piłkarski Pogoń Lwów - Hasmonia, zawody „Motocykliści na FON”. Turniej tenisowy na kortach Legii i zawody bokserskie w Warszawie i Łodzi. Poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej wezwał członków, by przekazywali od 3 do 20 zł. Na potrzeby FON rozgrywano m.in. mecze piłkarskie, boks, mityngi lekkoatletyczne. Pieniądże oraz metale zbierały także związki sportowe, m.in. Poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej, czyli PZPN.

Z kolei w ramach zbiórki środków z inicjatywy Warszawskiego Oddziału Dziennikarzy Sportowych RP miała miejsce na Stadionie Wojska Polskiego „Wielka Rewia Asów Sportu”. Ofiarodawcami indywidualnymi FON byli m.in. Janusz Kusociński (przekazał złoty sygnet o wadze 9,5 grama) i Janina Kurkowska-Spychajowa, która przekazała 8 srebrnych pucharów.

## W Krakowie podniosło

„Polska Zbrojna” w kwietniu 1939 r. tak opisywała atmosferę

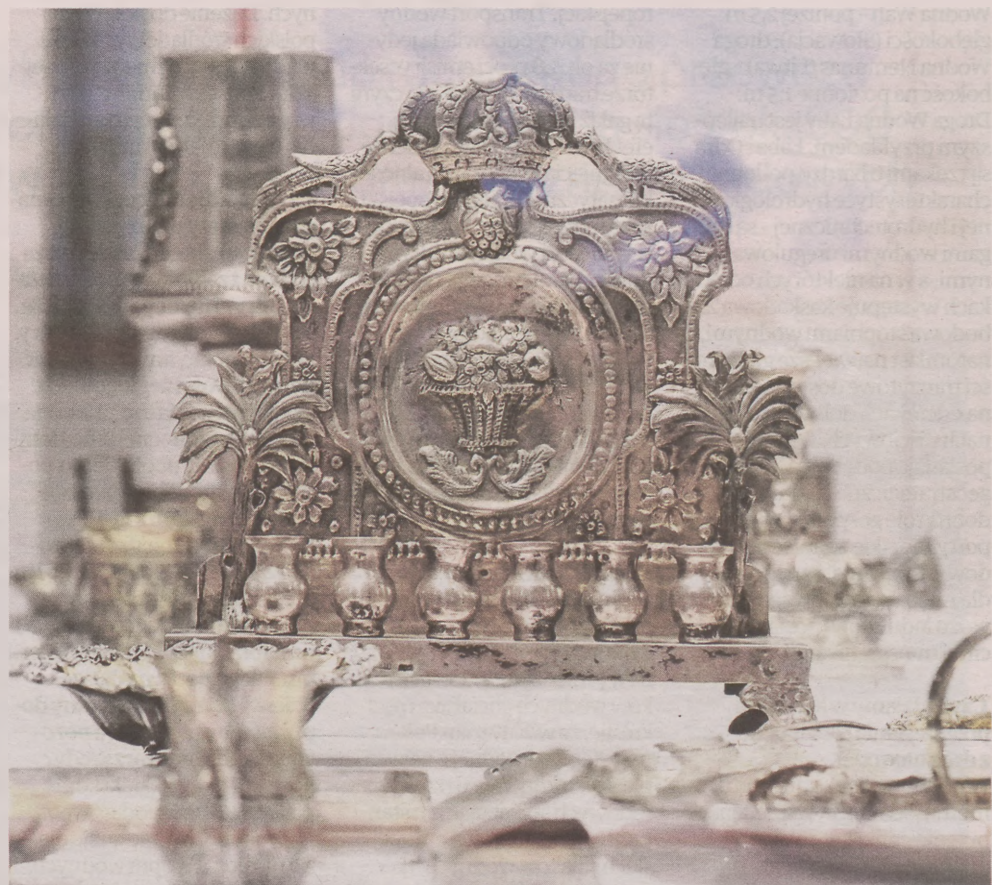
patriotycznej zbiórki w plastyczny sposób: „Kraków. Wystawa darów złożonych na obronę narodową. W lokalu LOPP przy ul. Karmelickiej 34 urządzono wystawę darów złożonych przez społeczeństwo krakowskie w naturze na FON. Wśród darów jest dużo przedmiotów dużej wartości ze złota, srebra, okazy o wartości muzealnej, jak np. zbiór pierwszych monet watykańskich, dalej 100-koronówka srebrna, którą wypłacono za czasów zaborczych w Małopolsce pensje biskupom. Nadto precyzyjnej roboty kunsztowne bransolety, kolczyki itp.”.

Czytajmy dalej: „Wśród wystawianych przedmiotów na uwagę zasługują obrazy Hofmana - »Nike«, »Pieńkowskiego - »Chłopiec w Kruchcie«. Powszeczną uwagę zwiedzających zwracają skrzypce Amatiego z 1690 roku. Znalazły się tu te skrzypce wraz z wieloma pamiątkami rodzinnymi, złożonymi przez tych, którzy dobrze pojęli swój obowiązek obywatelski i zostali się nieraz z bardzo ukochanymi przedmiotami na rzecz dobrojenia naszej armii”.

## FOM, POP, LOPP

Co ciekawe, w początkowym okresie zbiórki władze skrupulatnie notowały źródła wsparcia.

PIENIĄDZE I KOSZTOWNOŚCI  
ODDAWALI NA FON NIE  
TYLKO ZWYKLI OBYWATELE.  
OFIARODAWCAMI BYLI  
TAKŻE OLIMPIJCZYCY



Prezentowane obiekty na co dzień są przechowywane w muzealnym magazynie, więc ten okolicznościowy pokaz jest wyjątkową okazją do ich zobaczenia

Dostępne były nawet imienne listy darczyńców. Później, wobec trudności logistycznych, zaniechano publikacji oficjalnych danych. Warto wiedzieć, że ofiarość Polaków objęła także tzw. Fundusz Obrony Morskiej (pierwotnie FON utworzony na początku lat 30.), Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej czy Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, a także wiele innych mniejszych inicjatyw oddolnych organizowanych przez liczne instytucje państwowe i pozapaństwowe.

W ramach dygresji wspomniemy, że z sum pochodzących ze zbiorów FOM-u tylko w 1936 r. wydano ponad 3 mln zł jako zadatek na rozpoczęcie w tym roku budowę w stoczni holenderskiej nowoczesnego okrętu podwodnego, który 10 lutego 1939 r. wpłynął do Gdyni, gdzie był uroczystie witany przez władze i społeczeństwo. Gen. Kazimierz Sosnkowski odsłonił z tej okazji tablicę pamiątkową, na której wyryto m.in.: „Sumę powyższą wybudowany został O.R.P. Orzeł, który w dn. 10 lutego 1939 r. przybył z Holandii do Gdyni i powiększył naszą Siłę Zbrojną na morzu”.

W akcje zbiórki pieniędzy, podobnie jak wspomniani sportowcy, angażowały się organizacje paramilitarne, młodzieżowe, związki zawodowe, szkoły, spół-

dzielnie czy Kościół. Nie brakowało projektów koordynowanych w ramach grup zawodowych - rolników i rzemieślników. Oblicza się, że zarządzany przez Ministerstwo Spraw Wojskowych FON zgromadził - według bardzo szacunkowych danych - 1,3 mld ówczesnych zł, z czego nawet 50 mln mogło pochodzić z wpłat osób cywilnych.

## 1840 obiektów

Do chwili wybuchu wojny ze środków tych finansowano brojenia, datki rzeczowe były spieniężane bądź przechowywane. Po niemieckiej napaści na Polskę we wrześniu 1939 r. niewykorzystane dary rzeczowe wywieziono za granicę. W ambasadzie polskiej w Bukareszcie podzielono je na części „srebrną” i „złotą”. 61 skrzynek ze srebrem przewieziono z Rumunii do Francji, gdzie przetrwały wojnę, najpierw w skarbcu oddziału Banku Francji w Marsylii, potem w Castres, a po wojnie przeniesiono je do Tuluz. „Srebrny” skarb FON-u Polska odzyskała w 1976 r. Zbiór zaprezentowano w 1977 r. w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, a następnie w Biurze Wystaw Artystycznych w Katowicach, po czym złożono w Muzeum Narodowym w Poznaniu.

W latach 1978-1988 zespół pracowników Muzeum Narodowego w Poznaniu zinventaryzował ponad 18 tys. przedmiotów. Z tego względu, a także dla symbolicznego choćby wyrównania wojennych strat w zbiorach, decyzją dysponenta skarbu Ministerstwa Kultury i Sztuki, Muzeum otrzymało na własność 1840 obiektów, które wpisano do inwentarza Muzeum Sztuk

Użytkowych i schowano w magazynach. Obecna wystawa jest okazją, by obejrzeć je dokładnie.

## Złota historia

„Złota” część FON-u miała o wiele bardziej skomplikowaną historię. Najpierw w czerwcu 1945 r. emigracyjny minister obrony gen. Marian Kukiel za dysponował przekazanie części z niej na pomoc członkom Armii Krajowej i ich rodzinom. Dwa lata później, w 1947 r., pozostałe środki zostały przekazane komunistycznemu rządowi w Polsce.

Decyzja ta wzbudziła uzasadnione kontrowersje w środowisku emigracyjnym. Głównym orędownikiem takiego rozliczenia funduszy pozostałych po FON był gen. Stanisław Tatar działający w tzw. Komitecie Trzech. Środki przekazano attaché wojskowemu Maksymilianowi Chojackiemu, który pracował wówczas w Ambasadzie PRL w Londynie. Ostateczną kwotę trudno dzisiaj ustalić wobec rozbieżnych danych.

Utworzona w 1994 r. Fundacja - Fundusz Obrony Narodowej, „kontynuatorka najsłabszych symboli wspaniałych tradycji ofiarności Polaków II Rzeczypospolitej”, obliczyła iż „złota” była 350 kg oraz 2,5 miliona dolarów z tzw. Funduszu Drawa, czyli z dotacji wojennej dla AK od prezydenta Roosevelta. Władze komunistyczne twierdziły, że otrzymały 208 kg złotej FON-u oraz 30 tys. dolarów w złocie”.

**Wystawa w Muzeum Sztuk Użytkowych w Zamku Królewskim w Poznaniu potrwa do 8 stycznia 2023 r. Informacje: mnp.art.pl.**

## RECENZJA

# O ostatniej powieści Marka Hłaski

Nosi intrygujący tytuł „Palcie ryż każdego dnia”, powstała w 1968 r., i właśnie została wznowiona przez Iskry.

Hłasko napisał ją w Stanach Zjednoczonych, a głównym bohaterem uczynił zubożałego do życia instruktora pilotażu, który bardziej kocha samoloty niż kobiety. W tle pojawia się przyjaźń pomiędzy dwoma mężczyznami i wątek opieki nad niepełnosprawną osobą.

### Co z tym ryżem?

Tytuł, jak już wiadomo, jest intrygujący i krytycy od dekad spierają się, co właściwie ma znaczyć. Spokojnie zasnąć nie daje im zwłaszcza ryż, produkt prozaiczny i spożywczy, bo w żaden sposób nie da się go połączyć z romantyczno-buntowniczą wizją życia pisarza. Co więcej, legenda literacka podaje, że „Palcie ryż każdego dnia”, jest ostateczną, kompromisową wersją tytułu – wcześniej książka miała się nazywać „Podpalacze ryżu”, czyli równie absurdalnie. Mamy więc niejakiego Andersona, emigranta z Żelaznej Kurtyny, który na co dzień pracuje jako instruktor pilotażu w upalnej Kalifornii. Kabina samolotu to jedyne miejsce, w którym czuje się pewnie i bezpiecznie. Za to w swoim mieszkaniu ukrywa nielegalną emigrantkę, a jego stosunek do niej, jak i do innych kobiet, jest wredny i cyniczny.

Bezpośrednim powodem takiego zachowania jest odrzucenie jego umizgów przez powabną Esther, z czym nie potrafi się pogodzić. Jego nieszczęście dodatkowo potęguje Ryan – nowy narzeczony Esther, który również okazuje się być fanatykiem awiacji.

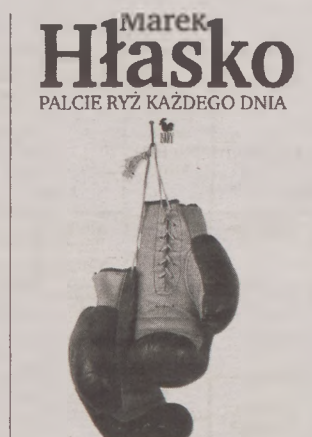
### Samotny aż do końca

Ponoć maszynopis powieści Hłasko zabrał ze sobą w ostatnią podróż – z Los Angeles do Wiesbaden via izraelski plan filmowy. Nawet jeśli nie należy doszukiwać się w powieści wątków autobiograficznych w sensie ścisłym, to wielkie, okrutne, nieliczące się z niczym uczucie Andersona do Esther tworzy pewien powtarzalny motyw w twórczości Marka Hłaski, rozpoczęty choćby „Brudnymi czynami”.

Ale „Palcie ryż każdego dnia” to także, prócz ryżu, samolotów oraz namiętności do bezdusznej Esther, obraz Kalifornii daleki od zachwyty: krainy bezdusznej, bezlitosnej dla tych, którym los nie sprzyja, nieoferującej żadnej szansy na sukces. Bo przecież rozgoryczony amerykańską porażką Hłasko nie odnalazł po drugiej stronie Atlantyku Ziemi Obiecanej, lecz kolejną wielką samotność.

W czerwcu 1969 r. Hłasko pojechał do Niemiec i tam, w dość tajemniczych okolicznościach, zmarł w nocy z 13 na 14 czerwca w Wiesbaden, w domu przy Hauberisserstrasse 26, w mieszkaniu redaktora niemieckiej telewizji i scenarzysty filmowego Hansa-Jürgena Bobermina. Bezpośrednią przyczyną zgonu była zapaść wywołana połączeniem nadmiernej ilości środków nasennych z alkoholem.

(grab)



Marek Hłasko, „Palcie ryż każdego dnia”, wyd. Iskry, Warszawa 2022, cena 44,90 zł

## WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

AGNIESZKA CHYLIŃSKA

### Chce do Fromborka

Ostatnio internet obiegała informacja, że mąż zafundował piosenkarce z okazji dwunastej rocznicy ślubu wyjazd na Florydę. Chylińska szybko zaprzeczyła tym doniesieniem w filmiku, który wrzuciła na Instagram. W rozmowie ze swoją menedżerką powiedziała: - Może ludzie myślą, że ja jako gwiazda potrzebuję Florydy do szczęścia. A poza tym, że mąż mi funduje. Ludzie nie rozumieją, że ja sobie sama wszystko funduję. I dodała: - Nawet we Fromborku nie byliśmy razem. Ja bym chciała, żeby mąż mnie zaprosił do Fromborka.

KATARZYNA GLINKA

### Nie była świadoma

Popularna aktorka nie ma szczęścia w miłości. Niedawno rozstała się z partnerem Jarosławem Bienieckim, z którym była związana trzy lata, mimo że oczekiwała się z nim syna Leo. Glinka ma też starszego syna Filipa ze związku z Przemysławem Goldonem. Teraz aktorka przebywa na wakacjach w Grecji. Kilka dni temu wrzuciła na Instagram swoje zdjęcie w kostiumie kąpielowym i zadeklarowała: „Moje życiowe wybory nie zawsze były świadome. Z różnych powodów: byłam zbyt młoda, niegotowa, kopiowałam wzorce, bałam się, nie miałam odwagi, zwyczajnie nie umiałam inaczej. Teraz świadomie wybieram nową drogę i zaczynam jeszcze raz”.

BORYS SZYC

### Rozpoczął dzień

Znany aktor korzysta z dobrodziejstw bycia celebrytą i co jakiś czas wrzuca sponsorowane posty na Instagram. Ostatnio postanowił zareklamować jedną z firm produkujących kawę. Opublikował więc swoje zdjęcie z filiżanką w ręku i napisał „Każdy ma swój sposób, aby dobrze rozpocząć dzień. Ja nie wyobrażam sobie poranka bez dobrej kawy. Gdy jestem w biegu – piję espresso, ale gdy mogę się tą chwilą delektować, to przygotowuję pyszne cappuccino”. Niestety, wraz ze zdjęciem na Instagramie pojawiła się... instrukcja od producenta kawy, jak opublikować post na Instagramie. Szybko to wy-



FOT. STYLWIA DĄBROWA

Julia Wieniawa zdradziła, że bardzo przeżywa internetowy hejt. Zaczęła nawet psychoterapię

chwycono i internet do dziś śmieje się z Szycy.

TOMASZ STOCKINGER

Był ostrożniejszy Gwiazdor „Klanu” przeszedł w 2020 roku poważną operację serca. Jej skutki nadal dają mu się we znaki. Mimo to zgodził się wziąć udział w programie „Fort Boyard”, w którym celebryci walczą ze sobą podczas wielu zręcznościowych konkurencji. Wcześniej upewnił się jednak, że da radę. - Powiadomiłem produkcję, że ekstremalne zadania to nie dla mnie, bo ja nawet psychicznie mam obawy przed jakimś radykalnym wysiłkiem czy temperaturą, np. zimną wodą. Muszę być trochę ostrożniejszy - tłumaczy w „Super Expressie”. Wynagrodzenie okazało się jednak na tyle wysokie, że postanowił zaryzykować. Całe szczęście przeżył. - To była świetna zabawa - podsumowuje teraz.

JULIA WIENIAWA

Zaczęła psychoterapię Młoda piosenkarka i aktorka funkcjonuje w show-biznesie od dziecka. Nic więc dziwnego, że jest odporna na wszelkie związane z tym stresy. Tymczasem okazuje się, że jest inaczej. Najwięcej zmar-twień przysparza Wieniawie internet. - Najbardziej bołą komentarze związane z moją pracą - przyznaje w „Fakcie”. I zdradza: - Parę tygodni temu zaczęłam swoją pierwszą terapię u psychologa, u psychote-

rapeutki. I tak uważam, że dość późno się zreflektowałam, bo w moim zawodzie to konieczność.

JULIA KAMIŃSKA

### Ma ochroniarza

Serialowa „Brzydula” przez dwanaście lat była związana ze scenarzystą Piotrem Jaskiem. Mimo iż mężczyzna był od niej starszy aż o 20 lat, to para świetnie się dogadywała. Do czasu jednak. W zeszłym roku drogi Kamińskiej i Jaska się rozeszły. Początkowo aktorka była singielką. Ostatnio obwieściła jednak, że ma nowego partnera. Okazuje się, że to osoba spoza branży filmowej - Roie Weinstein z miasta Rishon le-Cijon w Izraelu. Magazynowi „Świat & Ludzie” udało się ustalić, że pracuje w firmie ochroniar-skiej.

KAROL STRASBURGER

### Już wymięka

75-letni aktor obchodził niedawno trzecią rocznicę swego ślubu z młodszą od niego o 37 lat żoną Małgorzatą. Para wychowuje córeczkę Laurę. Serwis Jastrząb Post zapytał Strasburgera, czy planuje jeszcze bardziej powiększać rodzinę. - No przyznam na dwójkę to ja już jestem na nie. Ja już wymiękam. To, co mamy, nam wystarczy. Chciałbym, by moja córka miała nas od rana do wieczora, żeby nie było sytuacji, że mamy jeszcze jakieś inne zajęcia i zajmujemy się jakąś gromadką dzieci, nad którymi nie panujemy - przyznał.

## HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Ktoś roztoczy przed Tobą wizję łatwych pieniędzy. Horoskop dzienny radzi podchodzić do tego sceptycznie...

Ryby (19.02 - 20.03)

Wykorzystaj weekend na solidny odpoczynek. Horoskop na dziś zapowiada, że po niedzieli spadną na Twoje barki dodatkowe zadania.

Baran (21.03 - 19.04)

Horoskop dzienny na piątek wróży, że przyda Ci się umiejętność poszukiwania kompromisowych rozwiązań.

Byk (20.04 - 20.05)

Drugoplanowe role raczej Ci dzisiaj nie grożą. Horoskop dzienny mówi, że staniesz w centrum uwagi.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Przed Tobą dzień w kratkę: białe, czarne, białe, czarne. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że dotyczy to również stanu Twoich emocji.

Rak (22.06 - 22.07)

Horoskop dzienny na piątek radzi nie składać obietnic, z których nie będziesz w stanie się wywiązać. Potraktuj to ostrzeżenie poważnie...

Lew (23.07 - 22.08)

Dobry czas ma zmiany. Horoskop dzienny podpowiada, by jak najlepiej wykorzystywać te sprzyjające okoliczności.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie obawiaj się kłótni, nagłych zwrotów akcji, zaskakujących propozycji. Horoskop na dziś zapowiada, że czeka Cię spokojny dzień.

Waga (23.09 - 22.10)

Wrócisz dzisiaj w myślach do wydarzeń z przeszłości. Horoskop dzienny na piątek mówi, że towarzyszyć temu będzie melancholia...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Postaraj się bardziej dbać o potrzeby swoje i swoich bliskich. Horoskop dzienny mówi, że wspólnie spędzony czas jest Wam potrzebny.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że Twoja skłonność do moralizowania i pouczania innych może przysporzyć Ci trochę problemów.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Nie „odpuszczaj” nawet w trudnych sytuacjach. Horoskop dzienny na piątek mówi, że żadne przeszkody nie będą w stanie Cię zatrzymać.

Slownik: Anubis, azotan, basetta, Kneset, tera.